Mieszkańcy Nałęczowa odznaczeni

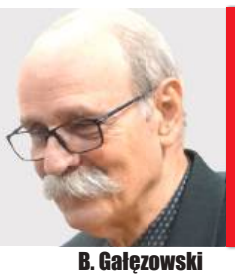

B. Gałęzowski

strona 6

Dyrektor Dudzińska na emeryturze. Kto pokieruje PINBudem?

strona 3

Patron projektu
Grupa Azoty Puławy
EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY
Strona 7

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

15 - 21 listopada 2022 r. ■ nr 46 (492) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW

Siwiec królem Babilonu.

Gawryjołek z debiutem w KSW

s. 19

Dom opieki pod Nałęczowem pod lupą prokuratury

Śledczy będą sprawdzać, czy to, jak w placówce sprawowano opiekę nad jedną z pensjonariuszek ma związek z jej śmiercią. - Nie mamy sobie nic do zarzucenia - podnosi kierownictwo placówki.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 11

Fot. Pałac Nałęczów

Zawiadomienie do prokuratury złożyli bliscy 91 - letniej mieszkanki gminy Kazimierz Dolny. Kobieta przebywała tam w ramach tzw. opieki wytchnieniowej. W 11 dniu pobytu zabrała ją karetka. Zmarła w szpitalu.

Nałęczów: Rondo oficjalnie otwarte

s. 6

Po pijanemu uszkodziła auto. Wsypał ją... jej samochód.

s. 8

Wojna aktywistów z myśliwymi. Kto zniszczył samochód zaparkowany w lesie?

Fot. Lubiski Ruch Antykłusowiecki

Sprawę bada policja. Auto miało przebite opony, wybitą szybę, urwane wycieraczki i uszkodzone lusterko.

W związku z odbywającym się wtedy w lesie polowaniem policja interweniowała 3 razy. Najpierw spacerowicze nie wiedzieli, czy mogą już wejść do lasu, a potem zgłosili uszkodzenia auta

s. 8

Podwieźli go z dyskoteki, on postraszył ich bronią

Fot. KWP Lublin

28 - latek z powiatu puławskiego miał dostać za podwózkę od 46 - latka z powiatu ryckiego 1 tys. zł. Ten na miejscu z domu wyniósł broń i strzelił.

s. 9

Policja znalazła na posesji mieszkańca gm. Nowodwór broń i amunicję

Żyrzyn: Kto zbuduje nową siedzibę urzędu gminy? s. 4

Baranów: Uczniowie na olimpiadzie s. 22

Kurów: Na to wydadzą fundusz sołecki s. 23

Końskowola: Weź zaświadczenie do zakupu węgla s. 24

N 2306 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

KUBUS
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

KASACJA POJAZDÓW
500 644 661
SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

17 listopada, godz.10.00 - 15.00, Gołąb (ST -5)
18 listopada, godz.8.00 - 15.00, Młynki (ST- 6)

Uczeń z I LO najlepszy w Polsce

Mateusz Korpysa z kl. 3C zwyciężył w konkursie „Więcej niż przyzwoitość". Choć główną nagrodą miał być wyjazd do Berlina, to licealista musi zadowolić się książkami.

Fot.Dominik Kęsik

Praca Mateusza Korpysy przypadła do gustu jury. Opiekunem trzecioklasisty była Edyta Dutkiewicz, nauczycielka języka polskiego oraz jego wychowawczyni

Ciekawy temat

Puławianin to uczeń trzeciej klasy I LO o profilu humanistycznym. W wolnym czasie czyta książki i jeździ na rowerze. Od 2019 r. jest harcerzem. W ramach obchodów Roku Władysława Bartoszewskiego wziął udział w ogólnopolskim konkursie pt. „Więcej niż przyzwoitość".

W swojej pracy konkursowej skupił się na problemie upolitycznionej obecnie młodzieży.

- Na początku omówiłem, na czym tekst Władysława Bartoszewskiego polegał. Chodziło tutaj o nakreślenie tego, jakie wyzwanie stoi przed młodym pokoleniem w dobie wojny. Potem zacząłem przechodzić do tego, jak te zadania, które pan Bartoszewski przedstawił, mogą się przełożyć na dzisiejsze realia. W dużej mierze praca skupiła się na krytyce tego, jak pokolenie moich rówieśników podchodzi do takich ważnych spraw. Podałem przykład wolontariatu na rzecz Ukrainy na MOPIE w Markuszowie. Skrytykowałem w tej pracy też to, jak upolitycznione stało się młode pokolenie i jak jest bardzo spolaryzowane przez politykę. Kwestie polityczne obecnie potrafią dzielić młodych ludzi. W mojej szkole też to widzę, co nie jest żadną tajemnicą. Podjąłem się krytyki i oceny konsumpcjonizmu, jak wpływa na to pokolenie i jak ten konsumpcjanizm powoli wyniszcza takie poczucie suwerenności i jedności narodu. Dzisiejsze pokolenie coraz mniej poczuwa się, żeby dbać o naród - tłumaczy Mateusz Korpysa.

Zamiast Berlina - książki

Po kilkunastu dniach oczekiwania do Mateusza dotarła wiadomość o wygranej.

- Spodziewałem się, że moja praca ma duże szanse, bo myślę, że była napisana z dosyć oryginalnej perspektywy, biorąc pod uwagę, że większość uczestników pochodziła z większych miast - przyznaje trzecioklasista.

Za zajęcie pierwszego miejsca otrzymał nagrodę w postaci wycieczki do stolicy Niemiec - Berlina, ale jednak z podróży nic nie wyszło. Problemem okazał się brak dowodu osobistego, co uniemożliwiło mu wyjazd. W ramach rekompensaty Mateusz otrzyma książki.

Co o samym uczniu i konkursie myśli jego nauczycielka i zarazem wychowawczyni?

- Mateusz dokładnie i rzeczowo opisał swoje obowiązki względem ojczyzny, uznał, że czuje się odpowiedzialny za jej dalsze losy. Swoje osiągnięcia pragnie złożyć na jej ołtarzu, ma świadomość, że nawet najdrobniejsze działania składają się na jej wielkość. Uczeń w swym eseju podjął się próby dyskursu historycznego, filozoficznego i etycznego, który przez jury w tej kategorii został oceniony najwyżej, zdobył 10 na 12 możliwych punktów. Współczesne czasy niestety nie są sprzyjające. Przed młodym pokoleniem także stoi mnóstwo zagrożeń i wyzwań natury społecznej, politycznej czy gospodarczej. Istnieją również zupełnie odmienne, jak - zanik wartości, autorytetów, kultury osobistej czy kultury słowa. A przecież te wartości składają się na nas wszystkich, świadczą o nas, budują naród. Ludziom podoba się wszechobecna lapidarność, prostota, homogenizacja kulturowa oraz ślepe dążenie i naśladowanie innych nacji, kiedy to swojej własnej, jej oryginalności, tradycji praktycznie wcale się nie zna. Obowiązek względem ojczyzny to słowo, myśl i czyn, o czym bardzo mądrze napisał Mateusz - tłumaczy Edyta Dutkiewicz, nauczycielka języka polskiego w I LO.

Dominik Kęsik

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	15 - 16. XI. Wt - Śr	17.XI. Czw	18.XI. Pt	19 - 20. XI. Sb - Ndz	21 - 22.XI. Pn - Wt
NEL I TAJEMNICA KUROKOTA, 2D DUBBING, Animowany, od 5 lat, 89 min.	13.15				
LISTY DO M, Komedia/romantyczny, od 12 lat, 120 min.	18.10	15.15			
CZARNA PANTERA: WAKANDA W MOIM SERCU, 2 D DUBBING, Przygodowy /Sci-Fi, od 13 lat, 161 min.	15.15	17.15			
CZARNA PANTERA: WAKANDA W MOIM SERCU, 2 D NAPISY, Przygodowy /Sci-Fi, od 13 lat, 161 min.	20.30		15.30	15.30	15.30
BELLA I SEBASTIAN: NOWE POKOLENIE, 2D DUBBING, Familijny, od 7 lat, 96 min.		13.30	20.30	20.30	20.30
NIE CUDZOŁÓŻ I NIE KRADNIJ, Komedia/kryminał, od 15 lat, 100 min.			18.30	18.30	18.30

Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Ndz i święta - 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS 17 czwartek	18:00 - Recital Aleksandry Walasek We will rock you, Puławski Ośrodek Kultury Dm Chemika. Bilety: 30 zł (balkon), 35 zł (parter)
LIS 19 sobota	17:00 - Widowisko pt. Tylko śmiech nas ocali Igor Kwiatkowski z kabaretu Paranienormalni. Bilety 75 zł (balkon), 85 zł (parter)
LIS 20 niedziela	17:00 - Spektakl komediowy Ślub doskonały. Sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 110 zł/Jarmark Rękodzieła przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury/Giełda Staroci, Puławy ul. Dęblińska
LIS 23 środa	10:00 - Taneczna podróż po świecie z Zespołem Baletowym ETIUDA - pokaz dla szkół, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Bilet 10 zł
LIS 25 piątek	19:00 - Grand Orkiestra z Odessy – Pod Dachami Paryża, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 125 zł (balkon), 135 zł (parter)
LIS 27 niedziela	19:00 - Koncert Maciej Maleńczuk Klauzula Sumienia, sala widowiskowa POK Dom Chemika. Cena 110 zł (balkon), 120 zł (parter)
GRU 2 piątek	18:00 - Młynarski. Nie wytrzymuję - recital Michała Matrasa. Puławski Ośrodek Kultury Dm Chemika. Cena 35 zł (parter) i 30 zł (balkon)
GRU 3-4 sob.-niedz.	XVI Ogólnopolski Konkurs – Wystawa Modeli Kartonowych. Gołąb - remiza strażacka
GRU 6 wtorek	Mikołajki Miejskie - Puławy
GRU 8 czwartek	Narodowy Balet Kijowski - Dziadek do orzechów. Puławski Ośrodek Kultury Dm Chemika. Cena 140 zł (parter) i 125 zł (balkon)
GRU 10-11 sob.-niedz.	15 Kazimierski Jarmark Świąteczny. Kazimierz Dolny - Rynek

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Inspektor Elżbieta Dudzińska na emeryturze

Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego Elżbieta Dudzińska pożegnała się ze stanowiskiem. Po 23 latach pracy w PINBud przeszła na zasłużoną emeryturę.

Fot. Powiat Puławski

Byłą już szefową Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Puławach pożegnali Starosta Puławski Danuta Smaga oraz Lubelski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego - Dariusz Balwierz i jego zastępca Agnieszka Marek

Elżbieta Dudzińska stanowisko Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego objęła w 1999 r. , po reformie administracyjnej i przywróceniu powiatów. Śmiało można stwierdzić, że urząd nadzorowała twardą ręką, o czym wielokrotnie mogli przekonać się petenci. Stojąc na straży przepisów wydawała decyzje, które czasami budziły kontrowersje, a nawet trafiały na łamy gazet i portali informacyjnych. Chodzi chociażby o modernizację zabytkowego budynku kasyna przy ul. Lubelskiej w Puławach. W 2011 r. od Agencji Mienia Wojskowego odkupił go lubelski przedsiębiorca. Rozpoczął remont obiektu, ale część wykonanych prac PINBud na czele z inspektor Dudzińską uznał za daleko idące w stosunku do zgłoszenia. Sprawa utknęła w miejscu, remont przerwano, a kilka lat temu nieruchomość ponownie wystawiono na sprzedaż.

To także inspektor Dudzińska podjęła odważną decyzję m.in. o zamknięciu starego mostu na Wiśle w 2011 r. z uwagi na jego zły stan techniczny. Przed nią drżał także właściciel „Gościńca nad Wisłą", który został uznany za samowolę budowlaną. Legalizacja obiektu kosztowała puławskich przedsiębiorców prawie 500 tys. zł.

Decyzję o tym, kto zastąpi na tym stanowisku Elżbietę Dudzińską podejmie Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego. Na razie obowiązki przejął jej dotychczasowy zastępca Paweł Panecki.

Marta Pietroń

Wiceprzewodniczący rady miasta z nową funkcją

Paweł Matras został zastępcą dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. Zastąpi Henryka Sobonia, który przeszedł na emeryturę.

Paweł Matras poza funkcją radnego i wiceprzewodniczącego w Radzie Miasta Puławy od teraz będzie piastował stanowisko zastępcy dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach

Dyrektorem PUP już od kilku lat jest Krzysztof Gumieniak, a jego zastępcą właśnie Soboń. Wice szef urzędu w przyszłym roku kończy 70 lat. Choć wiek emerytalny osiągnął już jakiś czas temu, to dopiero teraz zdecydował się przejść na emeryturę. Jego gabinet długo nie pozostał pusty. Zajął go Paweł Matras - radny i wiceprzewodniczący Rady Miasta Puławy. Dotychczas był dyrektorem biura poselskiego posła PiS Krzysztofa Szulowskiego. PUP zorganizował konkurs na zastępcę dyrektora, który wygrał właśnie Matras. Jak czytamy w uzasadnieniu wyboru Paweł Matras spełnił wszystkie wymagania niezbędne oraz dodatkowe określone w ogłoszeniu o naborze oraz wykazał się dobrą znajomością przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, kodeksu postępowania administracyjnego oraz ustawy o finansach publicznych.

Dominik Kęsik

Szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka

Za darmo ze szczepienia mogą skorzystać młodzi mieszkańcy Puław, urodzeni w 2010 r.

Już od kilku lat miasto Puławy realizuje program bezpłatnych szczepień przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV).

- Program realizuje dwa priorytety: zmniejszenie zachorowalności i przedwczesnej umieralności z powodu nowotworów złośliwych oraz zwiększenie skuteczności zapobiegania chorobom zakaźnym i zakażeniom - podkreślają urzędnicy.

Pierwsi młodzi mieszkańcy naszego miasta skorzystali ze szczepień w 2017 r. Co roku do grupy zaszczepionych dołączają kolejne osoby. Tym razem szczepienia obejmą dziewczynki i chłopców urodzonych w 2010 r. i zameldowanych w Puławach. Na zlecenie władz miasta szczepienia będzie realizował Zakład Opieki Zdrowotnej „Medical" przy ul. Kruka 2. Tam też można uzyskać szczegółowe informacje na ten temat i zapisać dziecko na szczepienie. Zapisy również pod numerem telefonu 691 244 111.

Samo szczepienie jest poprzedzone konsultacją z lekarzem pediatrą, który odpowie na pytania związane z podaniem szczepionki i zdecyduje o jej aplikacji.

W przypadku dziewcząt szczepienie może chronić przed rakiem szyjki macicy, a w przypadku chłopców przed nowotworem prącia.

Marta Pietroń

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A

ABSTYNENCJA POMAGA

ZAPOBIEGAĆ NOWOTWOROM

Spożywanie alkoholu, szczególnie w nadmiarze, zwiększa ryzyko zachorowania na chorobę nowotworową, zwykle w obszarze głowy i szyi. Nie ma bezpiecznej dawki alkoholu, niemal każda jest toksyczna dla naszego organizmu, dlatego najlepiej całkowicie z niego zrezygnować. Podobnie szkodliwe działanie ma tytoń, a stwierdzenie, że palenie papierosów zabija już od dawna przestało być sloganem.

Osoby pijące alkohol dwukrotnie częściej zapadają na choroby nowotworowe w obrębie głowy i szyi niż abstynenci. Najbardziej narażają się pijący alkohol regularnie, choć szkodzi też okazjonalne spożywanie alkoholu.

ABSTYNENCJA DLA ZDROWIA

Odstawienie alkoholu nie przynosi od razu efektu zdrowotnego i nie wyklucza choroby nowotworowej. Zagrożenie rakiem jamy ustnej i przełyku zmniejsza się jednak znacząco, ale nawet po 16 latach od porzucenia alkoholu i tak jest większe niż u osób, które nigdy nie piły.

Zwykle odstawienie alkoholu wynika z konieczności, z zaleceń lekarza bądź jest efektem poważnej przypadłości. Tak było z Katarzyną (46 l.) z Parczewa, która uważała się za osobę niezagrożoną przez alkohol, bo przecież były okresy – np. Adwent i Wielki Post – gdy nie wypijała nawet kropli. Dobrze pamiętała doświadczenia z ojcem, który zmarł przed 50-tką na nowotwór przełyku. Lekarze tłumaczyli później, że tak naprawdę zabiło go palenie tytoniu i mocny alkohol. Ojciec wypalał paczkę papierosów dziennie, a w soboty wypijał z kolegami parę kieliszków wódki po powrocie z ryb.

Katarzyna nigdy nie paliła, ale za to nie odmawiała mężowi, gdy częstował ją winem, zwłaszcza białym. Rzadko kończyła na jednym kieliszku, częściej było to pół butelki. Zrobiła sobie odpoczynek od wina, gdy przyplątała się uciążliwa infekcja gardła, której nie mogła się pozbyć domowymi sposobami i przy pomocy tabletek do ssania. Kiedy w końcu poszła do lekarza, zapytał o choroby w rodzinie i zaniepokojony zlecił dalsze badania. Wynik okazał się najgorszy z możliwych: nowotwór przełyku, na szczęście w pierwszej fazie. Kuracja była długa (rok) i uciążliwa, ale za to skuteczna. Obyło się bez usuwania krtani, co przytrafiło się ojcu. Katarzyna już nie pije wina ani innego alkoholu i namówiła męża do abstynencji.

NOWOTWORY GŁOWY I SZYI

Nowotwory głowy i szyi rozwijają się w błonie śluzowej górnych dróg oddechowych, w przełyku, jamie ustnej, gardle, krtani, jamie nosowej, zatokach, śliniankach, tarczycy, tkance miękkiej, kościach i skórze. Bywają powiązane z regularnym spożywaniem alkoholu, paleniem papierosów i z ryzykownymi zachowaniami seksualnymi. Nowotwór jamy ustnej i gardła środkowego często wywołuje zakażenie wirusem brodawczaka ludzkiego (HPV).

Najczęściej na nowotwory głowy i szyi chorują osoby po 50. roku życia. W Polsce zapada na nie 11 tys. osób rocznie, zaś śmiertelność wynosi 6 tys. osób rocznie. Chorują coraz młodsi, niestety ponad połowa chorych trafia na leczenie za późno. Osoby pijące alkohol są pięć razy bardziej narażone na rozwój nowotworu w jamie ustnej i gardle niż niepijący. Powodem są zmiany w komórkach tych organów wywołane alkoholem.

NA CO UWAŻAĆ

Pacjenci często ignorują objawy bądź mylą je z niegroźnymi infekcjami gardła lub oskrzeli. Tymczasem powinno niepokoić, jeśli przez dłuższy czas (trzy tygodnie) utrzymuje się:

- pieczenie języka,
- niegojące się owrzodzenie, czerwone albo białe naloty w jamie ustnej,
- ból gardła,
- przewlekła chrypka,
- guz na szyi,
- niedrożność nosa lub krwawy wyciek z nosa,
- ból powiązany z połykaniem.

Są to najczęstsze objawy nowotworów głowy i szyi, których nie wolno lekceważyć. Po zauważeniu tych zmian trzeba je jak najszybciej

skonsultować ze specjalistami. Lekarze ocenią, czy należy wykonać dodatkowe badania, jak endoskopię, cytologię czy biopsję.

Wczesne wykrycie choroby umożliwia zastosowanie mniej inwazyjnej terapii. Leczenie zaawansowanych zmian nowotworowych wiąże się ze skomplikowanymi zabiegami chirurgicznymi, które mogą być uciążliwe dla pacjenta. Niektóre odbierają pacjentowi możliwość sprawnej komunikacji (np. po usunięciu krtani) i oznaczają zmianę dotychczasowego sposobu życia.

Chcesz wiedzieć więcej, szukasz informacji na temat bezpłatnych badań, wejdź na www.planujedlugiezycie.pl lub zadzwoń na bezpłatną infolinię 800 190 590.

Infolinia jest czynna 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu.

Ministerstwo Zdrowia

PLANUJĘ DŁUGIE ŻYCIE

Kampania społeczna „Planuję długie życie" realizowana w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej na lata 2020-2030, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Główny księgowy/a, Puławy/ Emotivo	1	9 000,00 zł	u
Główny księgowy, Żyrzyn/GS	1	5 500,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ Biuro Rachunkowe Jeżyna	1	3 600,00 zł	u
Ślusarz, Puławy/ Energezap	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik brukarza, Puławy/ BRUKgarden	1	4 500,00 zł	u
Spawacz TIG, Witoszyn/ BlueProjekt	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy – marketingowiec, Dobrosławów/ Zakłady Mięsne	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3 500,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Kierowca kat. C+E, Puławy/ MARIMPEX	1	8 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Puławy/ ZKZ	1	3 010,00 zł	u
Elektryk/ automatyk, Klementowice/ KLASA	1	3 500,00 zł	u
Pracownik działu handlowego, Klementowice/ KLASA	1	3 200,00 zł	u
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Góra Puławska/ Pomocni nad Wisłą		19,7 zł/ godz	z
Specjalista ds kontroli jakości, Puławy/ Energomontaż	1	7 500,00 zł	u
Mechanik, Oblasy	1	3 010,00 zł	u
Stolarz – cieśla, Stary Pożóg	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcyjny, Poniatowa/ POLIFOLIA		19,7 zł/ godz	z
Pomoc lektora angielskiego dla dzieci, Henin/ ABC- academy		60 zł/ godz	z
Kasjer- sprzedawca, Kraczewice Prywatne/ Dino	1	3 110,00 zł	u
Pracownik ds obsługi zleceń, Opole Lub.	1	3 010,00 zł	u
Koordynator biura, Karczmiska Pierwsze/ Szałas	1	5 500,00 zł	u
Magazynier, Zagłoba/ SOKPOL	1	3 010,00 zł	u
Sprzedawca, Opole Lub./ GREINPLAST PLUS	1	3 010,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Kto, gdzie	Pojazd	Promile
9 listopada	**38 l. mieszkanka gm. Końskowola**	**BMW**	**1,4 promila**
11 listopada	31 - lat, mieszkaniec Radomia, Anielin	opel vivaro	0,7 promila

Sąd skazał go za rozbój. Policjantów poszczuł psem

Zamykając się w domu na klucz i spuszczając na posesji psa mieszkaniec Puław próbował pozbyć się policjantów, którzy przyszli po niego, aby doprowadzić go do więzienia.

Fot.Dominik Kesik

kom. Ewa Rejn-Kozak,
KPP w Puławach

Mężczyzna, chcąc uniknąć zatrzymania ukrył się w mieszkaniu zamkniętym na klucz, a na posesję wypuścił dużego psa. Mimo tych „zabezpieczeń" został zatrzymany przez policjantów.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu na terenie jednej z posesji w Puławach. Puławscy kryminalni zjawiali się tam, bo jak ustalili przebywał tam 50 - latek poszukiwany przez sąd do odbycia kary więzienia. Mężczyzna został skazany przez Sąd Rejonowy w Kozienicach za rozbój. Jednak za kratki iść nie miał zamiaru. Wyjechał do Holandii, gdzie przez jakiś czas się ukrywał. Puławianin był poszukiwany listem gończym.

- Gdy tylko wrócił do Polski, na jego posesji pojawili się policjanci. Mężczyzna, chcąc uniknąć zatrzymania ukrył się w mieszkaniu zamkniętym na klucz, a na posesję wypuścił dużego psa. Mimo tych „zabezpieczeń" został zatrzymany przez policjantów - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

50 - latek trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 2,5 roku.

Marta Pietroń

Najpierw doprowadził do kolizji, potem dachował

Tak jazdę drogą ekspresową S12 zakończył 51 - latek kierujący seatem. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Fot.OSP KSRG Mariuszów

Mimo że seat wylądował na dachu, na szczęście kierowcy nic się nie stało

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w poniedziałkowy wieczór, ok. godz. 18.44, na drodze ekspresowej S12 w kierunku Lublina, na wysokości Olempina. Osobowym seatem jechał 51 - latek. W pewnym momencie postanowił zmienić pas ruchu. Wtedy doprowadził do zderzenia w jadącym w tym samym kierunku oplem, prowadzonym przez 42 - latka ze Świdnika. W wyniku tego seat dachował. Na miejscu interweniowała straż pożarna, policja i pogotowie. Na szczęście nikomu nie się nie stało. Jak ustalili funkcjonariusze KPP w Puławach powodem kolizji była nieprawidłowa zmiana pasa ruchu przez kierującego seatem.

Marta Pietroń

Gm. Żyrzyn: Kto zbuduje nowy urząd gminy?

Jeszcze przez kilka dni trwa przetarg na budowę nowego obiektu, w którym znajdzie się miejsce także dla Ośrodka Pomocy Społecznej i Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych.

O tym, że ponad 90-letni budynek urzędu gminy znajdujący się na ul. Powstania Styczniowego nie spełnia obecnie wymogów pisaliśmy w tym roku już kilkukrotnie. Władze gminy posiadają działkę, która znajduje się za urzędem. Tam ma zostać wybudowana nowa siedziba władz. Gmina Żyrzyn uzyskała prawomocne pozwolenie. W dwupiętrowym obiekcie znajdzie się gabinet wójta, zastępcy oraz biura pozostałych pracowników, sala konferencyjna, czy pomieszczenia dla SAPO. Na poddaszu będzie serwerownia oraz archiwum. Osoby niepełnosprawne, które będą chciały załatwić swoje sprawy skorzystają z windy. Na dachu zostaną umieszczone panele fotowoltaiczne. Obok pojawią się parkingi. Gminie udało się pozyskać na ten cel 4,25 mln zł w ramach programu „Polski Ład". Aby rozpocząć jak najszybciej budowę, włodarze ogłosili przetarg, który ma wyłonić wykonawcę robót. Zainteresowani mogą składać propozycje do 23 listopada do godz. 11:00. Budowa ma zostać ukończona w 2024 r.

Dominik Kęsik

NEKROLOGI

PUŁAWY

Zenon Saran, 69 l.
Grabówki, zm. 04.11.

Izabela Płowaś, 61 l.
Baranów, zm. 08.11.

Sławomir Kuzioła, 57 l.
Puławy, zm. 09.11.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Grażyna Paćkowska, 66 l.
Jeżów, zm.3.11.

Zofia Borkowska, 77 l.
Poniatowa, zm.5.11.

Maria Pawelec, 95 l.
Poniatowa, zm.9.11.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Halina Czuj, 68 l.
Wałowice, zm. 5.11.

Krystyna Kwietniewska, 83 l.
Opole Lubelskie, zm. 6.11.

Wiesław Szwed, 69 l.
Ludwików, zm. 7.11.

Kazimierz Gasiński, 69 l.
Chodel, zm. 7.11.

Maria Krzemieniewska, 75 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.11.

Bożena Bąk, 57 l.
Skrzyniec, zm. 8.11.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Zdalne nauczanie, wojna za wschodnią granicą i fala migracji nie były bez znaczenia

Jakie skutki na uczniach z puławskich szkół odcisnęła pandemia i wojna w Ukrainie?

Wykazują więcej zachowań agresywnych, odczuwają lęk przed śmiercią i częściej sięgają po alkohol. To tylko część wniosków z badań przeprowadzonych na zlecenie Urzędu Miasta.

Prezentacja wyników z badań odbyła się w minioną środę 9 listopada w sali konferencyjnej urzędu miasta. Władze Puław postanowiły sprawdzić, w jakim stopniu pandemia covid-19 i wojna za naszą wschodnią granicą wpłynęły na uczniów puławskich szkół, a także na ich rodziny i nauczycieli. Na ich zlecenie zbadała to firma Badania Edukacja Wdrożenia Sp. z o.o., a efekty przedstawił dr Robert Porzak. Badania zostały przeprowadzone w maju i czerwcu tego roku. Wzięli w nich udział uczniowie klas VI - VII szkół podstawowych oraz średnich (szkół zawodowych, techników i liceów) oraz ich bliscy i pedagodzy - łącznie 1650 osób. Miały na celu sprawdzenie, jaki wpływ na grupę badaną miał kontakt z chorobą, izolacja, nauczanie zdalne i ograniczony kontakt z rówieśnikami w czasie pandemii, a następnie wojna w Ukrainie i fala migracji. Na potrzeby badania uczniowie wypełniały specjalną ankietę, w której znalazły się pytania m.in. o doświadczenia z covid- 19 i odczucia z tym związane (np. czy sam ankietowany zachorował, czy ktoś z rodziny), funkcjonowania w środowisku rodzinnym i szkolnym, aktywności internetowej, celów edukacyjnych, stosowania środków odurzających czy doświadczania i stosowania przemocy. Następnie odpowiedzi były analizowane przez zespół badawczy, złożony z psychologów.

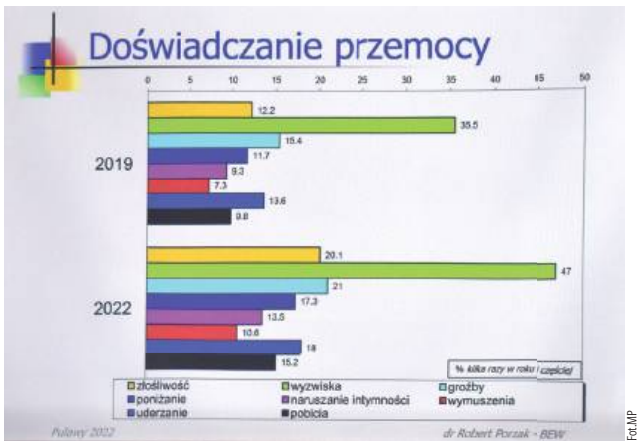

Fot.MP

Badania przeprowadzone wśród puławskiej młodzieży wykazały, że uczniowie miejscowych szkół deklarują, że częściej, niż przed pandemią i wojną w Ukrainie doświadczają przemocy. Jakiej - obrazuje wykres.

Jakie wnioski można wyciągnąć z badań?

- Zmartwieniem częściej była wojna, niż covid-19 - mówił dr Robert Porzak.

Okazuje się także, że po doświadczeniach z epidemią badani częściej, niż w 2019 r. wykazują irytację, złość, agresję, a także odczuwają lek przed śmiercią. Co ciekawe epidemia zbliżyła nas do siebie, czego potwierdzeniem jest chociażby to, że więcej uczniów deklaruje większą ilość czasu spędzaną z rodzicami. Ale z drugiej strony badania wskazują, że w ocenie młodych ludzi spadło zainteresowanie rodziców tym, co dzieje się w szkole. Niepokojący jest także fakt, że mniej uczniów deklaruje sympatię do nauczycieli, widać również zniechęcenie wobec szkoły. Młodzi ludzie częściej korzystają z korepetycji, zwłaszcza z przedmiotów ścisłych - matematyki oraz chemii i zamiast sami zastanowić się na rozwiązaniem problemu, szukają gotowców w internecie, którym coraz bardziej są zaabsorbowani. Częściej przyznają także, że doświadczyli przemocy, a 27,9% ankietowanych uczniów deklaruje, że kilka razy w roku i częściej pije alkohol.

To tylko część rezultatów badań. Z całym raportem można zapoznać się na stronie internetowej puławskiego magistratu. Tym bardziej warto, że zawiera także proponowane przez psychologów kierunki działań, które mogą zniwelować negatywne skutki doświadczeń ostatnich lat.

Marta Pietroń

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

To już kolejna odsłona projektu „Woda. Planeta. Życie" realizowanego przez Wydawnictwo Wspólnota we współpracy z Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie" Sp. z o.o. Po prezentacjach puławskich przedszkolaków, które zachwyciły swoim zaangażowaniem i kreatywnością, czas na uczniów.

Kolejną placówką oświatową, która odpowiedziała na zaproszenie do udziału w projekcie, jest Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach. Placówka ta na kilka dni zamieniła się ekologiczne centrum Puław.

Uczniowie klas pierwszych pod kierunkiem pań Agaty Jańczak i Agaty Saran-Kurek wykonały prace plastyczne, w których przedstawiły wodę jako nieodzowny element życia dla nie tylko człowieka, ale też dla zwierząt i całego świata roślin. Dzieci chętnie zrobiły również poidełka dla owadów i ptaków. Będą one rozwieszone na terenie wokół szkoły.

Z kolei klasy trzecie wraz z wychowawczyniami Anną Mróz i Magdaleną Śliwińską odwiedziły Muzeum Przyrodnicze w Kazimierzu Dolnym. Była to niezwykła wyprawa, podczas której dzieci zobaczyły, jak funkcjonuje wodny ekosystem. Oprócz wizyty w muzeum, był też spacer nad Wisłą – uczniowie podziwiali piękno rzeki i krajobrazu przez nią ukształtowanego.

Woda była również tematem zajęć świetlicowych prowadzonych przez panią Karolinę Szczepańską. Dzieci rozmawiały m.in. o puławskiej wodzie i że warto ją pić, bo jest ona równie smaczna jak ta z butelki. Następnie wykonywały pracę plastyczne zachęcające do picia wody z kranu.

Dziękujemy uczniom i nauczycielom ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Puławach za ciekawie zajęcia dydaktyczne o tematyce przyrodniczej i ekologicznej, w których na pierwszym miejscu była WODA.

Przypomnijmy…

Do puławskich domów dostarczana jest woda wydobywana z pokładów kredowych znajdujących się na głębokości 55-80 m poniżej poziomu terenu. Pochodzi ona z 8 studni głębinowych z ujęcia „Włostowice". Jej jakość zabezpiecza korzystna budowa geologiczna, dzięki czemu puławska woda została zakwalifikowana jako woda źródlana o cechach zbliżonych do znanych wód mineralnych. Według badań Państwowego Zakładu Higieny zawiera aż 627 mg składników mineralnych na litr. Jest więc czysta i nadaje się do picia wprost z kranu – bez dodatkowego uzdatniania, ani dezynfekcji. To nasz lokalny wielki skarb!

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Odznaczenia także dla zasłużonych nałęczowian

Uhonorowali Józefa Piłsudskiego. Będzie patronem ronda w Nałęczowie

W piątek, 11 listopada Nałęczów świętował 104. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednak w tym roku było nieco inaczej, niż zwykle.

Uroczystości tradycyjnie rozpoczęły się mszą świętą za ojczyznę i złożeniem kwiatów pod tablicami poległych bohaterów walk oraz zapaleniem zniczy na grobie gen. Wejtki, pierwszego dowódcy samoobrony Wilna w 1918 r.

Potem był przemarsz Aleją Lipową do urzędu miasta, w którym odbyła się uroczysta sesja rady miejskiej. Radni mieli do przegłosowania uchwałę dotyczącą nadania budowanemu w centrum Nałęczowa rondu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ważnym punktem sesji było uroczyste wręczenie odznaczeń.
- Z wieloma ludźmi w wielu sytuacjach realizowaliśmy różne zadania (...) na rzecz kultury i rozwoju Nałęczowa - mówił Bogusław Gałęzowski, jeden z odznaczonych

Rondo imienia Piłsudskiego

Sala obrad była pełna. Radni stawili się w komplecie, ale przybyły także poczty sztandarowe oraz członkowie Związku Piłsudczyków RP.

O rondzie, które ma usprawnić ruch samochodowy na głównym skrzyżowaniu miasta, pisaliśmy na bieżąco. Prace są na ukończeniu. Propozycja nazwy padła już w połowie września.- Nałęczów ma piękne i bogate karty historii niepodległościowej. (...) Już przed II wojną światową w Nałęczowie istniała ul. Piłsudskiego, przemianowana po wojnie na ul. 1 Maja. Ubolewamy, że dotychczas nie przywrócono tej nazwy - argumentuje w swoim piśmie prezes Zarządu Okręgu Ziemi Lubelskiej Związku Piłsudczyków gen. br. związku Stanisław Olszewski.

O tym, jak trudno był odnaleźć się na jednym z głównych skrzyżowań w centrum uzdrowiskowej miejscowości wiedział każdy, kto przyjeżdżał tamtędy po raz pierwszy. Wiedziały o tym też miejscowe władze, które nie miały wątpliwości, że skrzyżowanie drogi wojewódzkiej nr 830 z drogą wojewódzką nr 826 jest niefunkcjonalne i należy w tym miejscu wprowadzić inną organizację ruchu. Tym bardziej, że do głównej z różnych stron dochodzą boczne uliczki i czasem kierowcom, zwłaszcza nietutejszym trudno jest połapać się, kto ma pierwszeństwo. Chodzi oczywiście o skrzyżowanie ulic 1 Maja, Armatnia Góra i Kolejowej oraz przebudowę ulic Poniatowskiego, Partyzantów i Chopina.

- Uważamy, że centralny węzeł komunikacyjny, który jest usytuowany nieopodal Skweru 100-lecia Odzyskania Niepodległości, nie może mieć lepszego patrona, niż twórcy niepodległej Rzeczpospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego - odczytał w uzasadnieniu do uchwały przewodniczący RM, Krzysztof Muciek. - Oczywiście czekaliśmy z podjęciem tej decyzji do momentu, w którym godność nadania imienia złoży się razem z czasem bliskim oddania rondu - dodał.

Projekt uchwały został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję Uzdrowiskową.

W głosowaniu wszyscy radni byli „za", na co zgromadzeni na sesji goście zareagowali brawami.

Nadali odznaki honorowe

Kolejnym ważnym punktem sesji było uroczyste wręczenie medali: „Medalu Zasłużony Kulturze Gloria Artis", którym uhonorowany został Jerzy Michał Sołdek (radny-senior Rady Miejskiej w Nałęczowie, regionalista, pisarz, przewodnik). Medale „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego" otrzymali Zbigniew Strzyżyński i Bogusław Gałęzowski z Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa.

- Chciałem w imieniu odznaczonych serdecznie podziękować. Z wieloma ludźmi w wielu sytuacjach realizowaliśmy różne zadania (...) na rzecz kultury i rozwoju Nałęczowa - mówił Bogusław Gałęzowski.

Uroczystości 11 listopada

Uroczyste nadanie imienia odbyło się już na samym rondzie.

- Lokalny patriotyzm przekłada się na patriotyzm krajowy, a dzisiaj jego wyrazem jest dbałość o naszą wspólnotę samorządową, aby poczucie bezpieczeństwa było w wymiarze ekonomicznym, czy infrastrukturalnym. Dlatego też jedna z ważniejszych inwestycji Nałęczowa, w sercu Nałęczowa, zyskała tę uroczystą oprawę, ponieważ uznaliśmy, że zasługuje na to, żeby osoba, która się bardzo mocno zapisała w historii Polski była dzisiaj uhonorowana - mówił Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

- Mamy nadzieję, że miejsce, w którym się znajdujemy, będzie służyć mieszkańcom, turystom, ale też będzie poprawiać bezpieczeństwo ruchu drogowego na terenie Nałęczowa - dodał.

Po przemówieniach lokalnych samorządowców nastąpiło uroczyste nadanie nazwy rondu.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap
NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Patron projektu

Grupa Azoty Puławy

EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

angażujemy, edukujemy, integrujemy

Ekoseniorki z Wąwolnicy. Leśne rękodzieło i ćwiczenia z krzesłem

Zdrowo i blisko natury - to hasło tegorocznej edycji projektu Ekosenior. Podczas naszych warsztatów swoje niepowtarzalne ozdoby z naturalnych elementów wykonały członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Zarzeczanki.
W drugiej części spotkania seniorki poćwiczyły swoje ciała.

Na zajęciach ze zdrowego kręgosłupa seniorki zapoznały się z ćwiczeniami przy krześle. To ćwiczenia, które można wykonać w domu

To trzecia edycja projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy" S.A.

Kasztany, żołędzie i kora

Seniorki z Wąwolnicy zaopatrzyły się w kasztany, żołędzie, korę drzew i szyszki. Kolorowym dodatkiem były suszone kwiaty, które panie miały jeszcze po tworzeniu wieńca dożynkowego. Na tych warsztatach królowała współpraca, dzięki czemu uczestniczki stworzyły po kilka prac. Powstały stroiki wiszące, stworzone na styropianowych stelażach, a także stojące na korze drzew. Powstała piękna bombka - stroik z wykorzystaniem chrobotka i suszonych kwiatów.

Ćwiczenia z krzesłem

Na zajęciach ze zdrowego kręgosłupa seniorzy zapoznali się z ćwiczeniami przy krześle - ćwiczenia, które można wykonać w domu. Krzesło to niedocenione narzędzie podczas zajęć fitnessowych, wystarczy z niego umiejętnie korzystać. Siedzisko krzesła może być wspomaganiem przy rozciąganiu. Można wykonać bezpieczny skłon, zrobić ćwiczenia równoważne na jednej nodze, wspierając się krzesłem czy rozluźnić odcinek krzyżowo - lędźwiowy w odpowiednich pozycjach. Nie obyło się bez ćwiczeń rozciągających klatkę piersiową i rozluźniających kark, co po warsztacie rękodzielniczym trwającym półtorej godziny było bardzo potrzebne.

Zapraszamy grupy seniorskie

Stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, sportowe organizacje seniorskie, grupy osiedlowe i inne. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie, czyli poprawne wypełnienie formularza zgłoszeniowego, który drukujemy w tym wydaniu tygodników: Wspólnota Puławska, Wspólnota Opolska, Wspólnota Lubartowska i Wspólnota Łęczyńska. Dodatkowo będzie dostępny na portalach: pulawy.24wspolnota.pl, opole.24wspolnota.pl, lubartow.24wspolnota.pl i tubalecznej.pl w zakładce „Promowane" pod logo Ekoseniora.

W każdym kolejnym wydaniu tygodników i w serwisach internetowych będziemy relacjonować dokonania uczestników warsztatów, a wydanie finałowe dodatkowo we wszystkich portalach internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

To już trzeci raz

W pierwszej edycji projektu w 2020 roku seniorzy udowodnili, że są aktywni, energetyczni i mocno ukierunkowani na zdrowe jedzenie. Zachwycali smacznymi potrawami, wypiekami i przetworami przygotowanymi z ekologicznych i zdrowych produktów.

W 2021 roku z odpadów recyklingowych robili cudeńka. Mimo że warsztaty prowadzone były w maseczkach pokazali, że nie ma dla nich barier i rzeczy niemożliwych. Zachwycili pomysłowością i kreatywnością. Podczas warsztatów prowadzonych przez instruktora wykonywali z plastikowych butelek, papieru i szkła różności - od biżuterii po piękne szklane lampiony czy pojemniki na drobiazgi.

Dominik Smagała

Ewa Gąsiorowska KGW Zarzeczanki

Obrałam kierunek na ozdoby naturalistyczne z wykorzystaniem runa leśnego. Tego, co rośnie na miedzach, w zaroślach. To materiały, które przynoszę do domu ze spacerów. Do tego sznurek jutowy, niezawodny pistolet z klejem. I tak powstają kompozycje. Efekt do oceny innych, ale mi się podoba. Prace zostaną w Domu Kultury w Wąwolnicy

Na tych warsztatach królowała współpraca, dzięki czemu uczestniczki stworzyły po kilka prac. Powstały stroiki wiszące stworzone na styropianowych stelażach, a także stojące na korze drzew

Małgorzata Sosińska KGW Zarzeczanki

Żeby ludzie wiedzieli, że tu są takie fajne kobietki

Podczas warsztatów rękodzieła okazało się, że mamy talent, o czym część z nas nie wiedziała. Stroiki, które zrobiłam, zajmą w domu honorowe miejsce - na kominku. Jesteśmy grupą, która bardzo chętnie bierze udział w zajęciach związanych z aktywnością. Staramy się rozruszać, żeby się nie zasiedzieć. Chcemy być aktywne jako koło i chcemy, żeby nasza gmina i wieś Zarzeka były zauważone. I żeby ludzie wiedzieli, że tu są takie fajne kobietki jak my! Jesteśmy chętne i otwarte na takie warsztaty

KARTA ZGŁOSZENIOWA

angażujemy, edukujemy, integrujemy

„EKOSENIOR"
projekt organizowany przez Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A.

Nazwa grupy:

_____

_____

Imię i nazwisko osoby zgłaszającej:

_____

Miejscowość, adres:

_____

_____

Kontakt telefoniczny:

_____

Wskazanie miejsce przeprowadzenie warsztatów

_____

_____

Wyrażamy zgodę na publikację danych osobowych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w projekcie EKOSENIOR.

_____
data, podpis kandydatów lub osoby zgłaszającej grupę

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Badano umowy na zakup węgla, inwestycje czy wypłaty dla szefostwa ciepłowni

NIK skontrolował ciepłownie w Lubartowie, Białej Podlaskiej, Radzyniu Podlaskim i Włodawie. Mnóstwo uwag i zgłoszenie do prokuratury

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła, czy ciepłownie w Białej Podlaskiej, Lubartowie, Radzyniu Podlaskim i Włodawie były w ostatnich latach prawidłowo zarządzane. Lista nieprawidłowości jest długa. Jest też zgłoszenie do prokuratury.

Rafał Padrak
p.o. wicedyrektora Delegatury NIK w Lublinie
W efekcie kontroli skierowaliśmy do prokuratury zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Prokuratura wszczęła śledztwo w tej sprawie

PEC Radzyń Podlaski wskazał jako kryterium w umowach na dostawę węgla „współpracę oferenta z zamawiającym". Jak zmierzyć współpracę? Tego, zdaniem kontrolerów, nie określono

We wszystkich czterech ciepłowniach stwierdzono wypłacanie wynagrodzeń członkom zarządów lub rad nadzorczych w zawyżonej wysokości. Łącznie na kwotę 526 tys. zł

NIK stwierdził, że PEC Biała Podlaska nie naliczyło wykonawcy inwestycji kar umownych w wysokości 6,5 mln zł

Najwyższa Izba Kontroli przedstawiła wyniki kontroli. Pod lupą instytucji znalazły się cztery z ośmiu ciepłowni w województwie lubelskim, które wytwarzają ciepło, spalając węgiel: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej we Włodawie, Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Białej Podlaskiej, Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Radzyniu Podlaskim, Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Lubartowie. Kontrolerzy zbadali działalność ciepłowni w latach 2018-2021.

Głównym celem kontroli było sprawdzenie, czy gminne przedsiębiorstwa energetyki cieplnej (PEC) dotrzymywały obowiązujących standardów emisyjnych oraz zapewniły prawidłową eksploatację instalacji i urządzeń ograniczających nadmierną emisję pyłów i gazów.

PEC Lubartów: węgiel nie taki jak trzeba

W kontroli zbadano również zawieranie i realizację umów na dostawy węgla. Analizie zostało poddanych 18 takich umów. Wykryto istotne nieprawidłowości. Przykładowo: PEC Lubartów dopuściło w umowach możliwość zakupu węgla o parametrach jakościowych niezgodnych z wartościami w dokumentacji technicznej kotłów lub w pozwoleniu starosty na wprowadzenie do powietrza pyłów i gazów z instalacji - wskazał Rafał Padrak, p.o. wicedyrektor Delegatury NIK w Lublinie.

PEC Biała Podlaska i Radzyń Podl: źle zabezpieczony interes spółki

„PEC Biała Podlaska, bez przeprowadzenia rozeznania rynku i analiz opłacalności, zawarło umowę wieloletnią, która w dodatku nie zabezpieczała należycie interesów spółki. Ponadto PEC Radzyń Podlaski w trzech umowach w niewystarczający sposób zabezpieczyło interesy spółki" - wskazują przedstawiciele NIK w pokontrolnym raporcie.

PEC Radzyń Podlaski wskazało jako jedno z kryteriów w umowach na dostawę węgla „współpracę oferenta z zamawiającym". Jak zmierzyć współpracę? Tego, zdaniem kontrolerów, już nie określono. NIK wskazuje, że mogło to prowadzić do naruszenia zasad uczciwej konkurencji. To nie wszystko.

„W postępowaniu z 2019 roku zastosowane kryterium 5 proc. za doświadczenie we współpracy z zamawiającym było decydujące i skutkowało tym, że spółka zakupiła węgiel od dotychczasowego dostawcy po cenie wyższej (o 52 tys. zł) od najniższej oferty złożonej w tym postępowaniu" - wytyka NIK.

Kolejne zastrzeżenie wobec PEC w Radzyniu Podlaskim - nie naliczyło (lub zaniżyło naliczanie) kar umownych dostawcom węgla. Chodzi o ponad 200 tys. zł.

Jak czytamy w wystąpieniu pokontrolnym NIK-u, PEC Biała Podlaska zamówiło w 2018 roku węgiel, który nie spełniał parametrów jakościowych wynikających z pozwolenia zintegrowanego, do tego nie złożyło reklamacji węgla, który nie spełniał norm jakości określonej w umowach.

Co więcej, według NIK-u, PEC Radzyń Podlaski i PEC Biała Podlaska nie egzekwowały od dostawców certyfikatów jakości węgla.

Inwestycje: za duży kredyt w Radzyniu, bez kar umownych w Białej Podlaskiej

Przeanalizowano też inwestycje. Jedną z najbardziej znaczących była budowa elektrociepłowni gazowej przez PEC Radzyń Podlaski o wartości blisko 11 mln zł.

„Zawierając umowę na realizację tego zadania, zaciągnął (PEC Radzyń Podlaski - przyp. red.) zobowiązanie o wartości przekraczającej limit zobowiązań, określony uchwałą wspólników spółki" - zaznacza NIK.

Największą realizowało PEC w Białej Podlaskiej - budowę ciepłowni opalanej biomasą za 27 mln zł. NIK stwierdził, że spółka nie naliczyła wykonawcy kar umownych w wysokości 6,5 mln zł.

- W efekcie skierowaliśmy do prokuratury o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wiemy, że Ośrodek Zamiejscowy w Białej Podlaskiej Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszczął śledztwo w tej sprawie - przyznał Rafał Padrak.

Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas już we wrześniu, iż wszczęto postępowanie w sprawie bezpodstawnego zrezygnowania z dochodzenia ok. 6,5 mln zł kar umownych.

- Sprawa dotyczy nieumyślnego wyrządzania szkody w obrocie gospodarczym. Za taki czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech. Dotychczas nikomu nie postawiono zarzutów – podkreśla prokurator.

CBA i Prokuratura w PEC w Białej Podlaskiej

Lista zastrzeżeń jest dłuższa. Według kontrolerów PEC Biała Podlaska wypłaciło firmie zajmującej się budową 23 mln zł w sytuacji, gdy wykonawca nie przedstawił dowodów zapłaty podwykonawcom. Tym bardziej że bialska ciepłownia zaakceptowała umowę, w ramach której firma, która wygrała przetarg, zleciła całość prac podwykonawcom. Oba wspomniane działania są niezgodne z przepisami.

O nieprawidłowościach w PEC Biała Podlaska napisaliśmy jako pierwsi już 25 października w artykule „Zarobili za dużo. Powinni zwrócić".

Już na starcie tej inwestycji nie zweryfikowano spełnienia warunków udziału w przetargu niewielkiej firmy austriackiej. NIK postawiła zarzut, że nie naliczano kar umownych w wysokości 6,56 mln zł za nieterminową realizację kompletnego projektu wykonawczego. Kiedy nastała pandemia, pracownicy głównego wykonawcy - firmy z Austrii przez pewien czas nie mogli przyjeżdżać do Polski, co może być pewnym wyjaśnieniem tego skandalicznego poślizgu. Budowa miała zostać zakończona do końca października 2019 roku, a ciepłownia na zrębki ruszyła dopiero w kwietniu 2022 roku.

W czerwcu Centralne Biuro Antykorupcyjne rozpoczęło kontrolę w bialskim PEC, aby zbadać realizację przetargu na kontrowersyjną budowę ciepłowni opalanej biomasą. Funkcjonariusze sprawdzają procedury, decyzje związane z wydatkowaniem pieniędzy na to zamówienie i z realizacją tego publicznego zamówienia.

- Kontrola została przedłużona do 20 grudnia 2022 r. Czynności są w toku i dopiero po ich zakończeniu Biuro będzie mogło ewentualnie udzielić więcej informacji – wyjaśnił nam Zespół Prasowy CBA.

Za wysoka kasa dla prezesów i rad nadzorczych

NIK badał też przestrzeganie przepisów o zasadach wynagradzania członków zarządów i rad nadzorczych. We wszystkich czterech ciepłowniach stwierdzono wypłacanie wynagrodzeń członkom zarządów lub rad nadzorczych w zawyżonej wysokości. Łącznie na kwotę 526 tys. zł.

W czasie kontroli NIK wynagrodzenia zostały uregulowane do prawidłowego poziomu. Część pieniędzy została przez władze ciepłowni zwrócona. Na podstawie ugód zawartych z członkami zarządu i rady nadzorczej MPGK Włodawa zwrotowi podlega ponad 100 tys. zł, członkowie rady nadzorczej PEC Biała Podlaska zwrócili spółce ponad 26 tys. zł.

Nieprawidłowości wykryto choćby w PEC Lubartów. Chodzi o opóźnienie w określeniu celów zarządczych prezesa ciepłowni na lata 2019–2021. Na ich podstawie ustala się kryteria przyznania wynagrodzenia dodatkowego dla prezesa, uzależnionego od osiągnięcia wspomnianych celów.

„W szczególności wypłata wynagrodzenia uzupełniającego za 2020 roku w kwocie 54,1 tys. zł, nastąpiła na podstawie celów zarządczych określonych po zakończeniu tego roku" - wytykają kontrolerzy.

Z kolei prezesowi Zarządu PEC Radzyń Podlaski wypłacono wynagrodzenie zmienne za 2020 rok w wysokości 9,4 tys. zł pomimo nieosiągnięcia wymaganego poziomu realizacji celów zarządczych - wskazują przedstawiciele NIK.

Z uwagi na nierzetelne - zdaniem NIK - oceny wykonania celów przez zarządy ciepłowni w Białej Podlaskiej, Radzyniu Podlaskim i Włodawie wypłacono nienależne wynagrodzenie w kwocie ponad 190 tys. zł.

Dominik Smagała

Po pijanemu uszkodziła samochód. Policję wezwało ... jej auto

Takiego obrotu sprawy mieszkanka gminy Końskowola na pewno się nie spodziewała. Kobieta uderzyła swoim samochodem w omijane auto. Wskutek zderzenia w jej bmw uruchomił się alarm, który zawiadomił o wszystkim policję.

Do nietypowego zdarzenia doszło w minioną środę około godz. 19 na jednej z ulic w centrum Puław. 38-letnia mieszkanka gminy Końskowola jechała ul. Skowieszyńską swoim BMW w kierunku ul. Gościńczyk. W pewnym momencie, zamiast ominąć zaparkowaną na poboczu hondę, uderzyła w nią. Na szczęście w aucie nikogo nie było, bo chwilę wcześniej wysiadła z niego kobieta i poszła do domu.

Zderzenie uruchomiło w BMW alarm, który automatycznie powiadomił o zdarzeniu policję. Chwilę później mundurowi byli już na miejscu. W ruch poszedł alkomat.- Badanie 38-letniej kierującej BMW wykazało, że ma 1,4 promila alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali jej prawo jazdy, a ona sama trafiła do policyjnego aresztu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkanka gminy Końskowola będzie odpowiadać za kierowanie w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

Marta Pietroń

Fot.KPP Puławy

W BMW, którym jechała 38-latka po zderzeniu z innym autem, uruchomił się alarm, który samoczynnie poinformował o zdarzeniu policję

REG

eprasa.pl 5bdd4079b0

Auto w rowie, a obok pijana kobieta w zaawansowanej ciąży

POWIAT ŁUKOWSKI: Osobowy Citroen zjechał do rowu w Wojcieszkowie. Obok auta znajdowała się młoda kobieta w zaawansowanej ciąży, która następnie urodziła dziecko przez cesarskie cięcie. W organizmie noworodka stwierdzono „dużą ilość alkoholu".

Fot. OSP Wojcieszków

Policjanci, którzy pojechali na miejsce, zastali przy uszkodzonym pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, przekonywała, że była pasażerką

Wszystko rozegrało się w sobotę, 12 listopada przed godziną 18.

– Dostaliśmy zgłoszenie o stojącym w rowie, uszkodzonym Citroenie. Policjanci, którzy pojechali na miejsce, zastali przy uszkodzonym pojeździe 31-letnią kobietę z gm. Wojcieszków. Twierdziła, że nie kierowała autem w chwili zdarzenia, przekonywała, że była pasażerką, ale nie chciała wskazać, kto kierował autem. Z naszych ustaleń wynikało, że była to właścicielka samochodu – relacjonuje aspirant sztabowy Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Funkcjonariusz dodaje, że kobieta miała w organizmie ponad promil alkoholu.

– Ze względu na zaawansowaną ciążę zapadła decyzja o przewiezieniu kierującej do szpitala. Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu (policja nie podaje dokładnego stężenia – aut.) – relacjonuje Józwik.

Dziecko urodziło się przez cesarskie cięcie, w organizmie noworodka stwierdzono dużą ilość alkoholu

Śledczy będą prowadzić postępowanie w tej sprawie. Prawdopodobnie zbadają czy w tej sprawie mogło dojść do narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. O sprawie zostanie powiadomiony sąd rodzinny.

Kobieta przebywa w szpitalu, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Grzegorz Rekiel

Dlaczego noworodek zmarł? Kluczowy wynik sekcji zwłok

Śledczy nie chcą ujawniać szczegółów z przeprowadzonej sekcji zwłok. Czekają na pisemne wyniki.

W minionym tygodniu przeprowadzona została sekcja zwłok noworodka z Karczmisk. Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na kluczowe pytania: czy dziecko urodziło się żywe, czy martwe i jaka była przyczyna zgonu. Na razie te pytania pozostają bez odpowiedzi. Śledczy czekają na pisemny protokół sekcji zwłok. Mówią też o kolejnych badaniach, które będą zlecane.

Póki co pewne jest jedno.

- Na ciele dziecka nie było żadnych śladów wskazujących, aby do śmierci przyczyniły się osoby trzecie – mówi Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, która prowadzi śledztwo w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Do tej pory nikomu nie przedstawiono zarzutów w tej sprawie.

Z uwagi na stan zdrowia i brak zgody lekarzy nie można było przesłuchać matki dziecka. W jakim charakterze zostanie przesłuchana – tego prokuratura też nie chce ujawniać. Podobnie jak i tego, czy była pod opieką lekarza ginekologa. To wszystko jest w trakcie ustalania.

Przypomnijmy. Sprawa ujrzała światło dzienne 31 października, kiedy policja została powiadomiona o mieszkance Karczmisk, która urodziła martwe dziecko.

Agnieszka Ciekot

Śmiertelne potrącenie w Głusku Dużym Kolonii

GM. KARCZMISKA: Ofiara to 67-letni mieszkaniec gminy Chodel. Mężczyzna zmarł na miejscu.

Dzień po tragicznym w skutkach wypadku, do którego doszło w Głusku Dużym Kolonii (gm. Karczmiska), prokuratura wszczęła śledztwo.

- Wszczęliśmy śledztwo odnośnie spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Na tę chwilę nikomu nie przedstawiono zarzutów. Zarządzona została sekcja zwłok. Odbędzie się ona w dniu jutrzejszym – informował we wtorek Wspólnotę Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim.

Jej wyniki pozwolą odpowiedzieć na pytanie, co przyczyniło się do zgonu mężczyzny, a zbadana krew da odpowiedź, czy pieszy był trzeźwy.

Śledczy nie chcą ujawniać zbyt wielu szczegółów z toczącego się postępowania z uwagi na dobro śledztwa. W ustaleniu przebiegu zdarzenia pomóc ma im monitoring, który zabezpieczyli.

- Obejmuj on miejsce, w którym doszło do wypadku – dodaje.

Posiłkować będą się również opinią biegłego.

Do wypadku doszło w poniedziałek po południu na drodze wojewódzkiej 824. Volkswagen, którym kierował 28-latek z gminy Opole Lubelskie, potrącił pieszego. Mężczyzna, 67-letni mieszkaniec Chodla, na skutek doznanych obrażeń zmarł na miejscu. Nie pomogła reanimacja. Wiadomo, że nie miał żadnych elementów odblaskowych na ubraniu. Kierujący VW był trzeźwy.

Agnieszka Ciekot

Fot. KP PSP w Opolu Lubelskim

Do wypadku doszło w poniedziałek (7 listopada) na drodze wojewódzkiej 824 w Głusku Dużym Kolonii, około godziny 17

asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim **- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 28-latek z gminy Opole Lubelskie kierujący Volkswagenem potrącił będącego na jezdni pieszego. Mężczyzna bez odblasków szedł w ciemnym miejscu**

Chcieli go podwieźć, postraszył ich bronią

Strachu najedli się mieszkańcy powiatu puławskiego, którzy zgodzili się podwieźć do domu mieszkańca gminy Nowodwór. Najpierw 46-latek obiecał im za podwózkę sporą sumę pieniędzy, ale zamiast tego potem wyszedł z domu z bronią i strzelił.

Do niecodziennej sytuacji doszło w minioną niedzielę wczesnym rankiem na terenie jednej z posesji w gminie Nowodwór w powiecie ryckim. O tym, co zaszło, policję powiadomił 28-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Mężczyzna wraz z trzema kolegami był na dyskotece. Tam poznał 46-latka, który w zamian za podwiezienie go do domu w pow. ryckim zaproponował mu 1 tys. zł.

- Gdy wjechali na wskazaną przez nieznajomego posesję, poszedł do domu po pieniądze. Wrócił jednak z bronią i oddał dwa strzały w kierunku pojazdu i mężczyzn, a następnie kazał im opuścić posesję. Mężczyźni odjechali i powiadomili policję - informuje asp. szt. Agnieszka Marchlak z Komendy Powiatowej Policji w Rykach. Dyżurny skierował na miejsce funkcjonariuszy. W wyniku podjętych przez nich działań do aresztu trafiło dwóch mężczyzn, których mundurowi zastali w domu. Okazało się, że za wszystkim stoi 46-latek. - Policjanci zabezpieczyli dwie jednostki broni myśliwskiej oraz amunicję różnego rodzaju. Zatrzymany został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Rykach. Usłyszał zarzuty za stosowanie groźby bezprawnej w celu zmuszenia pokrzywdzonych do określonego zachowania. Decyzją prokuratora zastosowano wobec niego dozór policji i zakaz zbliżania do pokrzywdzonych - dodaje asp. szt. Agnieszka Marchlak.

Marta Pietroń

REG

Skuter zderzył się z sarną. Kierowca z obrażeniami

Fot. OSP Ksawerynów

Skuter zderzył się z sarną w miejscowości Germanicha (gmina Wola Mysłowska). Służby ratunkowe dostały zgłoszenie w piątek, 11 listopada przed godziną 17. Kierujący jednośladem został ranny. Na miejscu pracowali policjanci, strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Łuków, druhowie z OSP Ksawerynów oraz pogotowie ratunkowe.

GR

eprasa.pl 5bdd4079b0

Wojna aktywistów z myśliwymi. Kto zniszczył w lesie samochód?

POWIAT PUŁAWSKI: To będzie wyjaśniać puławska policja, która w jeden z listopadowych weekendów trzykrotnie interweniowała w kompleksie leśnym w gminie Kurów. Dwa razy mundurowych wzywała działaczka tzw. Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego, której ktoś zniszczył auto. Raz myśliwy.

Ktoś przebił opony w aucie mieszkanki Lublina, uszkodził lusterko, wybił szybę i urwał wycieraczki

Polowanie, ale kiedy się kończy?

Do incydentu doszło w sobotę, 5 listopada, na terenie kompleksu leśnego w gminie Kurów. W tym dniu odbywało się tam też polowanie. Z lasu chcieli skorzystać również inni, m.in. Olga Kisielewicz. To działaczka Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego z Lublina.

Kobieta zaparkowała swoje auto na leśnej drodze. Zauważyła tabliczkę z informacją, że trwa polowanie. Jednak nie było na niej godziny zakończenia działań myśliwych. W obawie o swoje bezpieczeństwo zadzwoniła na policję.

- Poinformowała, że nie wie, kiedy może wejść do lasu w Woli Osińskiej, gdyż na tablicy informacyjnej o odbywającym się polowaniu nie ma godziny jego zakończenia. Funkcjonariusze ustalili, że polowanie zaplanowano do godziny 12:00 i taką informację przekazali zgłaszającej - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- W sprawie braku informacji o godzinie zakończenia polowania prowadzone są czynności wyjaśniające z Ustawy Prawo Łowieckie.

W sprawie braku informacji o godzinie zakończenia polowania prowadzone są czynności wyjaśniające z Ustawy Prawo Łowieckie

Spacerowicze weszli do lasu. Jednak wkrótce puławska policja interweniowała tam po raz kolejny.

- Kolejną interwencję zgłosił mężczyzna prowadzący polowanie, który był zaniepokojony tym, że na jego posesji w gminie Kurów znajdują się dwie zamaskowane osoby, kobieta i mężczyzna. Patrol ustalił, że osoby te znajdują się na terenie ogólnodostępnym i jest to kobieta zgłaszająca poprzednią interwencję oraz jej znajomy, którzy czekali na zakończenie polowania, aby wejść do lasu - tłumaczy kom. Rejn-Kozak.

Na tym jednak nie koniec policyjnych interwencji w lesie.

- Po około godzinie ta sama kobieta zgłosiła uszkodzenie jej samochodu marki Subaru, który pozostawiła na drodze leśnej. Zgłaszająca złożyła w tej sprawie zawiadomienie oraz wniosek o ściganie. Na miejscu policjanci wykonali oględziny samochodu, w tym dokumentację fotograficzną. Postępowanie mające na celu wyjaśnienie okoliczności sprawy oraz ustalenie sprawcy prowadzi KPP w Puławach - dodaje rzecznik KPP w Puławach.

Opony w samochodzie były przekłute nożem, ktoś wybił tylną boczną szybę, urwał wszystkie trzy wycieraczki i uszkodził lusterko.

Działaczka: Myśliwi nie dopełnili obowiązków

Mieszkanka Lublina jest oburzona postawą myśliwych. Jej zdaniem narazili postronnych ludzi na poważne niebezpieczeństwo. Zgodnie z prawem organizator polowania powinien zgłosić chęć organizacji takiego wydarzenia z datą, godziną rozpoczęcia i zakończenia władzom danej gminy oraz właściwemu nadleśniczemu, 14 dni przez datą polowania. W jej ocenie tym razem nie dopełnił tego obowiązku.

- Pismo wpłynęło do Urzędu Gminy Kurów 2 listopada, potwierdza ten fakt pieczątka na złożonym dokumencie. Z naszych obliczeń nijak nie chce wyjść, aby między 2 a 5 listopada był zachowany wymagany termin 14 dni. Koło Łowieckie DEBRA nr 47 z Sielc kolejne polowanie zgłoszone ma na 13 listopada. Analogicznie, jak powyżej termin ten nie będzie zachowany - tłumaczy Olga Kisielewicz.

Zdaniem lublinianki myśliwi powinni ponieść konsekwencje.

- Nie dopełnili artykułu 42 a b pkt 1. Ustawy Prawo Łowieckie, przez co polowanie nie powinno się całkowicie odbyć. Stworzyli realne zagrożenie życia dla znajdujących się ludzi w lesie, przejezdnych. Brak jakiejkolwiek z wymaganych informacji jest równoznaczne z niedopełnieniem formalności przez organizatora polowania - podkreśla Kisielewicz.

Jej zdaniem nie ma także wątpliwości co do tego, kto może stać za zniszczeniem jej samochodu. Tym bardziej, że jest działaczką tzw. Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego.

- Moje auto było widziane wielokrotnie, widziano nas w nim przez myśliwych i naganiaczy oraz obok samochodu. Rozpoznawalny był drewniany koszyk na tylnych siedzeniach. Jeden z myśliwych groził nam zniszczeniem kamery, a inny agresywnie wyskoczył z auta w celu zaatakowania nas na głównej drodze asfaltowej - mówi Olga Kisielewcz i dodaje:

- Jest to szczyt bezczelności i bardzo delikatnie mówiąc braku wychowania. Patologia, żeby tak zniszczyć czyjeś mienie. Nie trzeba długo się zastanawiać, jaka grupa za tym stoi. Zemsta? Pokazanie przed innymi członkami z innych kół łowieckich, jak pilnują swojego terenu? Nie był to przypadek, a o innych, nagannych zachowaniach m.in. innych przebitych oponach, wyganianiu ludzi z lasu przez członków koła słyszeliśmy od miejscowych. Myśliwi nie lubią, kiedy patrzy im się na ręce, a my to robimy. Traktują las jak własny i gardzą innymi ludźmi. Byliśmy we dwójkę, mogło dojść do tragedii. Istny folwark. Wstyd - podkreśla.

Co na to myśliwi?

Z pytaniem o ocenę zajścia zwróciliśmy się także do Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Lubinie. W przesłanej wiadomości zapytaliśmy, jakich formalności musi dopełnić organizator polowania, aby mogło ono odbyć się zgodnie z prawem i aby wszyscy byli bezpieczni - zarówno uczestnicy polowania, jak i osoby postronne, które także mogą wejść do lasu. Byliśmy również ciekawi, czy w związku z zajściem 5 listopada w powiecie puławskim będzie prowadzone lub już jest prowadzone jakieś postępowanie wyjaśniające i czy rzeczywiście organizatorzy polowania nie dopełnili obowiązków. Niestety do chwili zamknięcia tego numeru naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Marta Pietroń

Miał pilnować ryb przed wydrą, siedział zamknięty w klatce

Pies siedział w klatce nad stawem. Nie jest jednak zaniedbany, właściciele nie chcieli go skrzywdzić.

Pies siedział w drucianej klatce, miał pilnować ryb w stawie przed wydrą. Zwierzak ma jednak budę i kojec, jest zadbany

- Gdyby nie wiatr, który zniszczył prowizoryczne schronienie, nikt nie dowiedziałby się o losie psa - komentuje Fundacja Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Ex Lege.

O psie przetrzymywanym w nieodpowiednich warunkach na terenie powiatu lubartowskiego poinformowała fundację kobieta poruszona jego losem. - Pies żył na łańcuchu w szczerym polu, za schronienie miała mu wystarczyć druciana klatka przykryta porwaną parcianą płachtą. Jak się okazuje pies miał za zadanie bronić ryb w stawie, na które miała polować wydra - opisuje fundacja sytuację psa. Członkowie fundacji natychmiast zareagowali. - Podczas naszej wizyty pies natychmiast został zabrany do kojca zaopatrzonego w budę. Szczęśliwie zwierzę było w bardzo dobrej kondycji psychofizycznej. Podczas drogi do domu manifestował ogromną zażyłość z przedstawicielami rodziny - opisuje fundacja interwencję. Zapowiada monitorowanie gospodarstwa. Jak mówi Marta Włosek z Fundacji Ex Lege, w tym przypadku nie można mówić o znęcaniu nad zwierzęciem, a cała sytuacja wynikła raczej z niewiedzy właścicieli, że tak postępować nie należy.

- Pies miał w gospodarstwie swoją budę i kojec. Właściciel na naszą interwencję zareagował od razu, przeprowadził psa do gospodarstwa, w czym towarzyszyła cała rodzina. Pies był odżywiony, zadbany, cieszył się na widok właścicieli, zabiegał drogę. Jak mówił właściciel, został przeniesiony do klatki and stawem dopiero wtedy, kiedy wydra zaczęła polować na ryby - mówi Marta Włosek.To kolejna już interwencja fundacji w powiecie lubartowskim. W poprzednim numerze pisaliśmy o chorym zaniedbanym psie, do którego ktoś strzelał śrutem. Zwierzę zostało odebrane właścicielowi i dochodzi do siebie.

- Pies opuścił już klinikę. Przechodzi jeszcze badania, żebyśmy mogli oddać go nowemu właścicielowi z pełnią informacji jak kontynuować leczenie - mówi Marta Włosek. Zgłosiło się już około dziesięciu osób zainteresowanych adopcją psa.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl 5bdd4079b0

Śledczy sprawdzą, czy sposób sprawowania opieki nad staruszką ma związek z jej śmiercią

Dom opieki pod Nałęczowem pod lupą prokuratury

Doniesienie na placówkę złożyła córka jednej z były pensjonariuszek, po tym, jak po kilkudniowym pobycie 91-latka trafiła do szpitala, a następnie zmarła. - Nie mamy sobie nic do zarzucenia - podkreśla kierownictwo Domu Opieki Pałac Nałęczów.

Pobyt w domu seniora zakończony zgonem

Bliscy seniorki sprawę nagłośnili w lokalnych mediach. Jak relacjonuje na swoich łamach „Dziennik Wschodni", chodzi o mieszkankę gminy Kazimierz Dolny. Starszą panią na co dzień opiekowała się córka. 91-latka wymagała całodobowej opieki. Kobieta postanowiła skorzystać z tzw. opieki wytchnieniowej, jaką oferuje kazimierski ośrodek pomocy społecznej. Gminna jednostka, podobnie, jak inne tego typu placówki w całym powiecie, bierze udział w ministerialnym projekcie i dzięki pozyskanym w ten sposób funduszom może sfinansować pobyt mieszkańca wymagającego stałej opieki w wyspecjalizowanej placówce. W tym czasie osoba, która stale nim się opiekuje może np. pozałatwiać swoje sprawy. OPS skierował 91-letnią panią Anielę do domu seniora Pałac Nałęczów, mieszczącego się w Strzelcach pod Nałęczowem. Miała tam spędzić 14 dni. Mieszkanka gminy Kazimierz Dolny trafiła do Strzelc na początku września. Jak podnosi córka, w dniu, kiedy przywiozła rodzicielkę zdziwił ją zakaz wchodzenia do pokojów pensjonariuszy. Przy drugiej wizycie w obiekcie rodzicielkę zwieziono jej na wózku. Wtedy miała zauważyć, że była przygaszona, ale powiązała to z tęsknotą za domem. Po kilku dniach pobytu córka pani Aniela, ponownie przyjechała do ośrodka. Tym razem zastanowił ją fakt, że gdy podała matce picie, piła łapczywie, jakby długo nie miała dostępu do wody. W ręce rodzicielki zobaczyła wenflon, co personel tłumaczył koniecznością podania kroplówki na wzmocnienie. Z relacji córki wynika ponadto, że matka skarżyła się jej, że jest zmęczona. Trzy dni później kobieta odebrała telefon z ośrodka pod Nałęczowem. Personel poinformował ją, że pani Aniela trafiła do szpitala. Razem z mężem udała się na SOR puławskiego SP ZOZ-u, tam po raz ostatni widziała matkę żywą. W jej przekonaniu cierpiała. Staruszka zmarła tego samego dnia.

Prokuratorskie śledztwo

Bliscy 91-latki postanowili poinformować organy ścigania. W październiku złożyli zawiadomienie do prokuratury. - Prowadzone są czynności w tej sprawie. Postępowanie jest prowadzone w kierunku narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - potwierdza Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach. To nie jedyne zawiadomienie w tej sprawie, złożone w puławskiej prokuraturze. Jedno wpłynęło w ubiegłym roku.

- Dotyczy trzech przypadków osób, które były w tej placówce i które zmarły. Osoby najbliższe złożyły doniesienie w związku z zarzutami, jakie formułują, niewłaściwej opieki na swoimi członkami rodzin. To postępowanie jest aktualnie zawieszone z uwagi na to, że jest tam wywołana opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej celem ustalenia, w jaki sposób byli zaopiekowani - tłumaczy prokurator Kwit. Śledczy będą sprawdzać, czy istnieje związek między pobytem w placówce, sposobem sprawowania opieki nad tymi osobami i ich późniejszą śmiercią.

Dom Opieki: Nie mamy sobie nic do zarzucenia

Z zarzutami bliskich byłej pensjonariuszki nie zgadzają się władze Domu Opieki Pałac Nałęczów. Uważają, że ich ocena opieki, jaką otoczona została mieszkanka gminy Kazimierz Dolny jest dla placówki bardzo krzywdząca. - Pensjonariuszka została do nas przywieziona karetką pogotowia w ciężkim stanie, z już rozległymi odleżynami. Posiadamy dokumentację medyczną, z której wynika całkowicie inny stan zdrowia pensjonariuszki, niż podawany przez jej córkę, lecz są to dane wrażliwe, możemy je udostępnić jedynie na polecenie właściwych organów – tłumaczy Krystyna Daszyńska, dyrektor Domu Opieki Pałac Nałęczów.

Odpowiada także na zarzuty bliskich pani Anieli, w tym niemożności wejścia do pokoju matki.

Fot.Pałac Nałęczów

Placówka mieści się w Strzelcach pod Nałęczowem. Miesięczny koszt pobytu dla jednego pensjonariusza to co najmniej 4,8 tys. zł

Krystyna Daszyńska, dyrektor Domu Opieki Pałac Nałęczów
- Pensjonariuszka została do nas przywieziona karetką pogotowia w ciężkim stanie, z już rozległymi odleżynami

Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach
- Postępowanie jest prowadzone w kierunku narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

- Niektórzy nasi pensjonariusze mają przy sobie butelki z wodą z dziubkiem, aby personel nie szukał i w każdej chwili mógł podać picie. Opiekunka nie podała pani Anieli butelki z wodą wiedząc, że nie będzie mogła sama się napić, lecz zrobiła to ponieważ obok była jej córka, która mogła jej w tym pomóc. To chyba naturalna reakcja. Pani Aniela była w pokoju dwuosobowym. Sytuacja, kiedy drugiej osobie trzeba zmienić pampersa, czy ją umyć, a więc sytuacja intymna, nie jest komfortowa dla tej osoby i na pewno nie chciałaby, aby wtedy w pokoju był wnuk, czy syn współlokatorki. To oczywiste, że nasi pensjonariusze muszą mieć zapewnioną intymność w pokojach, natomiast do odwiedzin rodziny służą wszelkie części wspólne, z których można korzystać bez ograniczeń, w wyjątkowych sytuacjach rodzina także odwiedza bliskich w ich pokoju, kiedy samopoczucie jest gorsze lub dana osoba nie chce korzystać z części wspólnych, staramy się to wyważyć - podkreśla dyrektor Daszyńska.

Jak podkreśla, wśród kilkuset pensjonariuszy, którzy przez kilka lat działalności przewinęli się przez placówkę są byli prokuratorzy, sędziowie, profesorowie.

- Rodziny naszych pensjonariuszy kontrolują naszą działalność i standard opieki i gdyby mieli jakiekolwiek zastrzeżenia ich bliscy nie przebywali by u nas parę lat. Wysoki standard, komfortowe warunki i opiekę na najwyższym poziomie potwierdza fakt, że mamy prawie 100 proc. obłożenie, a jesteśmy największym prywatnym Domem Opieki w województwie lubelskim - mówi Krystyna Daszyńska.

Kierownictwo Pałacu Nałęczów zaznacza jednocześnie, że dziwi ich fakt, że informacja w mediach ukazała się dokładnie w dniu, kiedy placówka miała walczyć o nagrodę Lidera Innowacji.

- Mieliśmy duże szanse, aby ten tytuł otrzymać, jednak byliśmy zmuszeni wycofać się z konkursu - mówi Krzysztof Daszyński.

Władze placówki opiekuńczej nie mają zamiaru pozostawiać oskarżeń bez echa.

- Pomawianie, szkalowanie i hejt w internecie są przestępstwem. W związku z tym skierowaliśmy sprawę na drogę postępowania sądowego, powiadomiliśmy organy ścigania, ponieważ nie mamy sobie nic do zarzucenia, wręcz przeciwnie, zapewniamy naszym pensjonariuszom jak najlepszą opiekę pielęgnacyjną i jak najbardziej komfortowe warunki bytowe - zaznacza dyrektor Daszyńska i dodaje:

- Zdarza się, że przyjeżdżają do nas osoby w ciężkim stanie, prosto ze szpitala, ponieważ rodziny nie są w stanie podjąć się profesjonalnej opieki nad swoimi bliskimi, ale nie świadczymy usług medycznych, a opiekuńcze.

Jak przyznaje kierownictwo Pałacu Nałęczów, rodziny nie zawsze regulują zobowiązania za opiekę nad ich bliskimi. Takie zaległości szacuje na ok. 50 tys. zł.

Marta Pietroń

REG

Mężczyzna zmarł pod sklepem

Zanim przyjechała karetka pogotowia mężczyznę próbowały reanimować przypadkowe osoby. Bezskutecznie

Opole Lub.: 69-lalek po wyjściu ze sklepu stracił przytomność. Jego życia nie udało się uratować.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek przed godziną 13 na ul. Ogrodowej w Opolu Lubelskim. Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie pojawił się w miejscowym sklepie. Tragedia rozegrała się już po wyjściu ze sklepu.

- Pan zasłabł i przewrócił się. Lekarz, który przyjechał na miejsce stwierdził zgon. Jako przyczynę śmierci ustalił nagłe zatrzymanie krążenia – informuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Zanim przyjechała karetka pogotowia mężczyznę próbowały reanimować przypadkowe osoby. Bezskutecznie.

Policja wszczęła już czynności wyjaśniające w tej sprawie.

Agnieszka Ciekot

Na targu przejechał kobiecie po stopie

Do tego niecodziennego wypadku doszło w poniedziałek (7 listopada) na targowisku miejskim w Opolu Lubelskim.

W wypadku poszkodowana została mieszkanka gminy Opole Lubelskie. Z ustaleń policji wynika, że kobieta weszła przed jadącą targowiskiem toyotę. 72-letni mieszkaniec gminy Łaziska nie zdążył wyhamować samochodu i przejechał kołem po stopie kobiety.

Policjanci podkreślają, że kierowca ładnie się zachował. Zawiózł kobietę do szpitala. Tam okazało się jednak, że ma złamaną kość śródstopia.

Mieszkaniec gminy Łaziska był trzeźwy. Musi liczyć się jednak z konsekwencjami. Policja wszczęła postępowanie w kierunku spowodowania wypadku drogowego.

(ac)

Strażacy gasili pożar wychodka

Fot.OSP Wojcieszków

Na miejscu pracowały cztery zastępy straży pożarnej

Wychodek zapalił się w piątek, 11 listopada, w miejscowości Burzec (pow. łukowski).

Służby ratunkowe dostały zgłoszenie po godzinie 19. – Palił się budynek gospodarczy, był to wychodek – relacjonuje dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

Akcja trwała godzinę. Na miejscu interweniowała m.in. Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza z Łukowa, policja, Ochotnicza Straż Pożarna Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka oraz OSP Burzec.

GR

eprasa.pl 5bdd4079b0

Rolnik z gminy Turobin dalej szuka żony. Już bez telewizji

Fot.archiwum

- Jak zobaczyłem wizytówkę Klaudii, to zaciekawiła mnie jej osobowość. To był jakiś impuls, bo stwierdziłem po dłuższym namyśle, że spróbuję napisać - wspomina młody rolnik

Fot.archiwum

Konrad Krzywicki, rolnik z gm. Turobin

- Nie jestem rozczarowany, załamany, bo świat się dla mnie skończył. Po prostu wyszło jak wyszło. Uznajmy, że była to jakaś przygoda, jakieś nowe doświadczenie w moim życiu i tyle. Takie są reguły programu

- Zrobił się strasznie duży szum wokół tego mojego udziału w programie i strasznie dużo ludzi przewija się przez moje życie. Niech to się za chwilę uspokoi i zobaczymy co się wydarzy. Mogę powiedzieć, że dużo dziewczyn do mnie pisze, a tak naprawdę nie muszę działać szybko, tylko trzeba to przeczekać, żeby później nie żałować - mówi Konrad Krzywicki z Czernięcina Poduchownego (gm. Turobin), uczestnik programu „Rolnik szuka żony".

W Głośno się o Tobie zrobiło.
- (śmiech - dop. red.) Wiem, wiem. Przeglądałem nawet wasz portal i Facebook „Nowej Gazety Biłgorajskiej" i nie spodziewałem się, że będzie aż taki odzew po tym moim udziale w programie „Rolnik szuka żony". Szum się zrobił spory.

W W piątek i w niedzielę wieczorami, w gminie Turobin było pusto na ulicach.
- Aż tak? Tego nie wiedziałem, ale patrząc na to całe zamieszanie, to domyślam się, że kogoś jednak interesowało jak wypadnę i co zrobię w kolejnym odcinku.

W Dużo wiadomości dostałeś po programie?
- Sporo tego było. Odezwali się znajomi, z którymi wcześniej kontakt gdzieś się urwał, były wiadomości od ludzi z całej Polski.

W Po co Ty się zgłosiłeś i szukałeś żony przez telewizję? Nie ma ładnych dziewczyn gdzieś bliżej?
- To było tak, że kiedyś przeglądałem Facebooka i wyświetliła mi się wiadomość. A wcześniej sam z siebie oglądałem ten program i widziałem poprzednie sezony programu „Rolnik szuka żony". Zobaczyłem któregoś z kandydatów, popatrzyłem inne wizytówki i pomyślałem, że nie jestem gorszy. A jak zobaczyłem wizytówkę Klaudii, to zaciekawiła mnie jej osobowość. To był jakiś impuls, bo stwierdziłem po dłuższym namyśle, że spróbuję napisać. Zgłosiłem się, ale myślałem, że nie mam szans z racji wieku, bo mam 22 lata. Ale przecież jestem ze wsi i tego się nie wstydzę.

W A tam ze wsi. Ty podobno częściej mieszkasz w Lublinie niż w Czernięcinie Poduchownym.
- Bo pracuję w Lublinie i dojeżdżam. Ale wolę jednak zdecydowanie przebywać u siebie na wsi. Tu czuję się najlepiej i to miejsce mi odpowiada.

W Tylko widzisz, dalej nie znalazłeś żony. Mocno płakałeś po tym jak odpadłeś z programu?
- Nie, nie. Nie jestem rozczarowany, załamany, bo świat się dla mnie skończył. Po prostu wyszło jak wyszło. Uznajmy, że była to jakaś przygoda, jakieś nowe doświadczenie w moim życiu i tyle. Takie są reguły programu. Wiedziałem na co się piszę i któryś z nas musiał wygrać, a któryś pojechać do domu. Przeżyję to. Ja nie żałuję, bo myślę, że dzięki udziałowi w programie, bardziej otworzyłem się na świat i na ludzi. Pewnie, że ten program mógł mieć dla mnie inny finał, ale powiedzmy, że to była fajna przygoda.

> **- Nie wybieram się już do żadnego innego programu w poszukiwaniu kobiety mojego życia. Zobaczymy co przyniesie los i życie**

W Odpowiesz mi szczerze na ważne pytanie?
- Zależy na jakie.

W Ta Klaudia z programu, to naprawdę Ci się podobała i była w Twoim typie?
- (śmiech - dop. red.) Po nocach nie płakałem kiedy odpadłem z programu, ale powiem szczerze, że było jakieś zauroczenie. Z pewnością po pierwszych randkach i tym pierwszym spotkaniu coś tam mi zaszumiało w sercu. Ale to był zbyt krótki czas, żeby narodziło się jakieś prawdziwe uczucie. Ale na pewno nie była mi całkiem obojętna.

W Ale widziałeś ile wpisów i serduszek wysyłają Ci miejscowe dziewczyny? A Ty jeździsz po Polsce i szukasz...
- Widziałem i bardzo dziękuję. To jest miłe, bo przeglądałem jak udostępnialiście w internecie jakieś informacje po moich kolejnych odcinkach. Sam się nie spodziewałem takiego odzewu. Zauważyłem, że był odbiór spory.

W Były już jakieś propozycje matrymonialne?
- Nie, chyba jeszcze zbyt szybko po programie. Za krótki okres, żeby już coś się wydarzyło.

W Ja słyszę po głosie optymistycznego faceta. Mimo że kobieta dała mu kosza.
- I na pewno nie żałuję, że do tego programu się zgłosiłem. Miałem świadomość jak to może się skończyć. Nikt mi nie odbierze tego, że poznałem bardzo dużo fajnych ludzi i zdecydowanie uważam, że warto było zgłosić się do programu „Rolnik szuka żony".

W Teraz będziesz szukał żony już metodą tradycyjną?
- Myślę, że teraz już tak. Nie wybieram się już do żadnego innego programu w poszukiwaniu kobiety mojego życia. Zobaczymy co przyniesie los i życie.

W Może w gminie trzeba się rozejrzeć? Nie ma kandydatek?
- Czas pokaże. Teraz zrobił się strasznie duży szum wokół tego mojego udziału w programie i strasznie dużo ludzi przewija się przez moje życie. Niech to się za chwilę uspokoi i zobaczymy co się wydarzy. Mogę powiedzieć, że dużo dziewczyn do mnie pisze, a tak naprawdę nie muszę działać szybko, tylko trzeba to przeczekać, żeby później nie żałować.

Fot.archiwum

- Dużo dziewczyn do mnie pisze, a tak naprawdę nie muszę działać szybko, tylko trzeba to przeczekać, żeby później nie żałować - mówi Konrad

> **- Ja nie żałuję, bo myślę, że dzięki udziałowi w programie, bardziej otworzyłem się na świat i na ludzi**

W Czyli dajemy tak. Konrad z Czernięcina Poduchownego szuka kobiety.
- Na razie zobaczę co życie pokaże. Ale jestem do wzięcia i jestem otwarty na miłość i spotkanie kobiety mojego życia.

W Sam program Cię zaskoczył?
- Właściwie to wszystko było naturalnie. Nie trzeba było udawać, nie było jakichś sugestii. Bardzo fajnie to przeżyłem i nie było negatywnych emocji. Teraz ludzie mnie pytają, czy nie żałuję. Nie. Szczerze? Gdybym mógł cofnąć czas, to jeszcze raz bym się zgłosił do tego programu.

W I ani przez chwilę nie było Ci smutno, że Cię nie wybrała?
- Było. W pewnym momencie jak od niej odjechałem, to było mi smutno. Ale nie ma co się przejmować. Może to jednak, nie była ta jedyna kobieta? Nie będę się dołował, bo życie toczy się dalej.

W Będziesz teraz oglądał program „Rolnik szuka żony"?
- Będę oglądał. I w piątek i w niedzielę. Sam program jako program, bardzo mnie interesuje i go lubię. Nie mam zamiaru obrażać się na cały świat i teraz nie oglądać, bo akurat mnie już nie ma.

W Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

REG

eprasa.pl 5bdd4079b0

Niezwykłe historie zwykłych ludzi

Dla niemieckiej policji szyje kamizelki i ubrania, dla chorych dzieci - poduszki

Historia Ani i jej syna Patryka przywraca wiarę w ludzi. Pochodząca z Biszczy Ania Pisowicz od lat mieszka w Berlinie, gdzie jest bardzo dobrze znana lokalnej społeczności. Gdy Patryk ciężko zachorował, postanowił... pomagać innym chorym dzieciom, a jego mama postawiła na nogi sporą część Berlina, by mu to umożliwić.

Fot.Ania Pisowicz

Akcja szycia dla onkologii zaczęła się od spotkań w gronie pięciu osób. Teraz na weekendowe akcje przychodzi nawet 50 chętnych, więc Ania musi szukać dużego lokalu na tę okoliczność

Fot.Ania Pisowicz

Ania i Patryk Pisowicz rozdają na oddziale onkologii dziecięcej wykonane przez Anię i jej przyjaciół „uszytki" dla chorych dzieci

Ania Pisowicz pochodzi z Biszczy, a obecnie mieszka i pracuje w Berlinie.

- Urodziłam się w Biłgoraju. Od urodzenia mieszkałam w Biszczy, tam też chodziłam do szkoły podstawowej - **mówi Ania.**

Znajomi mogą ją pamiętać jako Anię Żyłę, bo tak nazywała się przed ślubem, kiedy jeszcze mieszkała w Biszczy.

Taka sama, a inna

Z pozoru historia naszej rozmówczyni wydaje się dość standardowa jak na dzisiejsze czasy: szkoła podstawowa, szkoła średnia, poszukiwania pracy, chwile zwątpienia, wyjazd za granicę w poszukiwaniu lepszego jutra.

Anna jeszcze w w Polsce poznała przyszłego męża i za nim wyjechała do Berlina.

Kobieta nie żałuje obranego kierunku. Już od 15 lat mieszka w niemieckiej stolicy. Odnalazła tam miłość, swój dom, ma troje dzieci i w końcu robi to, co kocha.

- Od 2019 prowadzę sklepik *Alicja w Krainie Czarów - Alice in Wonderland*. Niestety od początku otwarcie biznesu nie było łatwe: najpierw choroba syna, później pandemia sprawiły, że funkcjonowanie sklepu zostało zawieszone. Teraz już wszystko działa normalnie - **opowiada Ania.**

Kluczem do zrozumienia historii naszej bohaterki jest jej odwieczne zamiłowanie do szycia i wspomniana choroba syna, bardzo ciężka choroba.

Szyje od zawsze

Zacznijmy od szycia:

- Szyć umiałam od zawsze, bo nauczyła mnie tego moja babcia. Miałam maszynę i zawsze szyłam w domu. Gdy przyszedł moment wyboru szkoły średniej, stwierdziłam, że umiem szyć i szkoła jest mi niepotrzebna w tej dziedzinie. Chciałam uczyć się czegoś innego. Złożyłam więc dokumenty do liceum gastronomicznego na „Przemysłówce" w Biłgoraju i... się nie dostałam. Wtedy było tam bardzo dużo chętnych. To moja mama przekonała mnie, żebym nie zabierała jednak dokumentów i żebym poszła tam do technikum. I takim sposobem znalazłam się w technikum odzieżowym. I nie żałuję. Może nie byłam pilnym uczniem, ale jeśli chodzi o zajęcia praktyczne, to byłam celująca - wspomina.

Absolwentka ZSZiO w Biłgoraju opowiada, że kiedy chodziła do szkoły, biłgorajska „Mewa" organizowała co roku w szkole konkursy na projekty bielizny.

- Ten konkurs był obowiązkowy w ramach przedmiotu podstawy projektowania odzieży i każda z nas musiała oddać pięć projektów na ten konkurs. I ja ten konkurs 2dwa razy wygrałam: w IV i w V klasie. To było w 2001 i 2002 roku, jak jeszcze „stara Mewa" normalnie funkcjonowała - opowiada Ania.

Również w Niemczech Ania zawodowo zajmuje się szyciem:

- Od 10 lat pracuję dla niemieckiej policji. Szyję dla nich kamizelki i ubrania policyjne. I tak szyjąc te policyjne ubrania, wszystko w granatowym i w czarnym kolorze, pomyślałam, że to jest trochę monotonne. Później urodziły się dzieci i chciałam coś bardziej kolorowego. Na początku zaczęło się od poduszek i zestawów dla lalek. Ale to poduszki z polskimi napisami miały duże wzięcie w Berlinie... Tak zrodził się pomysł otwarcia sklepiku z rękodziełem - wspomina.

Choroba, która zmieniła wszystko

Gdy wszystko było na dobrej drodze, życie Ani i jej rodziny wywróciło się do góry nogami:

Patryk, syn pani Ani często skarżył się na intensywny ból palców, nadgarstków ramion, kolan. Po szczegółowych badaniach i wizytach w szpitalach rodzina usłyszała diagnozę Patryka: ostra białaczka limfoblastyczna.

Życie rodziny zmieniło się o 180 stopni:

- Nie zastanawialiśmy się ani chwili, od razu przystąpiliśmy do działania: chemia, przepompowania, wkłucia, pobieranie szpiku, wypadanie włosów i praktycznie przeprowadzka na onkologię dziecięcą - wspomina Ania.

Smutek i ponury nastrój panujące na onkologii przerażały Anię i jej syna. To właśnie Patryk, pomimo choroby, z jaką się mierzył nie mógł patrzeć na cierpienie innych dzieci i chciał im pomagać. To Patryk zaproponował, by jego mama obdarowała dzieci czapeczkami, które leżą na półkach nieotwartego jeszcze sklepu:

Mamo! zróbmy coś dla tych dzieci!

- Mamo, ty i tak na tym na razie pieniędzy nie zarobisz, a pomyśl jak ucieszą się te dzieci z czapeczek - powiedział mój syn, który pomimo swojej choroby, myślał wtedy o innych dzieciach. Tata Patryka następnego dnia przywiózł do szpitala cały asortyment czapek i szalików, które chłopczyk i jego mama rozdali dzieciakom.

- Niestety nie starczyło dla wszystkich. I wtedy mój zaradny syn zaproponował, żebym uszyła poduszki, bo te szpitalne są takie szare i smutne, a takie kolorowe na pewno rozweseliłby dzieci i ich mamy - wspomina Ania, która przyznaje, że z jednej strony pomysł był genialny, z drugiej wiedziała, że sama nie podoła temu zadaniu.

- Nie chciałam zawieść syna, więc zwróciłam się o pomoc do krawcowych na mojej firmowej grupie. Jest nas tam około 2500 kobiet. Poprosiłam je o uszycie różnego rodzaju maskotek, poduszeczek. Praktycznie wszystkie panie włączyły się do akcji - opowiada Ania.

Grupowe szycie dla onkologii

Patryk pokonał chorobę i opuścił onkologię. Wraca tam jednak ze swoją mamą, by rozdawać poduszki i uśmiech maluchom, które nie mają tyle szczęścia co on.

Ania wraz z grupą chętnych cyklicznie organizuje grupowe szycia dla onkologii.

- Robię wydarzenie na Facebooku i zbieram Polki, które mają ochotę przyjść w weekend i pomóc szyć. Następnie znajduję lokal, bo mój sklepik jest już za mały. Pierwsze szycie odbyło się w sklepiku, ale wtedy było tylko pięć dziewczyn, a teraz zawsze znajduję duże lokum, rozstawiam maszyny, gdyż przychodzi od 30 do 50 osób, które chcą przyjść szyć, pomóc, wypełniać maskotki. Później zawozimy to na onkologię, do szpitali, do różnych organizacji, w których też czynnie działam. Coraz częściej wysyłam teraz poduszki do Polski - opowiada Ania.

Nasza bohaterka opowiada nam, że pierwsza wysłana do Polski poduszka poszła do rodziny z chorym synkiem z okolic Księżpola.

„Poduszka za uśmiech"

- To była pierwsza rodzina z chorym na raka dzieckiem, z którą miałam kontakt na długo przed chorobą mojego syna. Jednak moja działalność na wysoką skalę zaczęła się kiedy mój syn zachorował. To grupowe szycie, jest to mój główny projekt, który najczęściej robię, ale też ostatnio wysyłałam poduszkę w okolice Biłgoraja w ramach projektu: „Poduszka za uśmiech" - mówi Ania.

- Jeśli znacie chore dziecko, możecie napisać do mnie przez media społecznościowe, a ja za darmo wykonam i wyślę poduszkę dla chorego dziecka

- Momentem, kiedy zaczęłam pomagać na szeroką skalę, była choroba mojego syna

Na czym polega projekt?

Nasza krawcowa wykonuje poduszkę z imieniem chorego dziecka i wysyła ją do tego dziecka.

- Tę poduszkę wysłałam moim rodzicom, a oni przekazali Julii, o której dowiedziałam się z „Nowej Gazety Biłgorajskiej". Bo do tej pory głównie to ja wyszukiwałam chore dzieci. Ale korzystając teraz z okazji chciałam powiedzieć, że wszyscy, którzy są zainteresowani, jeśli znają chore dziecko, mogą do mnie napisać przez media społecznościowe, mogą mi przysłać imię tego dziecka i ja taką poduszkę, oczywiście za darmo, bez problemu wyślę tutaj w moje rodzinne strony, lub gdzieś dalej, miejsce nie ma znaczenia, chodzi tylko o to, żeby wywołać uśmiech na twarzy chorego dziecka - wyjaśnia Ania.

Natalia Račaitis

REG

DZIECI URODZONE W RADZYŃSKIM SZPITALU

Filip Bober, Osowno
3 listopada, g. 8.37
3590 g, 53 cm
Rodzice: Sylwia, Konrad
Rodzeństwo: Maksymilian 18 l. , Adrian 15 l. , Szczepan 9 l., Antoś 4 l.,

Nela Zagrodna, Wola Osowińska
31 października, g.8.44
4250 g, 61 cm
Rodzice: Emilia, Wojciech
Rodzeństwo: Oliwier 3 l. (na zdjęciu)

Adrianna Chmielewska, Radzyń
2 listopada g.8.30
3200 g, 56 cm
Rodzice: Emilia, Łukasz
Rodzeństwo: Dominika 7l.

eprasa.pl 5bdd4079b0

Sto lat temu po raz pierwszy przeprowadzono wybory do parlamentu

Jak głosowano w Łukowie, a jak pod Łukowem?

W mieście górą była lista mniejszości narodowych (przeważnie Żydów), która zbierała nawet 40-procentowe poparcie. Włościanie głosowali albo na partie ludowe, albo narodowo chrześcijańskie. W bardziej tradycjonalistycznych okręgach, gdzie duże wpływy miało duchowieństwo, na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej padało nawet 80 procent głosów.

Sto lat temu (5 i 12 listopada 1922 roku) odbyły się w Polsce pierwsze po odzyskaniu niepodległości wybory do obu izb parlamentu (najpierw do sejmu, a tydzień później do senatu), zorganizowane w oparciu o przyjętą w 1921 roku konstytucję. Przyjrzałem się ich wynikom w moich rodzinnych stronach. Rzucają one światło na to, kogo dziś popierają moi krajanie. Mimo upływu wieku sytuują sympatie polityczne w tych samych obszarach. Mamy więc do czynienia z Braudelowskim długim trwaniem i to na poziomie najpłytszym i najmniej zdeterminowanym w świetle tej teorii, czyli politycznym.

Frekwencja, o której można tylko pomarzyć!

W powiecie łukowskim mieszkało wówczas 115781 osób. Podczas wyborów do sejmu do urn poszło 45241 z 54826 uprawnionych do głosowania, czyli frekwencja wyniosła 82,5 proc. Głosów ważnych oddano 42877. Największe poparcie (32,18 proc.) uzyskał Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, czyli koalicja partii endeckich i chadeckich. Za nim uplasowały się z niemal identyczną liczbą głosów ugrupowania agrarne – Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" i „Lewica Ludowa" (22,48 proc.) oraz Chłopskie Stronnictwo Radykalne (21,1 proc.). 9,04 proc. dostał Blok Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej, 7,47 proc. – Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast", 6,12 proc. – Polskie Centrum (lista ta nosiła początkowo nazwę Narodowe Zjednoczenie Ludowe i Stronnictwo Katolicko-Ludowe w Małopolsce „Polskie Centrum").

Okrąg wyborczy Nr. 24. Powiaty: Łuków, Garwolin, Puławy.

								1	3	5	8	12	15	16	23	24	25
Okrąg wyborczy ogółem	170	410071	191963	151400	9009	8664	142736	19771	42532	1690	41179	5990	15528	14809	716	295	226
a. Miasta	17	38854	18595	14690	936	936	13754	95	805	584	5223	884	109	5909	—	143	2
b. Gminy wiejskie	153	371217	173368	136710	8073	7728	128982	19676	41727	1106	35956	5106	15419	8900	716	152	224
Pow. Łuków	51	115781	54826	45241	2366	2364	42877	3203	9640	340	13799	2624	9047	3877	1	120	226
a. Miasta	8	19425	9148	7190	718	718	6472	39	544	249	1868	683	107	2862	—	118	2
Łuków	5	12571	5843	4469	657	657	3812	10	89	171	1355	554	—	1542	—	91	—
Kock	2	3903	1956	1669	61	61	1608	—	453	8	106	84	107	821	—	27	2
Stoczek	1	2951	1349	1052	—	—	1052	29	2	70	407	45	—	499	—	—	—
b. Gminy wiejskie	43	96356	45678	38051	1648	1646	36405	3164	9096	91	11931	1941	8940	1015	1	2	224
Białobrzegi	3	6389	3078	2742	298	296	2446	13	712	14	180	29	1279	6	—	—	213
Celiny	1	2811	1453	1215	2	2	1213	37	27	—	1064	78	—	7	—	—	—
Dąbie	2	3575	1718	1422	31	31	1391	536	286	—	480	50	26	13	—	—	—
Gołąbki	2	3489	1642	1359	20	20	1339	221	354	1	473	211	3	76	—	—	—
Gułów	3	7454	3469	2743	50	50	2693	1	312	1	215	312	1568	284	—	—	—
Jakusze	1	2382	1238	1184	7	7	1177	8	3	1	1151	12	—	2	—	—	—
Jarczew	2	3421	1579	1257	74	73	1183	2	955	—	144	43	2	37	—	—	—
Krasusy	1	2263	1138	901	8	8	893	22	18	—	837	15	—	1	—	—	—
Łuków	2	4767	2333	1705	130	130	1575	144	185	1	995	159	87	4	—	—	—
Łysobyki	3	5922	2821	2400	110	110	2290	—	389	—	115	62	1588	131	—	—	5
Mysłów	3	7790	3552	2871	94	94	2777	41	1866	—	805	52	—	9	1	—	3
Prawda	3	8206	3790	3257	6	6	3251	1258	77	—	1759	156	—	1	—	—	—
Radoryż	2	4117	1953	1673	180	180	1493	69	932	23	298	81	47	43	—	—	—
Serokomla	2	5573	2597	2220	27	27	2193	—	172	32	190	103	1574	119	—	—	3
Skrzyszew	1	2288	1172	940	2	2	938	85	2	—	754	66	—	31	—	—	—
Stanin	2	4384	1966	1679	72	72	1607	—	747	1	181	91	526	61	—	—	—
Trzebieszów	2	3055	1544	1280	16	16	1264	4	718	5	411	87	—	39	—	—	—
Tuchowicz	3	6208	2873	2377	127	127	2250	69	543	3	1123	194	281	35	—	2	—
Ulan	2	4872	2323	1953	103	103	1850	649	508	—	383	23	217	70	—	—	—
Wojcieszków	3	7390	3439	2873	291	291	2582	5	290	9	373	117	1742	46	—	—	—

Wyniki publikowano z podziałem na powiaty i gminy. Numery list: 1- PSL Piast, 3 - PSL Wyzwolenie, 5 - Związek Proletariatu Miast i Wsi, 8 - Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, 12 - Polskie Centrum, 15 - Chłopskie Stronnictwo Radykalne, 16 - Blok Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej

W powiecie puławskim, będącym w tym samym okręgu co Łuków, uprawnionych do głosowania było 69450 osób, głosowało 75 procent, Lista PSL Wyzwolenie otrzymała 22670 głosów, lista Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej 10179, lista PSL Piast 4796.

Głosować w wyborach do Sejmu mogły osoby, które ukończyły 21 lat a w wyborach do Senatu 30. Kandydować do Sejmu mogli 25 latkowie, do Senatu 40-latkowie

Jak widać, w powiecie wybitnie rolniczym największą popularnością cieszyły się ugrupowania ludowe, które łącznie zdobyły ponad połowę głosów. To także teren o silnych tradycjach patriotycznych oraz będący pod przemożnym wpływem Kościoła, więc nie dziwi, że ponad jedna trzecia wyborców poparła partie nacjonalistyczno-religijne.

W Ulanie na ludowców

Jeszcze wyraźniej tendencje te zarysowywały się w gminach wiejskich na terenie powiatu łukowskiego. Wezmę tu pod uwagę dwie bliskie mi z powodów rodzinnych, czyli Ulan i Skrzyszew (ta ostatnia została w 1927 roku zlikwidowana i prawie w całości wchłonięta przez sąsiednią gminę Ulan).

W gminie Ulan, liczącej 4872 mieszkańców, w tym 2323 uprawnionych do głosowania, w wyborach wzięły udział 1953 osoby, czyli frekwencja wyniosła 84,07 proc. Głosów ważnych naliczono 1850. Wyniki okazały się następujące: PSL „Piast" – 35,08 proc., PSL „Wyzwolenie" i „Lewica Ludowa" – 27,46 proc., Chrześcijański Związek Jedności Narodowej – 20,7 proc., Chłopskie Stronnictwo Radykalne – 11,73 proc., Blok Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej – 3,78 proc. A więc hegemonem okazały się ugrupowania reprezentujące rolników – uzyskały trzy czwarte głosów. Tak duża dysproporcja w stosunku do partii endeckich i chadeckich wynikała z historii. Główna miejscowość w gminie, czyli Ulan, była wsią królewską, później rządową, a co za tym idzie, zamieszkiwała ją ludność pochodzenia chłopskiego, bardziej wyrobiona politycznie i samodzielna w podejmowaniu decyzji.

W Skrzyszewie jak ksiądz przykazał

Inaczej sytuacja wyglądała we wsiach drobnoszlacheckich, mocno zindoktrynowanych przez Kościół i upatrujących swej reprezentacji w ugrupowaniach nacjonalistyczno-klerykalnych. Taka warstwa społeczna dominowała w gminie Skrzyszew, zamieszkiwanej przez 2288 osób, w tym przez 1172 uprawnionych do głosowania. Do urn poszło 940 mieszkańców (80,2 proc.). Głosów ważnych oddali oni 938. Poparcie, jakiego udzielili partiom, rozkładało się bardzo nierówno: Chrześcijański Związek Jedności Narodowej – 80,38 proc., PSL „Piast" – 9,06 proc., Polskie Centrum – 7,04 proc., Blok Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej – 3,3 proc. Jak widać, endecy i chadecy rozbili bank!

W Łukowie wygrali Żydzi

Na koniec spójrzmy, jak zagłosowali mieszkańcy miasta. Łuków liczył 12571 osób, w tym 5843 uprawnionych do głosowania. Na wybory poszło 4469 z nich (76,48 proc.). Oddano 3812 ważnych głosów. Wyniki przedstawiały się tak: Blok Mniejszości Narodowych Rzeczypospolitej Polskiej – 40,45 proc., Chrześcijański Związek Jedności Narodowej – 35,55 proc., Polskie Centrum – 14,53 proc., Związek Proletariatu Miast i Wsi – 4,49 proc., PSL „Wyzwolenie" i „Lewica Ludowa" – 2,33 proc.

Łatwo zauważyć, że sympatie polityczne odzwierciedlały strukturę narodowościową miasta, zamieszkanego w połowie przez etnicznych Polaków, w połowie zaś przez obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Co drugi łukowianin poparł endeko-chadeków, reszta zaś gremialnie zagłosowała na blok reprezentujący środowiska o tożsamości innej niż polsko-katolicka.

Krzysztof Czubaszek

REG

Fot.facebook

Dr Krzysztof Czubaszek
(Łuków - Warszawa):

Nic się nie zmienia!

Choć rozkład sympatii do ugrupowań narodowo-klerykalnych nie był w poszczególnych gminach i miastach powiatu łukowskiego równomierny, to jednak wszędzie był bardzo wysoki. I tak zostało do dziś. Zmieniły się szyldy i programy, jednak nadal największe poparcie otrzymują w moich rodzinnych stronach partie o proweniencji nacjonalistyczno-katolickiej. Dopiero za nimi ustawiają się ludowcy, którzy także zresztą deklarują daleko posunięte uniżenie wobec Kościoła i tradycji. Taki był i jest ten zakątek Polski...

W okręgu lubelskim
(m.in. Lubartów i Łęczna) uprawnionych do głosowania było 220 735 wyborców. Wyniki ukształtowały się następująco: 21,09% Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie" i „Lewica Ludowa"- 2 mandaty, 17,94% Blok Mniejszości Narodowych RP - 1 mandat, 16,44% Polska Partia Socjalistyczna - 1 mandat, 13,95% Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" - 1 mandat, 1,57% Chrześcijański Związek Jedności Narodowej - 1 mandat

W okręgu Biała Podlaska
(obejmującym też m.in. Radzyń Podlaski i Parczew) było 155 044 uprawnionych do głosowania, głosowało niespełna 75%, 31,40% otrzymał Chrześcijański Związek Jedności Narodowej, który wziął 2 mandaty, 20,36% Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast" - 1 mandat, 19,81% Blok Mniejszości Narodowych RP - 1 mandat

Na 444 posłów wybrano tylko 9 kobiet

eprasa.pl 5bdd4079b0

Puławska kuchnia, czyli bigos judaszowy, gulasz szegedyński, flaki na rosole i sztuka mięsa w pikantnym sosie

Cóż to był za hotel! Jaka to była knajpa! (cz. II)

Wprawdzie za obiad dla kilku osób trzeba było zapłacić nawet i tyle, ile kosztowała dorodna świnia, ale chętnych nie brakowało. Kuchnia pani Krzyżanowskiej, przytulność wnętrz, maestria kelnerów i brak poważnej konkurencji w promieniu wielu kilometrów sprawiały, że sala była niemal zawsze pełna. A jak kogoś nie było stać, to Puławy miały jeszcze wiele innych ciekawych adresów...

Restauracja w Bristolu przyciągała możnych tego świata nie tylko rewelacyjną kuchnią pani Krzyżanowskiej. Właścicielka zasłynęła wielkim gastronomicznym talentem jeszcze, kiedy prowadziła lokal na ówczesnej Szpitalnej, ale na wyżyny mistrzostwa wspięła się po objęciu sterów w budynku reprezentacyjnego hotelu Puław.

Kelnerzy jak z Paryża

Samodzielną i wybitną sławą cieszyli się tamtejsi kelnerzy, Wincenty i Antoni Pawłowscy, którzy ponoć w swej szlachetnej sztuce nie ustępowali paryskim mistrzom. Stałych bywalców miały organizowane co sobotę dansingi - w większej z dwóch sal tańczono do muzyki na żywo granej przez zespół Mordki Lermana, w drugiej do dźwięków z gramofonu. Mimo stosunkowo wysokich cen właścicielka nie musiała martwić się o frekwencję i obrót. A przecież lokali było mnóstwo!

Dla każdego coś miłego

Naszym cicerone po puławskich knajpach może być prof. Michał Strzemski, wybitny gleboznawca z puławskiego Instytutu, którego wspomnienia o międzywojennych Puławach z tomu „Nasze Puławy" oraz opowieści o miejscowych i nie tylko Żydach z tomów „W blasku menory" i „W okolicach synagogi" są lekturą obowiązkową dla każdego miłośnika historii regionu.

Gulasz Czapli, sztukamięs Weppo, flaki u Chiszczyńskiego

Była więc knajpka Pawła Czapli, gdzie spotykało się głównie środowisko nauczycielskie, gdzie poświęcało czas nie tylko konsumpcji, ale również dyskusjom filozoficznym czy układaniu satyrycznych wierszyków i fraszek. Najpierw nazywano ją Nauczycielską potem zaś Literacką. O ile wódkę mieli tam ponoć przeciętną o tyle zagrycha - w tym na prawdziwej węgierskiej papryce robione gulasze! - prima sort! Bigos pośledniejszej klasy nazywano „judaszem" zaś za ten lepszy odpowiadał już rzekomo apostoł Bartłomiej.

Legendy krążyły o sztuce mięsa gotowanej w restauracji pana Weppo w ostrym sosie chrzanowym z dodatkiem wściekle pikantnej zielonej papryki. U pana Jana Chiszczyńskiego można było zjeść świetnego marynowanego węgorza i poprawić doskonałymi flakami w rosole, koniecznie wołowo-drobiowym. Jedno i drugie, jak wiadomo, doskonale komponuje się z zimną wódeczką, więc...

Rzut oka na ulicę Piłsudskiego, w tle puławski Bristol. Zdjęcie z zasobu profilu facebookowego Archiwum Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta w Puławach, które robi znakomitą robotę m.in. w sprawie gromadzenia źródeł foto do przeszłości miasta

Z opowieści prof. Strzemskiego:

Opowiadano sobie, że kiedyś pewien puławiak znajdujący się w stanie agonii na skutek poważnych dolegliwości gastrycznych zapragnął wypić przed śmiercią musztardówkę czystej i zakąsić czymś ostrym od Chiszczyńskiego. Zdaniem lekarza nic mu już nie mogło pomóc ani zaszkodzić, więc spełniono jego prośbę. Chory wypił, zakąsił, po czym wstał i sam poszedł poprawić na drugą nogę. Żył i pił jeszcze wiele lat, ciesząc się dobrym zdrowiem

Po wybuchu wojny w Bristolu najeźdźcy urządzili Dom Niemiecki. Po wojnie Krzyżanowska próbowała wznowić interes, ale komuniści zatruli jej życie i zwinęła żagle w 1948 roku. Z przedwojennych restauratorów najdłużej biznes prowadził ponoć pan Chiszczyński

Były knajpy, gdzie najeść się można za grosze, były też takie, gdzie można było zostawić fortunę. Tak np. zdarzało się u Litwińskiego (vis a vis Bristolu właśnie...)

Gastronomia i polityka

Była też Resursa Kupiecka, dysponująca kilkoma barami, salami do bilarda, brydża i konferencyjnymi. A konferowali w niej głównie, liczni w mieście, narodowi demokraci. Każdy lokal miał bowiem też swoją orientację polityczną. Zwolennicy piłsudczykowskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, konserwatyści i chadecy chodzili do Krzyżanowskiej, socjaliści do Czapli albo, konsekwentnie do tanich knajp Wydry i Mizery. Komuniści knuli w tanich knajpkach wokół rynku. Starozakonni chadzali na Szpitalną, pod ten sam adres, pod którym niegdyś urzędowała Krzyżanowska, gdzie raczyli się gęsią kiełbasą, pipkami i, zjawiskową ponoć, pejsachówką. Bywali oczywiście tam i goje, bo dobre kuchnia nie zna uprzedzeń narodowych i religijnych. Mniej zamożni synowie Abrahama szukali niewielkich, prowadzonych przez pobratymców lokali, które na szyldzie miały słowo „koszer", co oznaczało, że potrawy przygotowano zgodnie z przepisami religijnymi. Zwolennicy rozmaitych stronnictw ludowych ponad atmosferę knajpy przekładali możliwość pokrojenia słoniny i ogórków i pobiesiadowania na wozie, który koń, bardzo bystre zwierzę, samodzielnie odprowadzał potem do domu. Zawsze można było zajrzeć też do „cioci", która była gotowa sprzedać nieco taniej. Mimo wszystko najciekawiej było u Chiszczyńskiego, gdzie spotykali się radykałowie ze wszystkich obozów politycznych. Biesiadę zaczynali gdzie indziej, ale na „dobitkę" walili właśnie tam, gdzie zakąsić można było węgorzykiem.

Ech, podły świat...

Nie wiem, na ile można wierzyć prof. Strzemskiemu, że wszystkie te lokale były miejscami nie tylko ciekawymi gastronomicznie i rozrywkowo, ale również miały duży kaliber towarzyski i intelektualny - bo człek kulturalny wszędzie znajdzie dobrą inspirację... Ale marynowanego węgorzyka dziś nie dostaniesz, nie ma Resursy, a co to pejsachówka, mało kto i wie...

Zbigniew Smółko

Czy Czytelnicy zechcą pomóc i opowiedzieć o dawnych zwyczajach?

Czy tak się jeszcze śpiewa na pogrzebach?

Tradycja trzydniowego rytuału pogrzebowego i przeprowadzania zmarłego na drugą stronę przy pomocy pieśni i odmawianych pod przewodnictwem miejscowych śpiewaków modlitw powoli odchodzi w przeszłość. Być może jest to nawet ostatni moment, by podjąć próbę jej opisania.

Obecnie zmarły rzadko czeka na pogrzeb w domu, opieką nad ciałem, eksportacją i umożliwieniem modlitw zajmują się wyspecjalizowane firmy. Jeszcze kilkanaście lat temu przy trumnie na modłach spotykano się w domu zmarłego. Śpiewy i różańce trwały wiele godzin. Przewodniczyli im lokalni „specjaliści", obdarzeni stosownym zaufaniem, doświadczeniem, pewnym talentem muzycznym oraz, bardzo wiekowymi, tworzonymi przez lata, rękopiśmiennymi śpiewnikami zawierającymi teksty nigdzie indziej niemożliwe do odnalezienia. Mieli też odpowiednią charyzmę, która sprawiała, że „w smutnej sprawie" biegło się właśnie po nich. W maju 2016 roku opisywałem we Wspólnocie jednego z najwybitniejszych w regionie, pochodzącego z Krasewa (pow. radzyński) Bronisława Kuśmierowskiego. „Jak kto umrze, to ja jestem najpierwszy od tego. Nie obędzie się beze mnie pogrzeb w całej okolicy" - mawiał. Zmarły w 1995 roku śpiewak dysponował, starszym chyba niż on sam, zbiorem pieśni i modlitw, zdaje się, że tym samym, z którego za panowania Mikołaja II uczył się czytać. Pieczołowicie wpisywał do zeszytów pieśni zasłyszane od dawniejszych „zapiewajłów" być może sam coś kompilował albo i tworzył. Nie potrafimy oczywiście zrelacjonować dialogu między tym, co odtworzone, a co autorskie, choć tropów w starych zeszytach, „karteczkach" i śpiewnikach jest pod dostatkiem. Coś innego niż autorstwo jednak sprawiać musiało, że właśnie tego człowieka prosiłeś, kiedy trzeba było na drugą stronę przeprowadzać Ojca i Matkę.

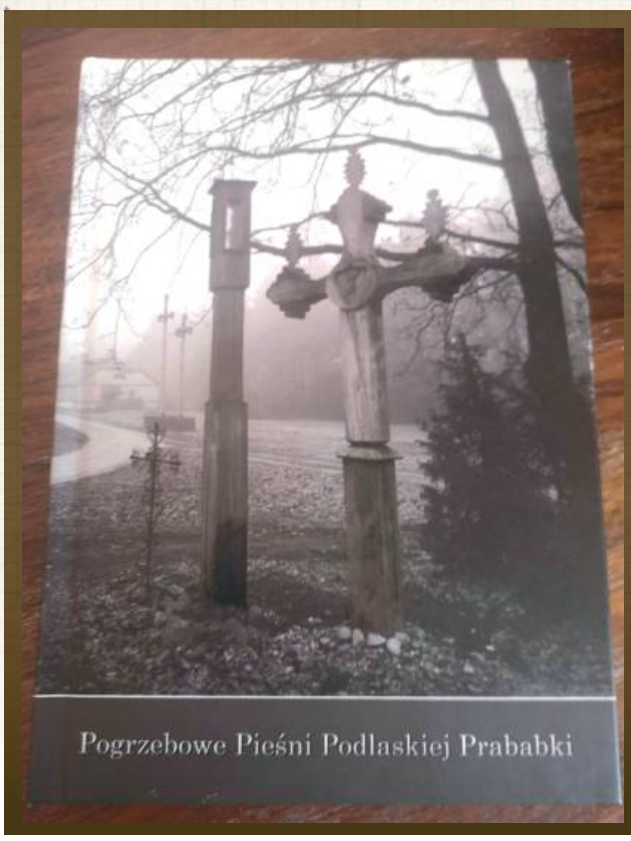

Świetnym przykładem realizacji takiego zadania jest wydana w ubiegłym roku przez Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej książka „Pogrzebowe Pieśni Podlaskiej Prababki". Publikacja przygotowana została w oparciu o rezultaty warsztatów przeprowadzonych w północnej części Podlasia, w powiecie monieckim. Zawiera pieśni żałobne (teksty i zapisy nutowe) oraz opisu zachowań i zwyczajów związanych z tradycyjnym, trzydniowym pogrzebem (a nawet, nierzadko sporo wcześniejszych, przygotowań do niego). Uzupełnieniem jest płyta CD z materiałem dźwiękowym. Całość ładna edytorsko, utrzymana w stosownej do tematu czerni i bieli. Doskonała rzecz i w naszej ocenie bardzo inspirująca. Wedle zawartej informacji realizacja oparta była o grant z Ministerstwa Kultury w wysokości 40 tysięcy złotych

Tyle że ten obyczaj odchodzi już w niebyt. Żegnać sąsiada nie idzie się do jego domu, gdzie zbierało się nieraz i pół wsi, ale trzeba udać się do położonego w większej miejscowości Domu Pogrzebowego. Warto jednak - może w ostatniej chwili - zebrać Wasze wspomnienia o tych rytuałach, zwyczajach, towarzyszących im zachowaniach, słowach i emocjach. Warto też spisać owe śpiewane przy tym pieśni, bo ich tekstów przeważnie darmo szukać w oficjalnych kościelnych śpiewnikach. Gdyby ktoś zechciał się podzielić swoją wiedzą, pamięcią, albo umożliwić skopiowanie babcinego zeszytu z pieśniami - będę bardzo zobowiązany. Najciekawsze relacje i materiały, jeśli będzie taka wola ich autorów, chętnie opublikujemy. Proszę o kontakt z redakcją albo na adres e-mail zbynieks@op.pl. Dziękuję.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5bdd4079b0

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA/FORTUNA PUCHAR POLSKI

Dramat w końcówce i historyczny awans

Z niedosytem piłkarze pierwszoligowego Górnika kończą granie w 2022 roku. W niedzielę łęcznianie tylko zremisowali u siebie z Puszczą Niepołomice, choć jeszcze w 87. minucie prowadzili 2:0. Wcześniej „Górnicy" wyeliminowali Piasta Gliwice i awansowali do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski.

Stracili dwa punkty

W niedzielę do Łęcznej przyjechał wicelider tabeli. Puszcza to rewelacja pierwszej części sezonu, która przed starciem na Lubelszczyźnie miała na koncie dziesięć zwycięstw w 17. meczach. Za to podopieczni trenera Marcina Prasoła podchodzili do tego starcia pobudowani pucharowym sukcesem.

Pierwsza bramka padła w 55. minucie spotkania. Niefortunnie piłkę do własnej siatki skierował Łukasz Sołowiej. Futbolówka spadła mu wprost na głowę zaraz po interwencji bramkarza Puszczy, odbiła się od niego i poleciała do siatki gości.

Za chwilę było 2:0, bo gola strzelił Souleymane Cisse. Zawodnik Górnika oddał skuteczny strzał głową po dośrodkowaniu z rzutu wolnego. To jego pierwszy gol w barwach zielono-czarnych.

Kiedy wydawało się, że gospodarze odniosą pewne zwycięstwo, do głosu doszli wreszcie piłkarze Puszczy. A konkretnie Jakub Serafin. W 87. minucie trafił do siatki Macieja Gostomskiego strzałem zza pola karnego. W szóstej minucie doliczonego czasu gry ten sam zawodnik doprowadził do wyniku 2:2, sprytnym strzałem z niedużej odległości.

Niefortunnie dla gospodarzy spotkanie zakończyło się tylko remisem. To oznacza, że Górnik przezimuje na 13. miejscu w tabeli. Kolejne oficjalne mecze dopiero w lutym.

Górnik Łęczna – Puszcza Niepołomice
2:2 (0:0)

Bramki: Sołowiej 55` (s), Cisse` 58 – Serafin 87`, 90`.
Górnik: Gostomski – Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel – Pierzak (69` Tkacz), Łychowydko (69` Lewkot), Kryeziu, Krykun (90` Turek) – Grzeszczyk (68` Podliński), Gąska (85` Szramowski).
Puszcza: Komar – Mroziński, Wojcinowicz, Sołowiej, Pięczek – Bartosz, Serafin, Hajda (58` Klisiewicz), Thiakane (58` Siemaszko), Tomalski – Kidrić.
Żółte kartki: Biernat – Sołowiej, Hajda.
Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).
Widzów: 1250.

Zrobili niespodziankę

Faworytem spotkania rozegranego we wtorek w Łęcznej wydawali się gliwiczanie, na co dzień rywalizujący w PKO Ekstraklasie. Podopieczni trenera Prasoła w ostatnich tygodniach ustabilizowali jednak formę i nie zamierzali odpuszczać.

W regulaminowym czasie gry goli nie było. Przed dogrywką w trudniejszej sytuacji byli piłkarze Górnika - tuż przed końcem z boiska wyleciał Wiktor Łychowydko, który obejrzał dwie żółte kartki.

Na gola, jak się później okazało - jedynego w tym spotkaniu, trzeba było poczekać do 102. minuty. Na listę strzelców wpisał się Egzon Kryeziu, który popisał się pięknym strzałem z dystansu.

To trafienie rozstrzygnęło losy rywalizacji. W samej końcówce dogrywki sędzia wyprosił z boiska Patryka Dziczka, za drugą żółtą kartkę, nie miało to jednak wpływu na rezultat.

Górnik Łęczna pokonał 1:0 Piasta Gliwice i awansował do 1/4 finału Fortuna Pucharu Polski. Po raz trzeci w historii i drugi raz z rzędu. To największe osiągnięcie zielono-czarnych w tych rozgrywkach. Nie wiadomo jeszcze, z kim Górnik zagra w ćwierćfinale. Losowanie odbędzie się najprawdopodobniej po powrocie reprezentacji Polski z mistrzostw Polski w Katarze.

Górnik Łęczna - Piast Gliwice
1:0 (0:0) p.d.

Bramka: Kryeziu 102`.
Górnik: Gostomski - Zbozień (91` Szramowski), Cissé, Łychowydko, Dziwniel - Pierzak (66, Tkacz), Lewkot, Kryeziu, Krykun (116` Turek) - Grzeszczyk, Sobol (66` Podliński).
Piast: Szymański - Pyrka (71` Ameyaw), Mokwa, Czerwiński, Reiner, Holúbek (104` Sappinen) - Kądzior (71` Chrapek), Dziczek, Tomasiewicz, Félix (88` Katránis) - Wilczek (71` Kirejczyk).
Żółte kartki: Łychowydko, Szramowski, Grzeszczyk - Pyrka, Dziczek, Katránis, Chrapek.
Czerwone kartki: Łychowydko 89` (za drugą żółtą) - Dziczek 120` (za drugą żółtą).
Sędziował: Grzegorz Kawałko (Olsztyn).
Widzów: 2554.

Dominik Smagała

PUCHAR POLSKI

Pogoń Siedlce - Resovia 1:0
Górnik Łęczna - Piast Gliwice 1:0 pd.
KKS 1925 Kalisz - Górnik Zabrze k. 5:3
Pogoń Szczecin - Raków Częstochowa 0:1
Lechia Zielona Góra - Radomiak Radom 0:0 k. 3:1
Motor Lublin - Wisła Kraków 1:0
Lechia Gdańsk - Legia Warszawa 2:2 k. 2:4
Sandecja Nowy Sącz - Śląsk Wrocław (przerwany)

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 18. kolejki:
Górnik - Puszcza 2:2
Chrobry - Stal 3:3
Skra - Ruch 1:1
Tychy - Chojniczanka 1:1
Katowice - ŁKS 1:5
Odra - Termalica 1:2
Arka - Podbeskidzie 2:2
Resovia - Zagłębie 2:2
Sandecja - Wisła 1:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	18	37	32-17
2.	Puszcza Niepołomice	18	34	30-21
3.	Ruch Chorzów	18	32	25-18
4.	Chrobry Głogów	18	31	32-26
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	29	29-22
6.	Arka Gdynia	18	28	31-25
7.	GKS Katowice	18	27	21-18
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	27	26-25
9.	Stal Rzeszów	18	26	32-26
10.	Wisła Kraków	18	24	24-22
11.	GKS Tychy	18	23	32-30
12.	Zagłębie Sosnowiec	18	22	22-25
13.	Górnik Łęczna	18	19	27-27
14.	Resovia	18	17	20-30
15.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
16.	Odra Opole	18	15	23-35
17.	Skra Częstochowa	18	15	10-27
18.	Sandecja Nowy Sącz	18	14	15-27

dsm

Wisła prowadziła do... 98 minuty

Przez 83 minuty nikt na stadionie w Krakowie nie podejrzewał, że Hutnik może dogonić Wisłę Puławy. Podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili 2:0. Ostatni mecz w tym roku skończył się podziałem punktów.

Dawid Retlewski (na zdjęciu) i Mateusz Klichowicz zdobyli swoje siódme bramki w sezonie, ale Wisła tylko zremisowała z Hutnikiem w Krakowie

Trener Mariusz Pawlak przed sobotnim spotkaniem nie dokonał żadnej zmiany w składzie Wisły, wychodząc z założenia, że zwycięskiego składy się nie zmienia. Puławianie do spotkania w Nowej Hucie przystąpili bardzo zmobilizowani, ale to gospodarze w 4. minucie oddali pierwszy groźny strzał na bramkę, w której stał Piotr Zieliński. Na szczęście dla puławian Mark Assinior przeniósł futbolówkę nad poprzeczką i skończyło się na strachu. Trzy minuty później nieliczni kibice z Puław, którzy udali się do Krakowa, mieli chwilę radości. Kapitalną akcją popisał się bowiem Mateusz Klichowicz, który mijał rywali jak tyczki slalomowe, wpadł w pole karne gospodarzy i pewnym strzałem w długi róg pokonał Patryka Królczyka.

Wydawało się, że rozpędzeni puławianie szybko podwyższą prowadzenie. Inicjatywę mieli podopieczni trenera Mariusza Pawlaka. W 10. minucie zbyt lekko uderzał Marcin Ryszka, a przed upływem kwadransa gry minimalnie obok bramki futbolówkę posłał Mateusz Kaczmarek. W 21. minucie gry kibice gospodarzy przygotowali oprawę z pirotechniki, która na kilka minut wstrzymała spotkanie, bowiem Szymon Łężny uznał, że przy odpalonych fajerwerkach oraz racach grać nie można. Do huków doszedł jeszcze dym i obie ekipy udać musiały się na przerwę.

W 31. minucie spotkania Mateusz Klichowicz wycofał piłkę przed pole karne do Krystiana Putona, ale kapitan Wisły uderzył zbyt lekko i futbolówkę pewnie złapał Królczyk. Cztery minuty później w puławskiej bramce kapitalnie spisał się Zieliński, który obronił uderzenie głową Assiniora. Jeszcze przed gwizdkiem kończącym tę cześć gry nad bramką gospodarzy głową po centrze Dominika Cheby uderzył Dawid Retlewski i na tym emocje na stadionie w Nowej Hucie się zakończyły.

Po zmianie stron obraz gry uległ zmianie, bowiem to hutnicy częściej gościli na połowie Wisły. Nic z tego nie wynikało, ale w 59. minucie kolejny raz dobrze w bramce pokazać się musiał Zieliński, który odbił uderzenie po rzucie rożnym Adriana Jurkowskiego. W 65. minucie puławianie wykorzystali stały fragment gry i podwyższyli prowadzenie. Dogranie z rzutu wolnego Putona strzałem głową na gola zamienił Retlewski i wydawało się, że trzy oczka pojadą w wesołym autobusie na Lubelszczyznę. Nic bardziej mylnego, bowiem waleczni gospodarze nie odpuszczali. W 70. minucie spotkanie drugi raz zostało przerwane z powodu rac i fajerwerków. Miało to brzemienne skutki w dalszym przebiegu spotkania, bowiem sędzia Szymon Łężny z Kluczborka zmuszony był doliczyć kolejne minuty do regulaminowego czasu gry.

Podopieczni trenera Bartłomieja Bobli gola kontaktowego zdobyli w 83. minucie gry, kiedy to zza pola karnego uderzeniem popisał się testowany niegdyś w Wiśle Krzysztof Iwanicki, a futbolówka odbiła się od poprzeczki i pleców Zielińskiego i wpadła do siatki. Gospodarze niesieni dopingiem swoich fanów poczuli przysłowiową krew i zaatakowali jeszcze mocniej zespół Dumy Powiśla. W pierwszej minucie doliczonego czasu gry kontuzji po jednym ze starć doznał Bojan Gvozdenović, który chwilę wcześniej zastąpił kontuzjowanego Dominika Chebę. Z racji, że wiślacy wykorzystali już wszystkie zmiany to Chorwat pozostał na boisku, ale nie był w stanie pomóc kolegom w obronieniu się przed atakami gospodarzy. W trzeciej z sześciu doliczonych minut pod puławską bramką doszło do prawdziwego zamieszania, jednak zwycięsko wyszedł z niego Zieliński i wydawało się, że wszystko, co złe, już za ekipą Wisły.

Nic bardziej mylnego, bowiem arbiter tego spotkania doliczył kolejne minuty z powodu urazu Gvozdenovicia, co wykorzystali gospodarze. W ósmej minucie niezdecydowanie puławskiej obrony wykorzystał Marcin Miechówka i strzałem z bliska pokonał Zielińskiego. Puławianie sekundy później mogli odwrócić losy spotkania, ale niecelnie uderzył Adrian Paluchowski i w chwilę później cały obiekt przy Ptaszyckiego 4 mógł cieszyć się ze szczęśliwego remisu, który gospodarze uratowali rzutem na taśmę.

Hutnik Kraków - Wisła Puławy
2:2 (0:1)

Bramki: Iwanicki 83`, Miechówka 90+8` - Klichowicz 7`, Retlewski 65`.
Hutnik: Królczyk - Jurkowski, Świątek (72` Iwanicki), Zawadzki, Lelek, Drąg, Kieliś, Marcinkowski, Głogowski (90+4` Nowakowski), Andrzejewski, Assinior (77` Miechówka).
Wisła: Zieliński - Cheba (53` Gvozdenović), Majewski, Wiech, Banach, Ryszka (78` Kona), Skałecki, Kaczmarek (78` Kołtański), Klichowicz (87` Ednilson), Puton, Retlewski (78` Paluchowski).
Żółte kartki: Lelek, Jurkowski.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).
Widzów: 600.

Sparing w piątek

Puławianie zakończyli ligowe zmagania, ale nie zakończyli gier. Już w piątek nasz zespół rozegra pierwszy z dwóch sparingów. Rywalem Dumy Powiśla będzie zespół Siarki Tarnobrzeg.

mp

II LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Hutnik - Wisła 2:2
Bramki: Iwanicki 83`, Miechówka 90+8` - Klichowicz 7`, Retlewski 65`.
Górnik - Jastrzębie 4:0
Bramki: Piech 48`, 81` (k), 87` (k), Dyszy 90`.
Olimpia - Motor 1:1
Bramki: Stasiak 10` - Król 44`.
Garbarnia - KKS Kalisz 3:0
Bramki: Żak 14`, Mularczyk 56`, Warczak 85`.
Polonia - Pogoń 0:1
Bramka: Misiak 24`.
Zagłębie II - Stomil 0:4
Bramki: Krawczun 45`, Spychała 72`, Shibata 78`, Florek 88`.
Kotwica - Śląsk II 1:1
Bramki: Bojas 80` - Bergier 53`.
Radunia - Znicz 0:1
Bramka: Firlej 62`
Siarka - Lech II 0:1
Bramka: Wilak 73`.
MECZ 18. KOLEJKI
Stomil - Kotwica 1:0
Bramka: Krawczuk 58`.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	19	38	29:16
2	KKS Kalisz	19	35	40:26
3	Polonia Warszawa	19	34	31:20
4	Stomil Olsztyn	19	33	31:22
5	Wisła Puławy	19	32	36:23
6	Olimpia Elbląg	19	32	30:21
7	Znicz Pruszków	19	29	24:23
8	Górnik Polkowice	19	24	26:26
9	GKS Jastrzębie	19	24	20:28
10	Lech II Pozań	19	23	25:29
11	Motor Lublin	19	22	22:26
12	Pogoń Siedlce	19	22	21:25
13	Radunia Stężyca	19	22	30:36
14	Zagłębie II Lubin	19	22	24:41
15	Siarka Tarnobrzeg	19	20	24:31
16	Garbarnia Kraków	19	19	33:38
17	Hutnik Kraków	19	19	30:38
18	Śląsk II Wrocław	19	18	22:29

Piłkarze II ligi zakończyli zmagania w tym roku. Inauguracja drugiej części sezonu została zaplanowana na ostatni weekend lutego.

mp

REG

eprasa.pl 5bdd4079b0

Pawle ze „Szwagrów" - przewieź ich po Białej przed Unią!

Zadanie wykonane! Piłkarze Podlasia musieli wygrać w Wiązownicy. Zrobili to. Podopieczni Artura Renkowskiego triumfowali po raz piąty w sezonie. Wszystkie zwycięstwa nasi odnieśli na wyjazdach.

Pawle ze „Szwagrów"! Nasz talizmanie

Dobrym prognostykiem tego, że nasi już w piątek będą cieszyć się z trzech punktów była postać kierowcy. Paweł z firmy „Szwagry" po raz drugi wiózł biało-zielonych na mecz III ligi. Jak widać, przynosi szczęście. Piłkarze Podlasia po raz drugi sięgnęli po komplet „oczek". Przed naszymi ostatni mecz w tym roku.

W sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie Unia Tarnów. Chyba żaden z kibiców nie będzie miał za złe, jak Paweł wsiądzie w autokar, zapakuje Macieja Wojczuka i spółkę, przewiezie po Białej Podlaskiej tuż przed walką o punkty!

„Nowa miotła" nie zadziałała

Goście będący beniaminkiem III ligi plasują się w strefie spadkowej. Po ostatniej porażce 0:4 z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski do dymisji podał się Mariusz Wołowiec. W starciu z Podlasiem ekipę z Wiązownicy poprowadził Dariusz Majcher. - Z racji ruchu na ławce przeciwników była delikatna niepewność co do tego, w jakim ustawieniu zagra przeciwnik. Dla mnie najważniejsze było to, że przewyższyliśmy rywali w aspektach mentalnych, nastawienia, dobrego wejścia w mecz. W tych elementach byliśmy zdecydowanie lepsi. Drużyna gospodarzy ani przez chwilę nie mogła być spokojna co do wyniku - mówi Artur Renkowski, szkoleniowiec Podlasia.

Bez błędów indywidualnych

Przez 50 minut na tablicy wyników można było dostrzec rezultat bezbramkowy. - Momentami za bardzo chcieliśmy i za szybko, od razu przyspieszaliśmy akcje. Mecz był mocno szarpany. W przerwie mówiliśmy sobie, że musimy być konsekwentni, zachowując chłodną głowę. Wiedzieliśmy, że przy naszej dobrej grze przyjdą sytuacje i tak też było. W końcu zaliczyliśmy mecz bez błędów indywidualnych w defensywie, co było naszą zmorą w ostatnich bojach, przez co traciliśmy punkty - dodaje.

Zaczął „Jaro", skończył Brian

W 50. minucie nasi mieli powody do radości. Znakomitą piłką za plecy obrońców na prawą stronę pola karnego popisał się Erwin Bahonko, który zagrał do Dawida Nojszewskiego. Ten oszukał defensorów i dograł na piąty metr do Jarosława Kosieradzkiego. 25-latek nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce. Dla wychowanka Jagiellończyka Biała Podlaska to pierwszy gol w 15 występie w tym sezonie.

Kwadrans później było 2:0 dla bialczan. Z autu na własnej połowie Jan Kozłowski rzucił do Mateusza Chyły, ten do Krzysztofa Salaka, który oddał „Chyłce". Piłka trafiła do Bahonki. „Erwinek" do Kozłowskiego i znów do Erwina. Młody i filigranowy pomocnik Podlasia dostrzegł wbiegającego lewą stroną Marcina Pigiela. „Ablo" podciągnął do linii końcowej i dośrodkował w pole karne. Futbolówka dotarła do Briana Galacha, który strzałem z pierwszej piłki umieścił piłkę pod „ladą".

Bialczanie jak wygrywają to na wyjazdach. Może w sobotę się przełamią? Liczymy na to

ROZMOWA Z Brianem Balachem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Gol mamie i tacie na urodziny

Jak podsumujesz spotkanie?
- Bardzo krótko: zagraliśmy dobry mecz. Wiedzieliśmy, że musimy wygrać i z takim nastawieniem wyszliśmy na boisko. Wykonaliśmy swoją pracę.

I trochę nam się rozstrzelałeś...
- Cieszę się, bo trafiłem w drugim meczu z rzędu. Każde trafienie cieszy, ale to już historia. Teraz musimy wygrać pierwszy mecz u siebie.

Będziesz strzelał kolejne?
- Mam taką nadzieję?

Komu dedykujesz trafienie?
- Mama i tata mieli urodziny, więc osobom, które najbardziej wspierają mnie w mojej przygodzie z piłką.

Przyjedzie Unia

W sobotę o godz. 16:00 ekipa Renkowskiego po raz ostatni wybiegnie na murawę, by powalczyć o punkty. Rywalem będzie Unia Tarnów, która znajduje się w tabeli niżej niż Podlasie. - Liczę, że zagramy równie pewnie, jak w Wiązownicy, a to wszystko przełoży się na to, że na koniec rundy odniesiemy zwycięstwo na własnym stadionie - mówi opiekun zespołu z Grodu nad Krzną.

KS Wiązownica - Podlasie Biała Podlaska
0:2 (0:0)

Bramki: Kosieradzki 50`, Galach 65`.
Podlasie: Misztal - Chyła, Kozłowski, Salak, Nojszewski, Pigiel, Podstolak, Bahonko, Galach (81` Dmitruk), Mażysz (77` Kobyliński), Kosieradzki (72` Kurowski)
Żółte kartki: - Podstolak

„Wojo" wróci

W starciu z Unią do dyspozycji powinien być Maciej Wojczuk.

Kapitan Podlasia był na ławce podczas piątkowego spotkania, ale nie pojawił się na boisku. Pewne jest, że pauzować z powodu kontuzji kolan muszą: Tomasz Andrzejuk oraz Diel Spring.

Jarosław Kosieradzki z jubileuszem

Mecz z KS-em Wiązownica był 150. występem Jarosława Kosieradzkiego w spotkaniu ligowym.

Piątkowe trafienie było 17 w barwach Podlasia Biała Podlaska w III lidze. „Jaro" jest wychowankiem Jagiellończyka Biała Podlaska. Grał w: TOP-ie 54 Biała Podlaska, Polonii Warszawa, Zniczu II Pruszków, skąd wiosną sezonu 2016/2017 przybył do biało-zielonych.

Dane statystyczne dostarczył niezawodny Cezary Hince.

Lubią grać z KS-em

Piątkowe starcie było trzecim w historii bojem Podlasia z KS-em Wiązownica. Za każdym razem nasi byli górą. Po raz ostatni biało-zieloni wygrali z tym rywalem 29 maja 2021 roku. Wówczas również padł wynik 2:0.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Wiązownica - Podlasie 0:2
Bramki: Kosieradzki 50`, Galach 65`.
Lublin. - Orlęta 3:0
Bramki: Vaskov 46`, Paluch 58`, Janaszek 82`.
Cracovia II - Sokół 4:2
Bramki: Strózik 12`, 51`, Kapek 65`, Thiago 90` - Majka 83`, Pikiel 87`.
Unia - KSZO 1:1
Bramki: Kajpust 53` - Czernij 64`.
Chełmianka - Łagów 1:2
Bramki: Szwed 79` (k) - Kafel 49`, Imiela 58`.
Wieczysta - Podhale 3:0
Bramki: Torres 8`, Bąk 60`, Majewski 86`.
Wisłoka - Czarni 2:3
Bramki: Jędryas 47` (k), Maślany 69` - Stańczyk 22`, Gębalski 30` (k), 36` (k).
Korona II - Avia 0:1
Bramka: Białek 62`.
Wisła - Stal 0:3
Bramki: Kowalski 18` (k), Filipczuk 52`, Duda 71`.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	ŁKS Łagów	16	37	26:10
2	Cracovia II Kraków	16	33	37:18
3	Avia Świdnik	16	32	22:9
4	Wieczysta Kraków	16	31	34:15
5	Stal Stalowa Wola	16	31	27:17
6	Orlęta Radzyń Podl.	16	29	25:20
7	Korona II Kielce	16	24	29:17
8	KSZO Ostrowiec Św.	16	24	24:19
9	Podlasie Biała Podlaska	16	21	19:19
10	Wisłoka Dębica	16	20	23:24
11	Chełmianka Chełm	16	19	24:19
12	Unia Tarnów	16	18	17:37
13	Sokół Sieniawa	16	17	24:37
14	Lublinianka Lublin	16	16	23:26
15	Podhale Nowy Targ	16	16	16:24
16	Czarni Połaniec	16	13	12:27
17	KS Wiązownica	16	12	18:34
18	Wisła Sandomierz	16	9	15:43

OSTATNIA KOLEJKA (19.11., sobota): Podlasie - Unia **(godz. 16:00),** Cracovia II - Orlęta, Avia - Wisła, Czarni - Korona II, Podhale - Wisłoka, ŁKS Łagów - Wieczysta, KSZO - Chełmianka, Sokół - KS Wiązownica, Stal - Lublinianka.

mp

Lublinianka - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:0 (0:0). Zasłużona porażka

Do przerwy przyzwoicie. Po przerwie dramat

Pierwsze pół godziny nie zwiastowało wysokiej porażki gości. W drugiej połowie nie mieli oni jednak żadnych atutów: fatalne błędy w obronie, oddany rywalom środek pola oraz brak pomysłu i jakości w atak nie mogły przynieść sukcesu w rywalizacji z rozpędzającą się pod koniec rundy Lublinianką

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Przemysława Koszela i Arkadiusza Maja. Do gry gotów był za to Michał Kobiałka, który tydzień temu mecz ze Stalą Stalowa Wola zakończył przed czasem.

OKIEM TRENERA

Mikołaj Raczyński: Za łatwo!

W pierwszej połowie mieliśmy dwie dobre sytuacje, a po przerwie wkradło się dużo niefrasobliwości w obronie. Biorę na siebie to, że w drugiej połowie nie zagraliśmy od początku odważniej. Lublinianka ma jeden z najsilniejszych personalnie składów w lidze, dobrze grają piłką, a nam tego dziś brakowało.

Mecz zapowiadał się na dobre widowisko, bo obie drużyny mają w składach wielu dobrze wyszkolonych zawodników. W barwach Lublinianki zagrali byli gracze Orląt Tomasz Brzyski i Tomasz Tymosiak, Norbert Myszka pauzował za żółte kartki.

Korolczuk był o włos

W pierwszych 30 minutach obie drużyny grały przyjemną dla oka, otwartą piłkę. Gospodarze czekali na rywala na swojej połowie. Najwięcej zagrożenia stwarzali Mateusz Ozimek i Michał Kobiałka, najbliżej zdobycia gola był jednak Arkadiusz Korolczuk. W 18. minucie Ernest Skrzyński wymanewrował obrońców i wyłożył piłkę koledze. Piłka minęła bramkarza, ale w ostatniej chwili lecącą do bramki piłkę wybił Rafał Śledzicki.

Najpierw źle, potem gorzej

Po pół godzinie gospodarze zaczęli atakować rozgrywających gości już na ich połowie, co pozwoliło przejąć inicjatywę. Wynik przyniosło jednak dopiero po przerwie. Już w 46. minucie Michał Paluch zgrał piłkę do nieobstawionego Artema Vaskova a ten technicznym strzałem w dalszy róg bramki pokonał Andreja Bubentsova. Lublinianka poczuła krew i atakowała dalej. W 58. min. po dośrodkowaniu z rzutu wolnego obrońcy Orląt, mimo kilku okazji, nie zdołali wybić piłki z pola karnego i Michał Paluch wpakował ją do bramki. Ostatni gol był efektem prostego błędu Jakuba Zająca, który próbując podać głową do bramkarza, wyłożył piłkę Fryderykowi Janaszkowi.

Komentarz

Tak słabo, jak po przerwie w meczu z Lublinianką, Orlęta nie grały dość dawno. Niespecjalnie widać też jakieś wytłumaczenie poza najprostszym: że gdyby były w stanie co tydzień grać jak ze „Stalówką" albo Wieczystą, to by pewnie grały w drugiej lidze...

Za tydzień ostatni mecz w rundzie, wyjazd do Rącznej, gdzie swoje mecze rozgrywają rezerwy Cracovii. Rywal nie przypadkowo jest wiceliderem: gra ładną, „krakowską" piłkę, dysponuje silnym składem wzmacnianym często piłkarzami ze stażem w Ekstraklasie. Orlęta wprawdzie nieźle radzą sobie na wyjeździe w meczach z wyżej notowanymi rywalami, jednak z pewnością faworytem nie będą. Pierwszy gwizdek w sobotę o 13.

Zbigniew Smółko

Lublinianka Lublin – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
3:0 (0:0)

Bramki: Vaskov (46), Paluch (58), Janaszek (82).
Lublinianka: Czarnogłowski – Chodziutko (84 Baran), Śledzicki (88 Skrzycki), Futa, Michota, Tymosiak, Brzyski (84 Świech), Rak, Vaskov (88 Niegowski), Majewski, Paluch (71 Janaszek).
Orlęta: Bubentsov – Chaliadka, Kamiński, Duchnowski, Szymala (72 Zając), Korolczuk (52 Sowisz), Kobiałka, Rycaj (52 Kuźma), Skrzyński (63 Mnatsakanyan), Ozimek, Kaczyński.
Żółte kartki: Tymosiak, Skrzycki – Duchnowski, Korolczuk.
Sędziował: Wójcik (Mińsk Mazowiecki).
Widzów 200, z czego 80 z Radzynia

REG

eprasa.pl 5bdd4079b0

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Stal Poniatowa złamała lidera!

Wielkie chwile beniaminka IV ligi. Podopieczni Kamila Witkowskiego wygrali ósmy mecz w sezonie, czwarty na wyjeździe. Ale z kim? Z liderem rozgrywek, który do meczu ze Stalą miał na koncie zaledwie jedną porażkę.

Kilka dni temu szkoleniowiec zespołu z Poniatowej wierzył w dobry wynik. - Jesienią przegraliśmy ze Świdniczanką 0:1. Mieliśmy swoje okazje, ale ulegliśmy. Wierzymy, że teraz będziemy w stanie coś przywieźć - przyznawał. Jak mówił, tak jego zespół zrobił!

Jedyny gol w meczu z liderem padł w 32. minucie. Faulowany w polu karnym był Mateusz Wrzyszcz. Sędzia wskazał na „wapno". Do piłki podszedł Damian Ścibior i trafił w prawy róg bramkarza. Paweł Socha wyczuł intencje strzelającego, ale nie sięgnął futbolówki.

- Zanotowaliśmy zasłużoną porażkę. Nie było tak, że Świdniczanka nas gniotła, a nam wyszła jedna akcja. Oczywiście, więcej byli przy piłce, mają większą jakość, ale nie przypominam sobie, by stworzyli jakąś klarowną sytuację. Zasłużyliśmy na trzy punkty. Cieszy wielkie poświęcenie, konsekwencja i charakter mojej ekipy. Jestem bardzo zadowolony, bo mamy komplet punków po dobrym meczu, a nie z przypadku - mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

Poniatowianie mogli pokusić się o jeszcze przynajmniej jednego gola. Strzał Mateusza Filipczuka zatrzymał się na słupki, zaś Mateusz Wrzyszcz był bardzo blisko gola w pierwszej połowie po uderzeniu głową.

Świdniczanka Świdnik - Stal Poniatowa
0:1

Bramki: Ścibior 32` (k).
Stal: Szczucki - Wlizło, Ścibior, Żurek, Kucharczyk, Poleszak, Skrzypek, Filipczuk (80` Kaczmarek), Gąsiorowski, Juchna (60` Nikołaj), Wrzyszcz (70` Parada).
Żółta kartka: Ścibior.

Muszą wytrwać

Na zakończenie tegorocznych zmagań Stal zagra w Łukowie.

- Od trzeciej kolejki jesteśmy poobijani, walczymy ze swoimi problemami, ale jeszcze chwila. Pozostał jeden mecz. Myślę, że uda się wygrać. W tym momencie jesteśmy blisko zapewnienia sobie grupy mistrzowskiej, chociaż teraz nic nie jest jeszcze pewne - mówi Witkowski.

mp

Lewart z punktami. „Żelek" z dubletem

Piłkarze z Lubartowa wygrali siódmy mecz w sezonie i są o krok od wywalczenia miejsca w grupie mistrzowskiej.

Podopieczni Grzegorza Białka bez większych problemów pokonali 4:0 Bug w Hannie. Już do przerwy nasi wygrywali różnicą dwóch goli. Prowadzenie dał Krystian Żelisko, który z bliska dopełnił formalności po indywidualnej akcji Łukasza Najdy, który zagrał wzdłuż „piątki" do swojego kolego. Akcja tych dwóch zawodników dała podwyższenie. „Najdi" został sfaulowany w polu karny, a do „jedenastki" podszedł „Żelek", który uderzył w swój lewy róg. Dla 23-latka to ósmy gol w sezonie.

Po nieco kwadransie drugiej połowy biało-niebiescy mieli trzy bramki przewagi. Zespołową akcję przeprowadzili: Aleks Aftyka i Bartłomiej Koneczny. Ten drugi wbiegł w pole karne i wycofał na ósmy metr do „Najdiego", a ten dopełnił formalności. Były gracz Opolanina ustalił wynik meczu. Koneczny otrzymał zagranie na skrzydło od Aftyki, wyprzedził obrońcę i uderzył z prostego podbicia w krótki róg.

- Nie był to łatwy mecz. Przeciwnik ambitnie podszedł do tematu. Po strzeleniu przez nas czterech goli gospodarze mieli słupek i poprzeczkę. Wkradło się rozluźnienie, jak również zmiany zrobiły swoje. Przez większość spotkania mieliśmy pełną kontrolę nad spotkaniem. Zrobiliśmy to, co do nas należało. Wywalczyliśmy przewagę, po przerwie podwyższyliśmy - mówi Grzegorz Białek, opiekun Lewartu.

W sobotę awans?

W ostatniej kolejce w tym roku lubartowianie mogą zapewnić sobie awans do grupy mistrzowskiej.

Przede wszystkim muszą uporać się z Motorem II Lublin. - Mamy tyle samo punktów i fajnie byłoby ich przeskoczyć. Jesteśmy na fali. Mamy na koncie cztery wygrane z rzędu i to bez straty bramki - mówi szkoleniowiec Lewartu.

Bug Hanna - Lewart Lubartów
0:4 (0:2)

Bramki: Żelisko 32`, 41` (k), Najda 63`, Koneczny 82`.
Lewart: Podleśny - Michałów (46` Giletycz), Niewęgłowski, Majewski, Urban (81` Pęksa), Szulowski (46` Ciechański), K. Zieliński (86` Barszczyk), Rejmak (60` Koneczny), Najda, Aftyka (80` Bednarczyk), Żelisko.
Żółta kartka: Michałów.

mp

Powiślak sam sobie winny

Gracze z Końskowoli sami sobie skomplikowali sytuację w walce o grupę mistrzowską. Na cztery kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej piłkarze Radosława Muszyńskiego mają osiem punktów straty do miejsca dającego promocję do gry na wiosnę w gronie najlepszych.

Zaczęło się idealnie. Po 85 sekundach gospodarze wygrywali. Po rzucie wolnym z boku pola karnego Cezary Zdunek zagrał do Pawła Kośki, a ten pokonał Aleksandra Żmudę. Goście nie podłamali się i zdołali wyrównać jeszcze przed przerwą. Co więcej, objąć prowadzenie. Na 1:1 trafił Damian Ozygała, który będąc w polu karnym, zdecydował się na „rogala" prawą nogą, który wpadł w długi róg bramki Macieja Zagórskiego. Chwilę później Siemieniuk zabrał futbolówkę Rafałowi Stępniowi, popędził na bramkę, minął golkipera miejscowych i z kąta dopełnił formalności. Gdy wydawało się, że łukowianie dowiozą wynik do ostatniego gwizdka. Nic z tego. W jednej z ostatnich akcji Artur Sułek z lewej strony pola karnego dał „zawiesinkę" na głowę Marcina Gila, który głową uderzył pod poprzeczkę.

Powiślak Końskowola - Orlęta Łuków
2:2 (1:2)

Bramki: Kośka 2`, Gil 89` - Ozygała 30`, Siemieniuk 35`.
Powiślak: Zagórski - Misiurek, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Kośka, Stępień, Drzazga, Gil, Milcz. Żółte kartki:
Czerwona kartka: Rybka 90+3`, za dwie żółte kartki.

Z wiceliderem

W sobotę w samo południe ekipa Muszyńskiego rozpocznie ostatni mecz w tym roku.

Powiślak zagra na boisku wicelidera IV ligi z Międzyrzeca Podlaskiego. W pierwszym starciu Huragan wygrał 4:2.

mp

Górnik II zlał Opolanina. Gol bramkarza

Łęcznianie rozbili aż 5:1 ekipę z Opola Lubelskiego. Ostatnią bramkę w meczu zdobył Tomasz Woźniak.

Bramkarz Górnika II wykorzystał rzut karny podyktowany za faulu na Jakubie Czeleju. Golkiper przyjezdnych trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencje, ale nie zdołał sięgnąć piłki. - Mecz toczył się pod naszą pełną dominacją. Długo operowaliśmy piłką. Mieliśmy sporo okazji pod bramką gospodarzy. W tygodniu pracowaliśmy nad tym, by angażować jak największą ilość zawodników w fazie atakowania. Moi gracze spełnili swoje zadania. W wyniku nie ma przypadku - mówi Daniel Rusek, opiekun łęcznian.

Wynik otworzył Grzegorz Gulczyński, który wykorzystał rzut karny za zagranie ręką Konrada Frydeckiego. Chwilę później pierwszą bramkę w sezonie zdobył Paweł Szatała, który dobił strzał kolegi. Jeszcze przed przerwą Mateusz Golba wykorzystał dośrodkowanie Kacpra Brzyskiego, a po zmianie stron również tą samą częścią ciała skończył centrę na dalszy słupek zgrany przez Gulczyńskiego. Gospodarze zdołali zdobyć gola honorowego za sprawą Patryka Nieradko, ale wynik ustalił Woźniak.

Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna
1:5 (0:3)

Bramki: Nieradko - Gulczyński (k), Szatała, Golba x2, Woźniak (k).
Opolanin: Szczepański - Kamiński, Frydecki (63` Izdebski), Leziak, Adamczuk, Pusiak, Pałka, Walicki (73` Sułek), Nieradko, Łappo, Wadowski (67` Korpysa).
Górnik II: Woźniak - Szatała, Mołodecki, Sienicki, Kocyła (67` Fiedeń), Gulczyński, Brzyski, Pendel, Szałachowski (72` Orełko), Pluta (17` Czelej), Golba (67` Choina).
Żółte kartki: Pendel, Sienicki.

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI
Świdnicz. - Stal 0:1
Powiślak - Orlęta 2:2
Motor II - Huragan 1:1
Bug - Lewart 0:4
Opolanin - Górnik II 1:5

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	14	34	46:7
2.	Huragan Międzyrzec Podl.	14	30	35:12
3.	Stal Poniatowa	14	26	31:12
4.	Motor II Lublin	14	26	34:23
5.	Lewart Lubartów	14	26	21:12
6.	Powiślak Końskowola	14	18	29:28
7.	Górnik II Łęczna	14	15	24:22
8.	Opolanin Opole Lubelskie	14	12	19:38
19	Orlęta Łuków	14	9	19:46
10.	Bug Hanna	14	4	7:65

NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.11): Opolanin - Świdniczanka (sob., godz. 12:00), Lewart - Motor II (sob., godz. 13:00), Huragan - Powiślak (sob., godz. 12:00), Orlęta - Stal (sob., godz. 11:00), Górnik II - Bug (niedz., godz. 12:00).

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI
Grom - POM Iskra 1:1
Start - Gmina 4:0
Tomasovia - Stal 1:0
Kryształ - Sparta 3:0
Granit - Błękitni 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Start Krasnystaw	14	35	32:8
2	Tomasovia Tom. Lub.	14	31	42:14
3	Stal Kraśnik	14	27	36:13
4	Granit Bychawa	14	27	17:13
5	Gryf Gmina Zamość	14	23	28:18
6	Sparta Rejowiec Fabr.	14	14	17:31
7	Grom Różaniec	14	12	18:34
8	POM Iskra Piotrowice	14	11	15:31
9	Błękitni Obsza	14	9	11:33
10	Kryształ Werbkowice	14	8	13:34

NASTĘPNA KOLEJKA (19.11., sobota): Granit - Grom, Błękitni - Kryształ, Sparta - Tomasovia, Stal - Start, Gryf - POM Iskra.

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

SPORTY WALKI W piątek triumf Łukasza. Dzień później wygrana Kamila w największej federacji sportów walki w Europie!

Siwiec „Brutal" mistrzem Babilonu. Gawryjołek „Mały" z triumfem w debiucie w KSW

Takich dwóch dni w historii Sportowych Puław jeszcze nie było. Zawodnicy z naszego miasta sięgnęli po zwycięstwa w prestiżowych federacjach.

Połamał kość rywalowi!

Łukasz Siwiec wywalczył pas mistrzowski federacji Babilon MMA. Nasz przedstawiciel pokonał przez nokaut w drugiej rundzie Konrada Rusińskiego z Oleksiejczuk Team! Rywal nie był w stanie toczyć walki. Dało się zauważyć pęknięcie kości czołowej. Siwiec zadał cios kolanem, kompletnie rozbijając przeciwnika. Łukasz wygrał przez duszenie zza pleców. Dla naszego zawodnika to ósme zwycięstwo w zawodowej karierze.

„Brutal" z „Miodożerem"

31-latek poznał już rywala w walce w obronie pasa. W najbliższej przyszłości Siwiec zmierzy się z Tymoteuszem „Miodożerem" Łopaczykiem, z którym nasz zawodnik zanotował jedyną porażkę. Łukasz otrzymał ksywę. Od teraz to Łukasz „Brutal" Siwiec. Na antenie dowiedzieliśmy się, że obrona pasa może odbyć się w pięknej puławskiej hali Azoty Arena!

Przyleciał z Turcji rozbił Samociuka

Przypadek Kamila Gawryjołka może posłużyć za scenariusz do dobrego filmu, który z pewnością cieszyłby się dużym powodzeniem w kinach w całej Polsce. 8 października poślubił swoją miłość życia - Emilię. Po najważniejszym dniu w życiu zakochani wybrali się na podróż poślubną do Turcji. Po kilku dniach życie 25-latka mocno się odmieniło.

Jeszcze kilka dni temu na koncie miał dwie wygrane w zawodowej karierze w sportach walki. W miniony poniedziałek dostał telefon od swojego managera i przyjaciela Macieja Oska z pytaniem, czy chce się bić w KSW. Odpowiedział, że takich ofert się nie odrzuca.

Trzeba ciężko pracować

25-latek z Puław cieszył się z tego, że miał okazję zawalczyć w KSW.

Łukasz Siwiec został mistrzem Babilonu MMA

W debiutanckiej walce w KSW Kamil Gawryjołek pokonał Marka Samociuka

- Trzeba ciężko pracować, by znaleźć się w tym miejscu, w który jestem właśnie teraz. Dużo zależy ode mnie, od mojej zaciętości, wytrwałości, ale też od sztabu ludzi, sponsorów. Każdy, kto chce coś osiągnąć, musi poświęcić się, pogodzić się z szeregiem wyrzeczeń, milionów godzin spędzonych w salach treningowych, podporządkowaniu się diecie. Trenuję nie tylko w Puławach, ale również w Lublinie, Warszawie - mówił przed walką Kamil.

Duże zainteresowanie

- Ktoś mnie zauważył. Cieszę się. Mam w swoim CV wiele walk amatorskich, ale to nie to samo. W tym momencie mamy sporą ilość osób, które interesują się sportami walki. Nawet u nas w Puławach jest większe zainteresowanie, Powstaje nowe miejsce do regularnych zajęć - dodaje zawodnik Sportowych Puław.

Podróż poślubna

Gawryjołek miesiąc temu poślubił swoją ukochaną Emilię.

- Z żoną wyjechaliśmy w podróż poślubną do Turcji. Byliśmy w okolicach Side. Nawet tam trenowałem, bo wiedziałem, że w grudniu mam wystąpić na jednej z gal. Wszystko zmieniło się po telefonie od Maćka - mówi.

Nikt nie chciał się z nim bić

Kamil w Turcji chciał stoczyć walki sparingowe.

- Moje zdziwienie było bardzo duże, gdy kolejni ćwiczący w jednym z klubów w tym kraju odmawiali mi. Dlaczego? Ważę ponad „stówkę", a większość z nich była drobnej postury - śmieje się.

> **Dostał telefon od swojego managera i przyjaciela Macieja Oska z pytaniem, czy chce się bić w KSW. Odpowiedział, że takich ofert się nie odrzuca**

> **Z żoną wyjechaliśmy w podróż poślubną do Turcji. Byliśmy w okolicach Side**

> **- Kocham Cię Emilka - wykrzyczał chwilę po wygranej**

Jaram się tym

Wszystko potoczyło się bardzo szybko. Gawryjołek wrócił z Turcji we środę, zaś dzień później wyjechał do Warszawy.

- Miałem treningi medialne, autografy. Jaram się tym i nie mogę doczekać się wyjścia do klatki. Stres? Nie mam czegoś takiego. Może pojawiłby się w momencie, kiedy miałbym dwa miesiące do walki. Przygotowywałbym się pod konkretnego przeciwnika, obmyślał plan. W poniedziałek w Turcji dostałem telefon, że w sobotę walczę. Nie mam czasu na rozmyślania - mówił przed walką.

Kocham Cię Emilka

W sobotę spełnił swoje marzenia. W debiucie odniósł zwycięstwo z Markiem Samociukiem z Dzikiego Wschodu Biała Podlaska, który ma na koncie triumfy w KSW. W starciu z Kamilem musiał uznać wyższość debiutanta. - Kocham Cię Emilka - wykrzyczał chwilę po wygranej, siedząc na „klatce". Po chwili schował twarz w dłoniach. Rozczulił się. Popłynęły łzy. Chyba każdy marzyłby o takim debiucie. „Mały" - jesteś wielki!

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Siwcem, zawodnikiem Sportowych Puław

Nie szukałem sobie pseudonimu, a przyszedł do mnie sam

Widziałem pewność siebie w Twoich oczach...
- Byłem przygotowany na walkę z Konradem. Miałem kilka planów na to starcie. Wyszedł jeden i wygrałem. W pierwszej rundzie przeciwnik dał z siebie sto procent. Ja miałem kontrolować przebieg rywalizacji, dociążać przeciwnika. Nie mogłem dać się trafić. Chciałem być czujny w zapasach i w parterze.

Dało się zauważyć, że kontrolujesz przebieg wydarzeń...
- Dokładnie. Patrzyłem na swoich trenerów, słuchałem rad. Rywal dwukrotnie chciał mnie kończyć, ale wiedziałem, co się dzieje.

I masz pas...
- Jest bardzo solidny, piękny, ciężki. Mam w domu coś, co jest docenieniem moich lat pracy na treningach. Pracowałem na to wiele lat.

A za kilkanaście tygodni będziesz go bronił...
- Mam nadzieję, że na chwilę zniknie z mojego domu i znów go przyniosę. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by mieć go na dłużej. Przede mną walka z Tymoteuszem. W pierwszym starciu przegrałem. Teraz chcę rewanżu. Najprawdopodobniej gala odbędzie się w Puławach, na którą już dzisiaj wszystkich zapraszam.

Zawalczy „Miodożer" z „Brutalem", bo właśnie taką dostałeś ksywę...
- Fajna historia, bo nie szukałem sobie pseudonimu, a przyszedł do mnie sam.

Przeciwnik kończył walkę z pękniętą kością czołową...
- Wierzę, że szybko dojdzie do zdrowia. Nie było między nami złej krwi. MMA to sport, w którym zdarza się sporo kontuzji. To jest wliczone w poczynania wszystkich zawodników.

Wcześniej Alessandro Botti doznał rzadko spotykanej kontuzji...
- Paskudnej kontuzji. Podczas uderzenia rozerwałem przeciwnikowi...ucho.

To pokazuje, że siła Siwca jest dużo większa niż u przeciętnego Kowalskiego...
- Nie wiem, jak z siłą, ale dużo zacząłem pracować nad motoryką pod okiem Mateusza Kubicy oraz rehabilitacją z Karoliną Doraczyńską, wychodzeniem z kontuzji, kontrolą ciała. Myślę, że to ma wpływ na to, że cały czas się rozwijam.

Rozmawiamy dzień po walce, a Ty jesteś w domu...
- Dokładnie. Bardzo szybko wróciłem do mojej żony i niespełna dwuletniej córeczki Jagódki. Po drodze na pół godziny odwiedziłem przyjaciół. Za chwilę jadę wspierać Kamila Gawryjołka w debiutanckiej walce w KSW.

Kiedy idziesz do pracy?
- Na szczęście mam urlop (śmiech - przyp.). Mam jeszcze kilka dni wolnego. Zabieram żonę i córeczkę na spóźnione wakacje.

Może nie wszyscy wiedzą, ale Twoja praca polega na pomocy bliźniemu...
- Spełniam swoje dziecięce marzenia. Od zawsze chciałem być strażakiem. Udało się i od trzech lat pełnię służbę. Pracuję w Państwowej Straży Pożarnej w jednostce ratowniczo-gaśniczej w Puławach.

Na akcję będzie jeździł mistrz Babilonu MMA...
- Tytuł nic nie zmienia. Nadal będę takim samym człowiekiem, który jak tylko będzie można, pomoże drugiej osobie, której będzie działa się krzywda.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Gawryjołkiem, zawodnikiem Sportowych Puław

Trzeba, brzydko mówiąc, zap....ć

Kamil, wierzysz w to, co się stało przed chwilą...
- Dochodzi to do mnie. Pamiętasz, co mówiłem kilka dni temu?

Oczywiście...
- Trzeba brzydko mówiąc zap....ć, żeby coś osiągnąć. Wygrana nie wzięła się z przypadku.

Mogę zdradzić, że podczas tej rozmowy mówiłeś, że zwyciężysz...
- Ja w to wierzyłem, mój team też. Może ludzie oglądający i interesujący się KSW mieli inne zdanie, ale udowodniłem, że można. Oszukałem przeznaczenie.

Jak podsumujesz walkę?
- Nie spodziewałem się tego, ale zrobiliśmy to. Mam super team, który mocno mnie motywował. Ciężko pracowałem na to, by teraz były chwile radości.

Takiej podróży poślubnej chyba się nie spodziewałeś?
- A kto mógł się spodziewać? Z niedawno poślubioną żoną byliśmy w Turcji. Odpoczywaliśmy, cieszyliśmy się sobą, a tu nagle telefon. Zapewne zapłacę parę złotych za roaming, ale było warto (śmiech - przyp. red.).

W Twoim narożniku był Łukasz Siwiec...
- Który dzień wcześniej wywalczył pas mistrzowski Babilonu. Żałuję, że nie mogłem być z nim, ale miałem obowiązki w KSW. Łukasz wygrał w Radomiu i pojawił się na mojej walce. To pokazuje, że jesteśmy jedną wielką rodziną. Tworzymy team Sportowych Puław.

Takich dni jak te ostatnie jeszcze nie było...
- Ale będą jeszcze większe weekendy.

Komu dedykujesz triumf KSW?
- Moim znajomym, kibicom, którzy przyjechali za mną do Grodziska Mazowieckiego. Wielkie ukłony należą się trenerom, mojej całej rodzinie z żoną Emilką na czele.

mp

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

KLASA O

WYNIKI 14. KOLEJKI

Wisła II - Ruch 3:3
KS Góra Puł. - Cisy 1:3
Cisowianka - Tur 1:0
Unia - Błękit 3:0
Janow. - Sygnał 5:2
Polesie - Orion 0:1
Stok - Sokół 2:1
Stróża - Avia II 2:0

TABELA KL. O

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Cisowianka Drzewce	14	40	63:7
2.	Janowianka Janów Lub.	14	38	41:16
3.	Ruch Ryki	14	32	34:17
4.	Wisła II Puławy	14	29	53:23
5.	Polesie Kock	14	27	52:21
6.	Orion Niedrzwica	14	24	23:28
7.	Unia Bełżyce	14	19	28:27
8.	Sygnał Lublin	14	19	37:36
9.	Tur Milejów	14	17	28:31
10.	Sokół Konopnica	14	17	28:31
11.	LKS Stróża	14	17	20:34
12.	Cisy Nałęczów	14	14	17:29
13.	Avia II Świdnik	14	11	21:42
14.	KS Góra Puławska	14	8	20:57
15.	Stok Zakrzówek	14	6	12:44
16.	Błękit Cyców	14	5	9:46

OSTATNIA KOLEJKA (19/20.11): Avia II - KS Góra Puł. (niedz., godz. 11:00), Cisy - Unia (niedz., godz. 13:00), Tur - Wisła II (sob., godz. 11:00), Sokół - Cisowianka (sob., godz. 13:00), Ruch - LKS Stróża, Orion - Stok, Sygnał - Polesie, Błękit - Janowianka.

mp

KLASA A

WYNIKI 13. KOLEJKI

Serokomla - Powiślak II 2:2
Żyrzyniak - Draco 3:0
Mazowsze - Hetman 3:3
Garbarnia - Wilki 2:1
Michów - Orły 4:0
Czarni - Amator 2:2
Bogucin - Wodniak 1:4

TABELA KL. A

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Gołąb	13	29	43:23
2.	Amator Rososz-Leop.	13	27	35:19
3.	Czarni Dęblin	13	26	33:15
4.	Garbarnia Kurów	13	26	32:27
5.	Powiślak II Końskowola	13	24	33:22
6.	Żyrzyniak Żyrzyn	13	21	27:22
7.	Serokomla Janowiec	13	20	38:30
8.	Draco Kowala	13	18	36:22
9.	Wilki Wilków	13	16	30:32
10.	Wodniak Piotrawin	13	13	26:32
11.	BKS Bogucin	13	11	18:41
12.	GLKS Michów	13	8	23:52
13.	Mazowsze Stężyca	13	8	20:36
14.	Orły Kazimierz	13	6	14:35

Piłkarze Klasy A zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

Ale była walka w badmintona!

Za nami II Turniej Badmintona o puchar prezydenta Puław. Od rana do wieczora na kortach Szkoły Podstawowej nr 10 rywalizowało 89 badmintonistów. Z samego rana na korty wyszły dzieci i młodzież, a po południu przyszedł czas na dorosłych.

Ekipa gospodarzy - UKS Badminton Puławy

Rozegrano 175 meczów, w których rywalizowali zawodnicy: z Puław, Lublina, Zamościa, Warszawy, Białej Podlaskiej, Łęcznej, Garwolina, Otwocka, Łowicza, Łopiennika Górnego, Lubartowa, Sandomierza, Korytnicy i Nałęczowa. O puchar prezydenta Puławy rywalizowano w sześciu kategoriach dla dzieci i młodzieży oraz dziesięciu dla dorosłych.

- Odwiedzili nas także przedstawiciele Urzędu Miasta Puławy: Agnieszka Zamojska - kierownik Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych, Grzegorz Bińczak - radny Rady Miasta Puławy i przewodniczący Komisji Sportu, Kultury Fizycznej i Turystyki - mówi Damian Woźniak.

Ciężka praca sztabu organizacyjnego: Mateusza Kwita, Damiana Woźniaka, Agnieszki Kowalczyk, Rafała Niedochodowicza, Łukasza Ziółka, Grzegorza Leftaka, Wojciecha Olszaka, Pawła Wojciechowskiego, Katarzyny Turskiej, Grety Pardyki, Dawida Kwita, Szymona Nowaka, Jakuba Barana, Jakuba Niedochodowicza, Alana Terleckiego, a także dyrekcji SP nr 10 stały się przyczynkiem do powstania super wydarzenia w najszybszej rakietowej dyscyplinie świata.

WYNIKI KOŃCOWE

Singiel U-9 dzieci

1. Klara Kosior - UKS Akademia Badmintona Lublin, 2. Alan Pędrak - UKS Badminton Puławy, 3. Lena Kisielewska - UKS Badminton Puławy, 4. Hubert Szymański - UKS Badminton Puławy, 5. Kacper Jaruga - UKS Badminton Puławy, 5. Hanna Wojciechowska - UKS Badminton Puławy.

Singiel U-11 dzieci

1. Nataniel Staszczuk - MKS Garwolin, 2. Miłosz Turski - UKS Badminton Puławy, 3. Daria Musiatowicz - UKS Badminton Puławy, 4. Tobiasz Bińczak - UKS Badminton Puławy, 5. Gabriel Kosmala - UKS Badminton Puławy, 5. Aleks Maruszak - UKS Badminton Puławy

Singiel U-13 dziewcząt

1. Lena Nowak - Górnik Łęczna SA, 2. Natalia Haładus - Górnik Łęczna SA, 3. Maja Maścibroda - UKS KIKO Zamość, 4. Alicja Wójcicka - UKS KIKO Zamość, 5. Aleksandra Olszak - UKS Badminton Puławy, 5. Oliwia Marek - Nałęczów, 7. Adrianna Niedziółka - Górnik Łęczna SA, 7. Natalia Jezierska - Górnik Łęczna SA

Singiel U-13 chłopców

1. Jan Widerowski - UKS Badminton Puławy, 2. Seweryn Władziński - MKS Garwolin, 3. Grzegorz Jaruga - UKS Badminton Puławy

Singiel U-17 dziewcząt

1. Arleta Grabowska - UKS KIKO Zamość, 2. Maja Szewczuk - UKS KIKO Zamość, 3. Amelia Stadnik - UKS Badminton Puławy

Singiel U-15 chłopców

1. Miłosz Kosior - UKS Akademia Badmintona Lublin, 2. Aleksander Janaczek - UKS Badminton Puławy, 3. Oskar Turski - UKS Badminton Puławy, 4. Oliwier Szczepaniak - UKS Badminton Puławy, 5. Oliwier Rzepka - UKS Badminton Puławy, 5. Daniel Wiesiołek - UKS Badminton Puławy.

IX Otwarte Mistrzostwa Puław w badmintonie

19 listopada w Szkole Podstawowej nr 10 przy ul. 6 Sierpnia 30 w Puławach odbędą się IX Otwarte Mistrzostwa Puław w badmintonie.

Turniej odbędzie się na czterech kortach. - Jak zawsze czekają na was niezapomniane emocje na korcie i dużo uśmiechu poza nim. Na zwycięzców i do wylosowania czekają atrakcyjne nagrody - mówi Damian Woźniak.

Zapraszamy do zapisów: uksbadpul@gmail.com, do 17 listopada 2022 r. do godziny 20.00. W zgłoszeniu należy podać: Imię i Nazwisko, klub/miejscowość, nazwę kategorii, imię i nazwisko partnera w grach podwójnych (dzieci i młodzież dodatkowo roku urodzenia) oraz numer telefonu. W przypadku braku partnera do gier podwójnych wpisać – szukam partnera.

Organizatorem wydarzenia jest Uczniowski Klub Sportowy Badminton Puławy. Zadanie jest realizowane przy wsparciu finansowym Miasta Puławy.

mp

PUL

PGNiG SUPERLIGA

PROGRAM 11. KOLEJKI(18.11., godz. 18:15)

Orlen - Azoty
Górnik - Łomża
Kalisz - MMTS
Pogoń - Gwardia
Chrobry - Zagłębie
Unia - Ostrovia
Piotrkow. - Wybrzeże

MECZ ZALEGŁY (15.11., godz. 18:30)

Łomża - Azoty

MECZ ZALEGŁY

MMTS - Pogoń 27:22

TABELA PGNiG SUPERLIGI

Orlen Wisła Płock	10	30	334:207
Łomża Industria Kielce	8	24	314:193
Górnik Zabrze	10	21	292:258
Azoty Puławy	8	20	279:250
Grupa Azoty Unia Tarnów	10	16	259:268
Chrobry Głogów	10	15	272:294
Ostrovia Ostrów Wlkp.	9	14	241:241
Wybrzeże Gdańsk	10	13	248:260
Gwardia Opole	10	12	251:293
Energa MKS Kalisz	10	11	245:276
Piotrkowianin	10	9	245:278
MMTS Kwidzyn	10	9	237:277
Zagłębie Lubin	10	9	236:299
Pogoń Szczecin	10	1	246:305

eprasa.pl 5bdd4079b0

Witamy pierwszaki z „Dwójki" oraz z Borowej

Na łamach naszego tygodnika prezentujemy uczniów uczęszczających do pierwszych klas szkół podstawowych na terenie Puław i okolic. W tym numerze przedstawiamy pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Puławach oraz ze SP w Borowej w gminie Puławy.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?

Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl

Klasa 1A, wychowawca Maria Sikora. Uczniowie: Liliana Ambryszewska, Zuzanna Maria Araźna, Dawid Bartuzi, Michał Paweł Frąś, Anna Teresa Gowin, Robert Grzesiek, Zofia Hanna Guzek, Martyna Jańczak, Franciszek Jurak, Marta Kuryłowicz, Lena Łopatek, Małgorzata Matyka, Stanisław Mrozek, Grzegorz Musiński, Franciszek Oleksiewicz, Oliwia Aleksandra Pawłowska, Stepan Petrukinm, Nikodem Rokita, Laura Siembida, Nathalie Szałas, Oliwier Tybor, Laura Wójcik

Fot.Dominik Kęsik

Klasa I w SP w Borowej, wychowawca Monika Łucjanek
Uczniowie: Ignacy Kubak, Zuzanna Pastuszka, Grzegorz Skoczek

Klasa 1B, wychowawcy - Joanna Krajewska-Pałac oraz Małgorzata Adamczyk-Szebska (nauczyciel współorganizujący kształcenie)
Uczniowie: Marcel Bernat, Sebastian Eliasz Billewicz, Natalia Chęć, Elena Zofia Gawriołek, Stepan Dawid Ghazaryan, Zofia Goliszek, Lena Kalinowska, Krzysztof Kamiński, Kevin Kotowski, Marcel Michalski, Pola Nowakowska, Bartosz Orlowski, Julia Pietrzykowska, Mateusz Samcik, Joanna Targońska, Pola Walendziak, Kazimierz Wnuk

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Nie było przegranych

Gm. Baranów: Próbowali swoich sił w olimpiadzie

Fot.Dominik Kęsik

Tak, jak na prawdziwej olimpiadzie uczniowie z klas 1-3 w ZSP w Baranowie mierzyli się w kilku konkurencjach. Szybkości i sprawności z pewnością nie można im odmówić

Swój debiut sportowy mają już za sobą. Udowodnili, że nie straszna im żadna konkurencja. Dzieci z klas 1-3 z Zespołu Szkolno Przedszkolnego w Baranowie wzięły udział w igrzyskach sportowych, podczas których rywalizowali w kilku kategoriach.

Zamiast siedzieć w ławce zdecydowali się na aktywność na świeżym powietrzu, a była do tego świetna okazja. Na nowo wyremontowanym boisku szkolnym kilka klas wystartowało w szkolnej olimpiadzie w ramach Programu MEiN „Aktywny powrót do szkoły. WF z AWF". Do Baranowa przyjechali studenci oraz pracownicy bialsko - podlaskiej filii Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Wyznaczeni uczniowie zgodnie ze zwyczajem wciągnęli na maszt flagę, a także zapali znicz olimpijski. Najmłodszym kibicowali nauczyciele, starsi uczniowie, władze gminy czy rodzice. Uczniowie przyznali, że cieszą się z wydarzenia zorganizowanego dla nich w szkole.

- Bywały różnego rodzaju tego typu imprezy w przeszłości. Akademia Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej przyjechała do nas ze wszystkimi sprzętami, a my z dużą satysfakcją z tego korzystamy.

Fot.Dominik Kęsik

Przed rozpoczęciem zmagań uczniowie zapalili znicz olimpijski. Do tego zadania zostali wyznaczeni Klaudia Ogórek i Franciszek Rybak z kl. 3A oraz Maciej Sosnowski

Patrząc na to, z jakim zapałem dzieci radzą sobie z konkurencjami, cieszę się, że są bardzo zaangażowane. Trafiła się taka grupa dzieci, które nie cierpią na jakieś problemy typu otyłość, oni są dobrze rozwinięci sportowo i fizycznie - mówi „Wspólnocie" Piotr Wiącek, dyrektor ZSP w Baranowie. Nie wyklucza kolejnej edycji igrzysk.

- Dowiedziałem się, że ten projekt dalej będzie miał swoją kontynuację od nowego roku. Mam nadzieję, że będziemy w nim uczestniczyć dlatego, że jest to jeden z tych projektów, z których akurat wszyscy są zadowoleni, zarówno dzieci, jak i nauczyciele - dodaje dyrektor Wiącek.

Dominik Kęsik

Antonina Cieloch z kl. 3A

Mi się podobało, bo było fajnie. Lubię ćwiczyć, ponieważ chce być zdrowa. Najbardziej podobała mi się konkurencja na skakance. Uważam, że takie olimpiady powinny być częściej organizowane

Kacper Gołąbek z kl. 3B

Olimpiada mi się podoba, ponieważ jest dużo fajnych konkurencji. Na olimpiadzie idzie mi dobrze i moim zdaniem powinna być częściej organizowana. Lubię zajęcia WF-u

Szkoła Podstawowa w Borowej nagrodziła uczniów

Dzień przed obchodami Święta Niepodległości w placówce przygotowano galę finałową dla młodzieży, która wzięła udział w projekcie „Bo przysięgali na Orła i na Krzyż" – Żołnierze Wyklęci w walce o niepodległą Polskę". Podczas uroczystości ogłoszono rownież, kto zostanie patronem szkoły.

Szkoła na początku roku szkolnego otrzymała 4,5 tys. zł w ramach programu „Pro defensione, pro historia – wspieramy oddolne inicjatywy historyczne, patriotyczne i proobronne dla Polski – II edycja na lata 2022-23". Środki zostaną przeznaczone na organizację wydarzeń historycznych, z których znana jest placówka w Borowej. W ramach gali finałowej zorganizowanej w ubiegły czwartek młodzież przygotowała dla zaproszonych gości część artystyczną. Następnie wręczono nagrody w ramach konkursu historycznego. Zwycięzcą został Bogumił Kubak z kl. 3, który co ciekawe pokonał starszych od siebie konkurentów. Laureatowi gratulowali m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga czy wójt Kamil Lewandowski. Od przyszłego roku szkoła podobnie, jak inne placówki na terenie gminy będzie miała patrona. Została nim Danuta Siedzikówna ps. „Inka", która była sanitariuszką i łączniczką 5. Wileńskiej Brygady AK. W wieku 18 lat została zamordowana w więzieniu przy ul. Kurkowej w Gdańsku. Teraz wystarczy dopiąć formalności, uchwała w sprawie nadania patrona musi jeszcze zostać przegłosowana przez radnych. Oficjalne uroczystości związane z nadaniem imienia zaplanowano na 16 marca.

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Bogumił Kubak z kl. 3 okazał się najlepszy w ramach projektu „Bo przysięgali na Orła i na Krzyż" – Żołnierze Wyklęci w walce o niepodległą Polskę". Uczniowi gratulowali m.in. Starosta Puławski Danuta Smaga oraz Wójt Gminy Puławy Kamil Lewandowski

INFORMACJA

Wójt Gminy Baranów informuje,

że na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej Urzędu Gminy oraz BIP-ie, znajduje się wykaz nieruchomości stanowiących zasób Gminy Baranów przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

Baranów, dnia 07 listopada 2022 r.

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0

Zobacz, jak Markuszów wyglądał wiele lat temu

Od ubiegłego piątku 11 listopada w Gminnym Domu Kultury w Markuszowie można oglądać niezwykłą wystawę. To zdjęcia miejscowości odnowione cyfrowo przy udziale młodzieży z miejscowej szkoły.

Tabory niemieckie wkraczające do zniszczonego bombardowaniami z 8 i 10 września Markuszowa. W tle widoczne ruiny żydowskiego Domu Modlitwy (Bejt Tefila). Dziś stoi w tym miejscu Bank Spółdzielczy. Po prawej widoczny kościół św. Ducha. Zdjęcie zrobiono w piątek,15 września 1939 r.

A oto efekt prac nad zdjęciami. Do obejrzenia pozostałych zapraszamy do Gminnego Domu Kultury w Markuszowie

A wszystko w ramach programu „Patriotyzm Jutra" realizowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt, którego uczestnikami byli uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pocka w Markuszowie służy odkrywaniu i upowszechnianiu wiedzy z historii Polski, wspiera także inicjatywy angażujące społeczności w działania nakierunkowane na pielęgnowanie i promowanie lokalnego dziedzictwa i kultury.

- W ramach projektu „Markuszów. Historia nieoczywista" wspólnie z młodzieżą poszukiwaliśmy różnych starych fotografii - tłumaczy Sławomir Łowczak, dyrektor GDK w Markuszowie.

Następnie młodzież w czasie warsztatów poznawała ciekawostki dotyczące miejscowej historii, uczyła się pracy z kamerą, ćwiczyła wykonywanie i obróbkę zdjęć, montażu filmów i wykorzystywanie nowoczesnych technologii.

Efekty prac można podziwiać na wystawie, którą oficjalnie otwarto podczas piątkowych obchodów 124. rocznicy odzyskanie przez Polskę niepodległości.

To jednak nie wszystko.

- W drugiej połowie listopada, w domu kultury zostaną przeprowadzone lekcje żywej historii dla wszystkich markuszowskich uczniów oraz przedszkolaków. Do końca listopada zostanie wydany także katalog wystawy oraz zaprezentowany film dokumentujący wszystkie wydarzenia związane z projektem.

Celem projektu jest promocja historii w nowatorski, dostosowany do percepcji młodych ludzi sposób, z wykorzystaniem nowoczesnych technologii przy poznawaniu i propagowaniu dziedzictwa małej ojczyzny - dodaje dyrektor Łowczak.

Marta Pietroń

Fot.GDK w Markuszowie

W ramach projektu młodzież ze szkoły w Markuszowie wzięła udział w warsztatach historycznych. Spotkała się m.in. z historykiem sztukiPiotrem Sygnowski, który opowiadał o kulturze żydowskiej

Udział w warsztatach to nie tylko okazja do udziału w spotkaniach z ciekawymi ludźmi i wysłuchania ich wykładów, ale również szansa na naukę obsługi sprzętu, np. kamery

Kurów: Prawie 450 tys. zł na fundusz sołecki

Tyle do wydania w ramach funduszu sołeckiego na 2023 rok mają mieszkańcy poszczególnych miejscowości w gminie Kurów. To więcej o ponad 22 tys. zł, niż poprzednio.

Fundusz sołecki to część budżetu danej gminy, o przeznaczeniu której decydują nie radni, a mieszkańcy. Rada gminy podejmuje jedynie decyzję o jego wydzieleniu, bądź nie.

Gmina Kurów należy do tej grupy samorządów w powiecie puławskim, w którym rajcy wydzielają fundusz sołecki. Jego wysokość na przyszły, 2023 rok, w porównaniu w tegorocznych (2022), wzrosła o 22 tys. 200 zł 66 gr, co oznacza, że poszczególne miejscowości mają w sumie do wydania 449 tys. 383 zł 57 gr. To ile dana wieś ma do dyspozycji w ramach FS, zależy przede wszystkim od liczby mieszkańców - im ich więcej, tym kwota wyższa. Najwięcej przypada zatem w udziale „stolicy" gminy. Środki te muszą być jednak przeznaczone na inwestycje,

Miejscowość	Kwota Funduszu Sołeckiego	Przeznaczenie Funduszu Sołeckiego
Barłogi	17,3 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Remont świetlicy wiejskiej w Barłogach – kontynuacja prac, wymiana podłogi na dużej sali
Bronisławka	19,08 tys. zł	1. Zakup krzeseł do świetlicy wiejskiej, 2. Zakup paliwa do kosiarki, 3. Zakup płynu chłodniczego w celu zabezpieczenia urządzeń sanitarnych w świetlicy
Brzozowa Gać	37,2 tys. zł	1. Remont dróg gminnych w sołectwie, 2. Ustawienie urządzeń wraz z wyrównaniem terenu na plac zabaw, 3. Zakup wyposażenia do świetlicy wiejskiej, 4. Wymiana lamp w świetlicy wiejskiej, 5. Zagospodarowanie terenu wokół świetlicy – kontynuacja zadania - ułożenie kostki brukowej wokół świetlicy
Buchałowice	25,5 tys. zł	Przebudowa drogi gminnej nr 107738L w Buchałowicach
Choszczów	23,8 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Wykonanie zabudowy kuchennej w świetlicy wiejskiej, 3. Montaż instalacji fotowoltaicznej w świetlicy wiejskiej
Dęba	21,2 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Projekt przebudowy drogi gminnej nr 107942L
Klementowice	52,2 tys. zł	1. Wyposażenie strażnicy OSP Kolonia Klementowice, 2. Montaż instalacji alarmowej i monitoringu w strażnicy OSP Klementowice, 3. Wyposażenie strażnicy OSP Klementowice
Kłoda	25,8 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Remont świetlicy wiejskiej - I piętro, 3. Wykonanie ogrodzenia strażnicy OSP Kłoda od strony północ-południej
Kurów	52,2 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Remont oświetlenia przy Pomniku Marszałka Piłsudskiego w Kurowie, 3. Zakup stojaka na rowery usytuowanego przy Klubie Sportowym Garbarnia w Kurowie, 4. Organizacja imprezy kulturalnej w Kurowie
Łąkoć	20,3 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Wyposażenie świetlicy wiejskiej
Marianka	11,6 tys. zł	Remont drogi gminnej
Olesin	27,1 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Zakup wiaty przystankowej, 3. Utwardzenie drogi gminnej (do Kęsików) , 4. Zakup produktów żywnościowych, nagród i materiałów w celu zorganizowania spotkania dla dzieci i młodzieży o tematyce kulturalnej przy świetlicy wiejskiej, 5. Remont świetlicy wiejskiej
Płonki	52,2 tys. zł	1. Zakup sprzętu do wozu strażackiego należącego do OSP Płonki , 2. Remont 1 sali w świetlicy Oświatowo-Wychowawczej, 3. Wykonanie ogrodzenia placu zabaw przy świetlicy Oświatowo-Wychowawczej, 4. Zakup ławek, które będą usytuowane na placu zabaw przy Świetlicy Oświatowo-Wychowawczej, 5. Remont dróg gminnych w sołectwie
Posiołek	11,03 tys. zł	Remont dróg gminnych w sołectwie
Szumów	19,03 tys. zł	Remont dróg gminnych w sołectwie
Wólka Nowodworska	16,7 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Zakup paliwa oraz żyłki do wykaszarki - świetlica, 3. Zakup produktów żywnościowych oraz materiałów w celu zorganizowania spotkania przy świetlicy wiejskiej dla dzieci i młodzieży o tematyce kulturalnej, 4. Rozbudowa placu zabaw w sołectwie
Zastawie	16,4 tys. zł	1. Montaż instalacji klimatyzacji w budynku Gminnego Przedszkola ZSP w Kurowie, sala nr 2.3 (wspólne przedsięwzięcie realizowane przez sołectwa Barłogi, Łąkoć, Kłoda, Dęba,Kurów, Choszczów, Wólka Nowodworska, Olesin, Zastawie), 2. Remont dróg gminnych w sołectwie

PUL

Oddaj krew w Nałęczowie

Ważna wiadomość dla honorowych krwiodawców lub osób, które chcą oddać krew z Nałęczowa i okolic. Już w niedzielę 20 listopada będą mogli podzielić się cennym darem życia bez konieczności jechania do Lublina, czy do Puław.

Zaledwie wczoraj, w poniedziałek 14 listopada krew można było oddać w Gołębiu, a w najbliższą niedzielę, będzie ku temu kolejna okazja. Od godz. 11.00 do 15.00 do dyspozycji zainteresowanych przy budynku urzędu miasta będzie ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, a w nim wykwalifikowana kadra, która niezdecydowanym odpowie na wszystkie pytania. Krew może oddać każda zdrowa, pełnoletnia osoba. Na miejscu obecny jest lekarz, który ostatecznie kwalifikuje dawców.

Marta Pietroń

eprasa.pl 5bdd4079b0

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Końskowola

Tu powstała Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza

Młodzi druhowie z Oblas już po ślubowaniu

Fot. Dominik Kęsik

W szeregach Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej w Oblasach znajduje się 21 osób

Dwadzieścia jeden młodych druhów i druhen odebrało dyplomy od dowódców miejscowej OSP w ramach spotkania zorganizowanego w Święto Niepodległości w remizie w Oblasach.

To jedyna jednostka młodzieżowa funkcjonująca w gminie Janowiec. Tworzą ją młodzi mieszkańcy do 18. roku życia. Dla nich członkostwo w tej formacji jest niesamowitą przygodą.

W ubiegły piątek 11 listopada 21 osób złożyło uroczyste ślubowanie oficjalnie wstępując w szeregi Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Dowódcy dorosłej jednostki OSP na pamiątkę tak ważnej chwili wręczyli im dyplomy. Podczas specjalnie z tej okazji przygotowanej akademii mieszkańcy i zaproszeni goście mogli obejrzeć część artystyczną, usłyszeć pieśni patriotyczne czy zapoznać się z krótką prezentacją multimedialną, przedstawiającą młodych druhów podczas ich pracy.

Dominik Kęsik

Lena Niedziółka,
MDP Oblasy

Koleżanka napisała do mnie wiadomość, żeby zacząć coś działać, więc stwierdziłam, że to będzie fajna inicjatywa. Jest przecudowna atmosfera, wszyscy się lubimy. Jestem bardzo usatysfakcjonowana z siebie, że przeszłam taką drogą. Bardzo ciekawi mnie zawód strażaka

Jakub Ambryszewski,
dowódca MDP w Oblasach

Dołączyłem do grupy dzięki koledze, który mi to zaproponował. Trochę stresowałem podczas ślubowania, ale wszystko wypadło dobrze. Myślę, że będzie fajnie. Interesuje się strażą pożarną. Bardzo dawno temu strażakiem był mój dziadek

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z dotacją

19 młodzieżowych jednostek z dziesięciu gmin powiatu puławskiego otrzymało wsparcie o łącznej wartości 54,5 tys. zł. Oficjalne wręczenie promes dla Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych nastąpiło w ubiegłym tygodniu w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym.

Nie tylko dorośli należą do jednostek OSP, bo od pewnego czasu w powiecie puławskim przybywa także kolejnych Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Młodzież nie tylko zapoznaje się obowiązkami strażaka, bierze również udział w różnych szkoleniach. Teraz jeszcze bardziej będzie mogła się rozwijać. A wszystko dzięki 25 mln zł pozyskanym przez rząd w ramach tzw. rezerwy budżetowej, które zostaną przeznaczone na wsparcie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy OSP. Do naszego powiatu trafiło w sumie 54,5 tys. zł.

Dotacje przyznano 19 jednostkom młodzieżowych i mogą być przeznaczone m.in. na zakup sprzętu czy umundurowania.

Dominik Kęsik

Te MDP z powiatu otrzymały dotację:

1. OSP Kozioł
2. OSP Oblasy
3. OSP Dobrosławów
4. OSP Opatkowice
5. OSP Wąwolnica
6. OSP Rąblów
7. OSP Karmanowice
8. OSP Markuszów
9. OSP Płonki
10. OSP Bochotnica
11. OSP Wierzchoniów
12. OSP Rzeczyca
13. OSP Witoszyn
14. OSP Końskowola
15. OSP Witowice
16. OSP Nałęczów
17. OSP Bałtów
18. OSP Żyrzyn
19. OSP Skrudki

OSP w Bochotnicy z nowymi mundurami

Nie tylko do Młodzieżowej Drużyny OSP w Bochotnicy uśmiechnęło się szczęście. Starsi druhowie otrzymali 20 tys. zł w ramach dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. Wiadomo już, że strażacy zakupili za te środki nowe mundury bojowe, które przydadzą się do wyjazdów na akcje.

Dominik Kęsik

Gm. Końskowola: Kto wynajmie lokal od gminy?

Do wynajęcia lokal o pow. 55,75 m2 przy ul. Lubelskiej 89. Urzędnicy ogłosili przetarg.

Zgodnie z zapisami w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego gminy w tym miejscu można prowadzić usługi komercyjne. Nieruchomość jest wyposażona w instalację elektryczną oraz wodno - kanalizacyjną. Gminne władze cenę wywoławczą miesięcznego czynszu ustaliły na 400 zł netto. Do tej kwoty należy doliczyć podatek vat. Urzędnicy z góry zapowiadają coroczną waloryzacja czynszu zgodnie ze wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych ogłaszanych przez Prezesa GUS za rok poprzedni.

Lokal chcą wynająć na 3 lata. Osoby zainteresowane udziałem w przetargu, muszą do 23 listopada wpłacić wadium w wysokości 800 zł na gminne konto: 93 8741 0004 0000 2206 2000 0190.

Ustny przetarg zaplanowano na czwartek 29 listopada na godz. 12.00 w sali konferencyjnej urzędu gminy.

Marta Pietroń

Końskowola: Weź zaświadczenie do zakupu węgla

Urząd Gminy w Końskowoli wydaje mieszkańcom zaświadczenia, niezbędne do zakupu węgla po preferencyjnej cenie. Bez tego nie kupią opału.

Chodzi o osoby, którym przyznano już dodatek węglowy lub których podanie o tę pomoc rozpatrzono pozytywnie, ale środków jeszcze nie wypłacono.

- Zaświadczenie jest niezbędne do zakupu węgla od podmiotu zajmującego się jego dystrybucją dla mieszkańców Gminy Końskowola - informują urzędnicy.

Dokument jest wydawany jednorazowo, w jednym egzemplarzu. Aby go otrzymać należy złożyć specjalne podanie. Można je pobrać ze strony internetowej gminy, wydrukować, wypełnić, podpisać i złożyć w urzędzie. Ten ma na wydanie stosownego zaświadczenia 14 dni.

Marta Pietroń

Końskowola: Wtedy lepiej nie wchodź do lasu

Zgodnie z prawem koła łowieckie muszą podać do wiadomości daty organizowanych przez siebie polowań. Chodzi nie tylko o przestrzeganie przepisów, a także bezpieczeństwo osób, które w tym czasie mogą znaleźć się w lesie.

Na terenie gminy Końskowola polowania organizuje dwa koła Łowieckie - „Debra" z Sielc i „Sokół" z Puław. Kiedy zatem mieszkańcy gminy Końskowola i okolic powinni powstrzymać się od spacerów po pobliskich kompleksach leśnych. Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

Terminy polowań KŁ „Debra" (obwód 144 - Chrząchówek):

* 20 i 27 listopada
* 4 i 11 grudnia
* 8,15, 22 i 29 stycznia

Terminy polowań KŁ SOKÓŁ" w Puławach(obwód 145 - Sielce, Pulki, Opoka, Witowice, Chrząchów, Nowy Pożóg, Stara Wieś - część, Końskowola - część:

* 4 grudnia (godz. 7.00 - 15.00)
* 8 stycznia (godz. 7.00 - 15.00)

PUL

eprasa.pl 5bdd4079b0